TYGODNIK LOKALNY
wspólnota lubartowska
I GMINY NIEMCE
lubartow.24wspolnota.pl
22 - 28 grudnia 2020 r. ■ nr 51 (774) ■ Cena 2,99 zł (w tym VAT 5%)
LUBARTÓW ■ KOCK ■ OSTRÓW ■ ABRAMÓW ■ FIRLEJ ■ JEZIORZANY ■ ... HÓW ■ NIEDŹ

Czy Unia Europejska jest praworządna?

Rozmowa z Elżbietą Kruk Poseł do Parlamentu Europejskiego na stronie R1

Miał w domu materiały wybuchowe

WYROK

Śledztwo wykazało, że mieszkańcy bloku przy ul. Powstańców Warszawy w Lubartowie byli w niebezpieczeństwie. Znamy szczegóły.

STR. 6

11 grudnia zapadł wyrok w sprawie 38-latka

Święta ze Wspólnotą

Gwiazda „Defis": Mogę udowodnić, że umiem śpiewać na żywo

s. r4-5

Byłam Maryją podczas pasterki. Święta u najlepszych piłkarek w kraju

r2-3

Ewelina Kamczyk

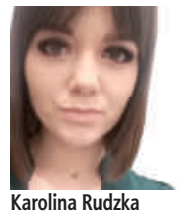

Karolina Rudzka z prestiżowym tytułem

Mówią na nią Anioł. Super położna

s. 9

1000 noworodków w naszym szpitalu w rok. Rekord

Lilianna urodziła się 19 grudnia o godzinie 11.15. Waga 3600 kg, długość 54 cm. To trzecie dziecko pani Sylwii z gminy Ludwin

STRONA 6

Grzech i skandale nie powinny mieć miejsca w Kościele. Trzeba się pokornie uderzyć w piersi

s. 17

Druga część rozmowy z bp. Adamem Babem

Pogorzelcy święta spędzą w odbudowanym domu. Dziękujemy

Publikujemy długą listę tych, którzy nie zostawili rodziny z Lubartowa w nieszczęściu.

STRONA 18

Wigilię już w naszym nowym domu spędzimy! Zawsze to u siebie! - cieszy się rodzina Iwanków z Lubartowa

13,5 mln zł na inwestycje w Lubartowie w 2021 r. Na co pójdzie tyle kasy?

STRONA 22/23

Kolęduj ze Wspólnotą: zbiór kolęd z naszego regionu. Setki wykonawców

s. 11-14

Ż Y C Z E N I A

Niech pokój, miłość i szczęście otoczy dzisiaj nas wszystkich.

Zdrowych spokojnych i radosnych świąt Bożego Narodzenia oraz szczęśliwego Nowego Roku wszystkim Mieszkańcom Lubartowa

życzą

Krzysztof Paśnik
Burmistrz Miasta Lubartów

Grzegorz Gregorowicz
Przewodniczący Rady Miasta Lubartów

Pielęgniarka już zaszczepiła się na covid

Opowiada jak się po tym czuła.

STRONA R7

R E K L A M A

Ubezpieczenia rolne
Dbamy o Twoje gospodarstwo

Ubezpieczenia Tomasz Przeworski
Kock, Piłsudskiego 17
tel. 785 922 261
ubezpieczenia-przeworski.pl

Placówka Partnerska
GENERALI | Proama

Materiał ma wyłącznie charakter reklamowy i informacyjny oraz nie stanowi oferty w rozumieniu ustawy z dnia 23 kwietnia 1964 r. Kodeks cywilny.

R E K L A M A

KASACJA POJAZDÓW
881 372 442
SKUP SAMOCHODÓW

KASACJA POJAZDÓW
TEL. 730 314 421
CZĘŚCI UŻYWANE
Tel. 518 070 770
LUBARTÓW

N 2845
ISSN 2392-2184

eprasa.pl 75458015d4

S T O P K A
TYGODNIK LOKALNY
wspólnota

Adres redakcji
ul. Ks. A. Szulca 1,
21-100 Lubartów,
tel.791 194 007,
e-mail: lubartow@24wspolnota.pl

Redaktor naczelny
Mateusz Orzechowski
lubartow@24wspolnota.pl

Dziennikarze
Marcin Kusyk
kusyk@24wspolnota.pl

Dominik Smagała
Magdalena Sych
517 932 391
sych@24wspolnota.pl

Dyrektor ds. marketingu i reklamy
Anna Mokrzycka
tel. 691 782 434
mokrzycka@24wspolnota.pl

Reklama:
Adrian Kępa
tel.: 780029973
kepa24wspolnota@gmail.com

Sport:
Mateusz Połynka
Jakub Załuski

Skład - Jarosław Pałys

Wydawca
Wydawnictwo Wspólnota
Mateusz Orzechowski

Druk
Polska Press o/Poligrafia
Drukarnia Łódź, ul. Skorupki 17/19

Informacja o polityce ochrony danych osobowych Wydawnictwa Wspólnota dostępna jest na naszej stronie internetowej 24wspolnota.pl oraz w siedzibach redakcji.

TU NADASZ
OGŁOSZENIE
POWIAT LUBARTOWSKI

Lubartów
- Redakcja ul. Ks. Szulca 1
- Lombard Karat ul. Lubelska 33

Kamionka
- Sklep Karolina ul. Lubartowska 12

Ostrów Lubelski
- Witex Witold Barszcz ul. Żabia 2

Ostrówek
- Sklep Korona, Ostrówk Kolonia 12

Kock
- Ubezpieczenia Tomasz Przeworski, ul. Piłsudskiego 17 (obok Stokrotki)
- Ubezpieczenia Tomasz Przeworski, ul. Kleeberga 10 (obok Biedronki)

Jeziorzany
- Dom Handlowy Anna Blicharz, ul. Rynek 24

Michów
- Komis Bogusława Staniak ul. Rynek I 21

Gorące podziękowania dla
dr. Łukasza Szydłowskiego
za ogromną życzliwość, wsparcie i okazaną pomoc, szczególnie na ostatniej wizycie domowej, oraz całemu zespołowi medycznemu SP ZOZ w Łucce składa Rodzina
ś.p. Czesławy Wysok

Podziękowanie wszystkim, którzy w tak bolesnych dla nas chwilach byli wsparciem i pocieszeniem oraz uczestniczyli we mszy świętej i uroczystościach pogrzebowych
ś.p.
Czesławy Wysok
składa Rodzina

ambit
internet
telewizja
telefon
Lubartów, ul. Księdza Szulca 7
tel. (81)8543763

Z głębokim smutkiem przyjęliśmy wiadomość o śmierci
śp. Edwarda Budki.
Żonie Zmarłego oraz Najbliższym, w tym naszej drogiej Koleżance Pani Marioli Jonczyk Notariusz w Krakowie

wyrazy głębokiego współczucia z powodu tej Straty

składają

Prezes, Wiceprezes, Członkowie Rady Izby Notarialnej w Krakowie
oraz
Koleżanki i Koledzy Notariusze Izby Notarialnej w Krakowie

USŁUGI POGRZEBOWE „SYTA"
(DOMAŃSKI)
• SALA POŻEGNAŃ
• CHŁODNIA
• TRANSPORT, OBSŁUGA
• TRUMNY - CENY PRODUCENTA
• WIEŃCE, WIĄZANKI
• KREMACJA
DYŻUR 24 GODZINY
WYPŁATA ZASIŁKU PRZED POGRZEBEM Z ZUS I KRUS
Lubartów • ul. Cicha 12
tel. 726 86 37 07 • tel. 602 575 364
www.pogrzeby-syta.pl

Malesa
SALA POŻEGNAŃ WŁASNA CHŁODNIA
PROFESJONALNE USŁUGI POGRZEBOWE
DYŻUR CAŁODOBOWY: 501 688 811
www.malesa.com.pl, ul. Cicha 39, 21-100 Lubartów

CAŁODOBOWA
APTEKA
na Mickiewicza
Lubartów, ul. A. Mickiewicza 3-5

REMONTEX OGRODZENIA
ul. Kolejowa 7
21-100 Lubartów
biuro@remontex-ogrodzenia.pl
tel. 506 338 043 sklep: 504 133 565
GODZINY OTWARCIA:
PN - PT: 8 - 17 SOB: 8 - 13
OGRODZENIA produkcja • montaż
- OGRODZENIA BETONOWE
- OGRODZENIA PANELOWE
- SIATKI OGRODZENIOWE
- PODMURÓWKI BETONOWE
- BRAMY, FURTKI
- AKCESORIA
- SIATKI LEŚNE
- USŁUGI TRANSPORTOWE
www. remontex-ogrodzenia.pl

Przerwy w dostawie prądu

28 grudnia
godz.8.00- 14.00, Kock ul. Hanki Sawickiej
29 grudnia
godz.8.00- 15.00, Łucka (2)
30 grudnia
godz.8.00- 14.00, Skrobów (1)

Centrum Medyczne curate Lubartów
Poradnia Ortopedyczna
lek. Med. Michał Kołtun
Poradnia preluksacyjna
dr Anna Danielewicz-Bromberek
pn - pt 7:00 - 19:00
ul. A. Mickiewicza 3-5
www.curatecm.pl
tel. (81) 855 44 77
kom. 797 709 908

SODALIT PALIWA
STACJA PALIW
PALIWA NAJWYŻSZEJ JAKOŚCI
ON, PB 95, LPG
SKLEP CAŁODOBOWY
KAWA
MOŻLIWOŚĆ PŁATNOŚCI KARTĄ
MYJNIA SAMOCHODOWA
Pon. Pt. 8.00 - 17.00
Sobota 8.00 - 16.00
STACJA CZYNNA 24h, 7 DNI W TYGODNIU
ZAPRASZAMY
UL. NOWODWORSKA 5
21-100 LUBARTÓW

INFORMATOR BRANŻOWY

USŁUGI

USŁUGI POGRZEBOWE

DOM POGRZEBOWY MALESA
ul. Cicha 1 21-100 Lubartów
całodobowo:
Tel. 501688811
www.malesa.com.pl

USŁUGI POGRZEBOWE SYTA (DOMAŃSKI)
Lubartów ul. Cicha 12
tel. 726 86 37 07
602 575 364
całodobowo

DOM POGRZEBOWY
Ostrów Lubelski
tel. 508 505 702
całodobowo

USŁUGI POGRZEBOWE CHARON
Kock, ul. Jabłonowskiej,
tel. 663 718 430,
570 746 317
całodobowo

ZAKŁAD POGRZEBOWY FUNUS
Niemce, Zalesie 61C
691-530-009
www.funus.pl
całodobowo

NAPRAWA

Naprawa Sprzętu AGD
montaż i serwis klimatyzacji
Lubartów ul. Słowackiego 21
tel. 505 867 030

REMONTOWO-BUDOWLANE

Prace na wysokościach technikami alpinistycznymi:
tel. 601 946 134

KOMINIARZ/GAZOWNIK

Przeglądy stanu technicznego budynków
kominiarskie, gazowe,
budowlane, elektryczne
502 402 728

POMOC DROGOWA

POMOC DROGOWA 24/7
PUCHACZÓW
tel. 691 668 724

TRANSPORT ciągników i maszyn rolniczych.
Maszyn budowlanych. Samochodów.
Ładunków o masie do 7t
POMOC DROGOWA 24H
PRO-CARS
881415508

SERWIS

AUTO SERVICE JUBLEWSCY
Sprzedaż i serwis
jednośladów ROMET
tel. 600 500 522

KASY I DRUKARKI FISKALNE SYSTEMY KASOWE, WAGI, METKOWNICE
SPRZEDAŻ, SERWIS
ŁĘCZNA tel. 602-289-687

KANTOR

Kantor Wymiany Walut
Frank (przy Poczcie)
atrakcyjne ceny, negocjacja kursu
81 854 20 35,
Lubartów, Legionów 33

GASTRONOMIA

A Nóż Widelec - obiady domowe
pon. - pt. 9-17.30
tel. 508 577 635"
ul. Nowodworska 18D

Instytucje i Urzędy

Miasta.....855 22 73
Gminy..... 855 35 86
Starostwo 855 28 65
PUP 855 20 02

eprasa.pl 75458015d4

Rozświetlony Mikołaj w centrum Lubartowa

Na placu Piłsudskiego w Lubartowie stanął rozświetlony Mikołaj. Jest oblegany przez dorosłych i dzieci, wiele osób robi sobie z nim zdjęcia

Szanowni Mieszkańcy Lubartowa i Powiatu Lubartowskiego!

Ostatnie miesiące i tygodnie wskazują, że tegoroczne święta Bożego Narodzenia i nadchodzący Nowy Rok będą upływać pod znakiem walki z globalną chorobą oraz troski o nasze bezpieczeństwo, życie i zdrowie. Pandemia dokonała w każdym z nas wiele zmian. Nie może ona jednak zmienić prawdziwego przesłania Wigilii i Bożego Narodzenia, jakim jest miłość, otwartość na drugiego człowieka, nadzieja na lepszy świat, którą przynosi ze sobą Dzieciątko Jezus.

Dlatego dziś, życzymy Państwu na te Święta i Nowy Rok abyśmy znów mogli cieszyć się bliskością i życzliwością naszych rodzin, przyjaciół, sąsiadów i znajomych.

W Nowym Roku życzymy zdrowia i nadziei, że niebawem nadejdą lepsze, spokojniejsze dni.

Z wyrazami szacunku

Radni Lubartowa i Powiatu Lubartowskiego Koalicji Obywatelskiej oraz Przewodniczący PO Powiatu Lubartowskiego:

Ewa Grabek, Anna Kuszner, Radosław Guz, Janusz Pożak, Jakub Wróblewski, Jan Zaworski, Andrzej Zieliński, Jerzy Zwoliński

W tym trudnym i niepokojącym czasie, pragniemy złożyć Państwu szczególne życzenia.

Zbliżają się wydarzenia, które w końcu każdego roku niosą ze sobą ogrom przeżyć.

Życzymy, by podczas Świąt Bożego Narodzenia w naszych domach nie zabrakło rodzinnego ciepła i miłości.

Życzymy, by Nowy 2021 rok przyniósł każdemu przede wszystkim zdrowie, nadzieję na bezpieczną przyszłość i spełnienie marzeń.

Przewodniczący Rady Gminy Lubartów
Sławomir Sugier

Wójt Gminy Lubartów
Krzysztof Kopyść

Niech nadchodzące Święta Bożego Narodzenia upłyną w atmosferze rodzinnego ciepła i wytchnienia od trudnych spraw codziennych, a Nowy Rok przyniesie spokój, spełnienie planów i marzeń

Michał Krawczyk
Poseł na Sejm RP

Platforma Obywatelska

Niech każda chwila Świąt Bożego Narodzenia żyje własnym pięknem, a Nowy Rok obdaruje pomyślnością i szczęściem. Najpiękniejszych Świąt Bożego Narodzenia spędzonych w rodzinnym gronie życzą

Burmistrz Miasta Kock
/-/ mgr Tomasz Futera

Przewodniczący Rady Miejskiej
/-/ Janusz Bilski

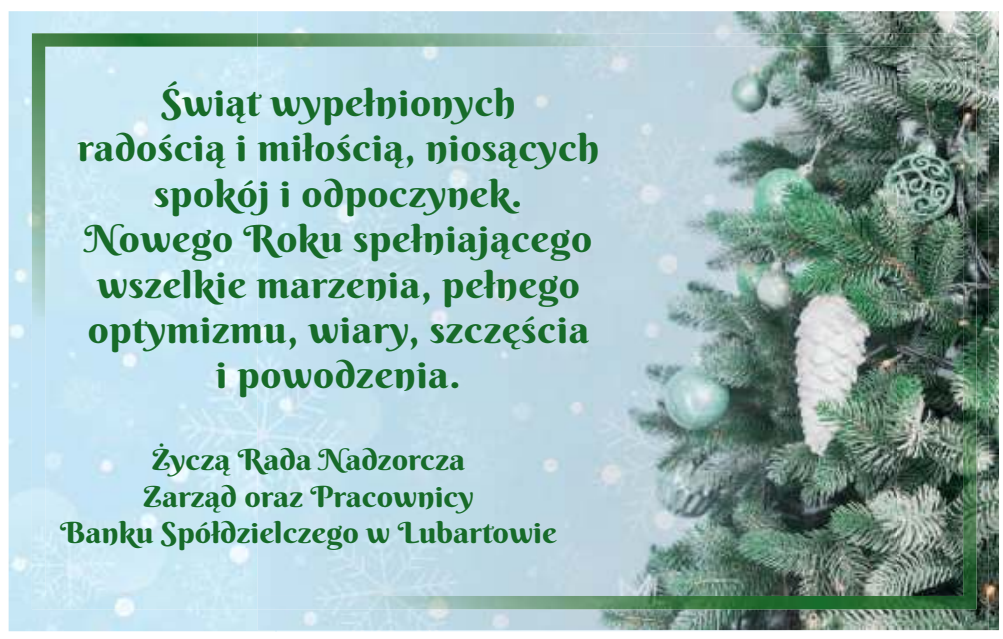

Świąt wypełnionych radością i miłością, niosących spokój i odpoczynek. Nowego Roku spełniającego wszelkie marzenia, pełnego optymizmu, wiary, szczęścia i powodzenia.

Życzą Rada Nadzorcza
Zarząd oraz Pracownicy
Banku Spółdzielczego w Lubartowie

Z okazji Świąt Bożego Narodzenia składamy najserdeczniejsze życzenia pokoju, pojednania i radości. Niech będzie to czas odpoczynku i wzajemnej życzliwości, wolny od codziennego pośpiechu i niepokoju.

Nowy Rok 2021 niech będzie rokiem pełnym serdeczności i nadziei, w którym spełnią się wszystkie plany i marzenia.

Wójt Gminy Niedźwiada
Marek Kubik

Przewodniczący Rady Gminy Niedźwiada
Tomasz Wiącek

Nadchodzi Boże Narodzenie. Czas cudów i miłości. Niech ten czas opromieni nasze serca i da wiarę i nadzieję na przyszłość. Niech miłość i pokój na zawsze zamieszka w naszych sercach.

Czy przyjmiemy od Boga Jego noworoczny prezent dla nas, aby świat uwierzył i stał się Jego królestwem?

Składając sobie życzenia również z okazji Nowego Roku, pamiętajmy, że nie ma prawdziwego i trwałego szczęścia, zdrowia lub pomyślności poza tą jednością.

Rozpocznijmy z Chrystusem Nowy Rok i życzmy sobie aby był on naprawdę dobry, na miarę Bożej, a nie naszej dobroci.

PiS

Radni Prawa i Sprawiedliwości z terenu powiatu lubartowskiego

eprasa.pl 75458015d4

PMDK - Wciąż atrakcyjny 40 latek!

To był wyjątkowy rok w Powiatowym Młodzieżowym Domu Kultury w Lubartowie, obfitujący w liczne ważne i przełomowe wydarzenia. Przeprowadzka do nowej siedziby oraz jej uroczyste otwarcie – w reżimie sanitarnym - edukacja na odległość, udane półkolonie, imprezy, jubileusz 40-lecia, a po drodze – spektakularne sukcesy wychowanków PMDK. Można śmiało powiedzieć, że wydarzeniami z 2020 r. można obdzielić kilka spokojniejszych lat.

U progu 2020 r. PMDK przygotowywał się do przeprowadzki do nowej siedziby, remontowanej od 2013 r. na potrzeby placówki. Radosne oczekiwanie związane było z wytężonym wysiłkiem pracowników PMDK, aby nowe miejsce przygotować do ulokowania 680 wychowanków dojeżdżających do placówki z całego powiatu lubartowskiego. Te plany nieco pokrzyżowała pandemia. Zgodnie z ograniczeniami nauczyciele prowadzili edukację zdalną, a Pracownia Inicjatyw Kulturalnych przeniosła działalność animacyjną do internetu. Od maja powróciła edukacja stacjonarna i wychowankowie zostali przywitani w nowej siedzibie. Odbyły się 42 spotkania edukacyjne „Witamy w nowym PMDK!". Trudno uwierzyć, że w warunkach pandemii wychowankom udało się zapracować na znaczące sukcesy. Aktor Teatru Trupa, **Kamil Żebrowski** otrzymał aż trzy nagrody indywidualne na 17. Spotkaniach Teatralnych „Zwierciadła" za rolę w monodramie „Kochany Panie Ludwiku" w reżyserii **Jolanty Tomasiewicz**. Warto docenić sukces Teatru 5 Złotych, który ze spektaklem „Szklarnia" w reżyserii **Małgorzaty Adamczyk** został uhonorowany tytułem finalisty XVIII Ogólnopolskiego Festiwalu Małych Form Teatralnych „Arlekinada" w Inowrocławiu. Także młodzi filmowcy z pracowni Kino Bambino pod kierunkiem **Urszuli Bednarczyk** mogą poszczycić się kwalifikacją do finału XIII Praskiego Festiwalu Filmów Młodzieżowych w Warszawie. Wiele sukcesów odnieśli wychowankowie pracowni plastycznej PMDK. Zdobyli nagrody w XI Wojewódzkim Konkursie Plastycznym „Kocie i psie sprawy" Zamość 2020, w XX Konkursie Plastycznym „Jan Paweł II - nasz papież" oraz w **XVI Powiatowym Konkursie Plastycznym i Fotograficznym „Pokażę Ci, gdzie mieszkam".**

W wakacje PMDK stanął przed kolejnym wyzwaniem – organizacją wakacyjnych półkolonii dla dzieci w warunkach epidemii. W zajęciach „Artystycznych wakacji" wzięło udział 93 dzieci. Udało się także zorganizować trzy wycieczki do Poleskiego Parku Narodowego, przeprowadzić spotkania profilaktyczne z żołnierzem WOT, policjantami, projekcje Kino Bambino, spotkanie „Teatr wyobraźni" i zabawy z podłoga interaktywną.

Na początek nowego roku szkolnego - 27 września - przewidziane zostało uroczyste otwarcie nowej siedziby PMDK. Rozpoczęła je bogata część oficjalna z udziałem starosty **Ewy Zybały** i wielu innych znakomitych gości. Uroczystość była okazją do zaprezentowania historii budynku starego szpitala oraz obydwu ulokowanych w nim placówek. Dla gości nauczyciele i wychowankowie PMDK przygotowali widowisko pt. „Sztuka dorastania", które zostało entuzjastycznie przyjęte przez publiczność oraz widzów transmisji on-line. Tydzień później, 4 października, uroczystość została powtórzona dla rodziców naszych wychowanków.

Trwająca - w warunkach epidemii - edukacja stacjonarna w PMDK jest bardzo istotna dla ponad 700 wychowanków – po miesiącach spędzonych w domu możliwość wyjścia i spędzenia kreatywnie czasu na zajęciach edukacyjnych w grupie rówieśniczej spotyka się z ogromnym entuzjazmem i wdzięcznością, zarówno dzieci, jak i rodziców.

W październiku i listopadzie zostało zorganizowanych osiem imprez otrzęsinowych i dwa spotkania mikołajkowe. Uruchomiona została także grupa na Facebooku, w której upowszechniane są zbiory fotograficzne pozyskane w ramach realizowanego przez PMDK projektu pt. **„Lubartowski Pejzaż Kulturowy"** i sfinalizowana **XVI edycja Powiatowego Konkursu Plastycznego i Fotograficznego „Pokażę Ci, gdzie mieszkam".** Aktualnie realizujemy ostatni etap **XXII Powiatowego Konkursu Plastycznego i Literackiego „Opowieści Wigilijne" 2020**, którego finał zwieńczony będzie otwarciem wystawy szopek i obrazów w nowej galerii PMDK, która będzie dostępna dla mieszkańców Lubartowa.

Ostatnim akcentem 2020 r. będzie szeregu prezentacji z okazji Jubileuszu 40-lecia PMDK, w całości realizowany w świecie wirtualnym – mediach społecznościowych i lokalnej telewizji. Będzie składał się trzech cykli: „Rozmowy Niekontrolowane" – filmowe wywiady z absolwentami PMDK, którzy wybrali ciekawą ścieżkę kariery zawodowej, „Mistrz i uczeń' – międzypokoleniowe wystawy prac artystów związanych z placówką. Na premierę czeka film animowany zrealizowany przez młodzież w pracowni Kino Bambino pt. „PMDK – prawdziwa historia".

Zapraszamy na stronę: *www.mdk.lubartow.pl,* oraz profil na Facebooku *https://www.facebook.com/pmdklubartow* oraz kanał na Youtube: *https://www.youtube.com/user/pmdklubartow*

Powiatowe inwestycje drogowe

Przebudowa drogi powiatowej nr 1551 L na odcinku od ul. Słowackiego do skrzyżowania z ul. K. Sanguszki

Przebudowana droga powiatowa nr 1557 L na odcinku Serniki - Wola Sernicka

Kończący się rok obfitował w inwestycje drogowe. Pierwsza z nich to był remont drogi powiatowej nr 1510 L na odcinku od drogi powiatowej nr 1509 L Antonin Nowy – Kunów o długości 3 357,0 m (gm. Firlej). Całkowity koszt to ponad 850 tys. zł. Środki na realizację inwestycji pochodziły z budżetu Powiatu Lubartowskiego oraz gm. Firlej.

Druga to przebudowa drogi powiatowej nr 1529 L o długości 2 598 m w miejscowości Sobolew. Inwestycja realizowana była w trzech etapach. Zakres robót dla etapu I i II obejmował przebudowę sieci teletechnicznej, energetycznej, wykonanie obustronnych rowów przydrożnych, przebudowę i budowę przepustów, budowę nowej konstrukcji jezdni oraz zjazdów. Etap III obejmował wykonanie konstrukcji nawierzchni jezdni oraz przebudowę i budowę przepustów. Koszt inwestycji to ponad 3,7 mln zł, z czego ponad 2,4 mln zł to dofinansowanie z Funduszu Dróg Samorządowych. Przebudowę wsparły z własnego budżetu gm. Firlej i Kamionka.

Trzecia inwestycja to remont drogi powiatowej nr 1524 L w miejscowości Wola Przybysławska (gm. Abramów). Zakres prac na odcinku o długości 1290 m obejmował wykonanie warstwy wyrównawczej i ścieralnej oraz wykonanie umocnienia zjazdów kruszywem łamanym. Koszt inwestycji to około 500 tys. zł. Inwestycje sfinansowano z budżetu Powiatu Lubartowskiego oraz gm. Abramów.

Czwarta przebudowa drogi powiatowej nr 1507 L o długości 310 m na odcinku Szczuchnia – Rawa w gm. Michów. Zakres robót obejmował wyrównanie istniejącej nawierzchni drogi, wykonanie warstwy ścieralnej oraz umocnienie nawierzchni zjazdów kruszywem łamanym. Koszt inwestycji to ponad 86 tys. zł. Inwestycje sfinansowano z budżetu Powiatu Lubartowskiego oraz gm. Michów.

Piata inwestycja drogowa dotyczyła przebudowa drogi powiatowej nr 1551 L o długości 920 m w Lubartowie (ul. Wierzbowa). Zakres prac obejmował wykonanie warstwy wyrównawczej i ścieralnej, przebudowę i budowę chodników, budowę ścieżki rowerowej oraz przebudowę skrzyżowań z ulicami miejskimi. Ponadto wykonano przebudowę zjazdów publicznych i indywidualnych oraz wykonano oznakowanie poziome i pionowe. Koszt inwestycji to ponad 2,4 mln zł, z czego ponad 1,3 mln zł stanowi dofinansowanie z Funduszu Dróg Samorządowych.

Szóstą przebudowaną drogą powiatową była droga nr 1557 L o długości niemal 2,3 km w miejscowości Serniki i Wola Sernicka. Zakres robót obejmował wykonanie poszerzeń konstrukcji jezdni, przebudowę i budowę chodników, przebudowę skrzyżowań z drogami powiatowymi oraz przebudowę istniejących zjazdów publicznych i indywidualnych. Koszt inwestycji to ponad 3,2 mln zł, z czego ponad 1,5 mln zł stanowi dofinansowanie z Funduszu Dróg Samorządowych. Środki na realizację inwestycji pochodziły również z budżetu gm. Serniki.

Siódma to przebudowa mostu na cieku Bobrówka wraz z przebudową drogi powiatowej nr 1566 L w miejscowości Stara Jedlanka (gm. Uścimów). Zakres prac obejmował z branży drogowej wykonanie warstwy ścieralnej, chodników jednostronnych, ciągu pieszo-rowerowego, zjazdów, poboczy oraz przepustów. Powstały miejsca postojowe dla samochodów osobowych, miejsca postojowe dla osób niepełnosprawnych, zatoki autobusowe. Zakres prac z branży mostowej obejmował m. in. wzmocnienie belek tworzących konstrukcję obiektu oraz montaż barieroporęczy mostowych. Koszt inwestycji to ponad 2,9 mln zł, z czego ponad 1,6 mln zł stanowi dofinansowanie z Funduszu Dróg Samorządowych.

Ósma inwestycja dotyczyła przebudowy drogi powiatowej Nr 1551L na odcinku od centrum Pałecznicy do skrzyżowania z drogą wojewódzką nr 821 w Tarle-Kolonii. W ramach przebudowy wykonano podbudowę drogi, położono dwie warstwy asfaltu, ułożono chodnik o długości 701 m i szerokości 1,5 m (do cmentarza) wraz z oświetleniem, wykonano przepusty i pobocza z kruszywa, odtworzono rowy odwadniające, przebudowano skrzyżowania z drogą wojewódzką nr 821. Na odcinku od centrum Pałecznicy do skrzyżowania w kierunku Tarła -Kolonii wykonano chodnik o długości 825 m i szerokości 1,5 m oraz wyremontowano przepust. Realizatorem zadania było Przedsiębiorstwo Robót Drogowych z Lubartowa.

S T O P K A
Informacje z Powiatu Lubartowskiego redaguje:
Starostwo Powiatowe w Lubartowie
www.powiatlubartowski.pl

eprasa.pl 75458015d4

Razem rozświetlmy mrok!

Powiatowe Centrum Pomocy Rodzinie w Lubartowie w 2020 roku realizowało lokalną, autorską kampanię społeczną promującą rodzicielstwo zastępcze pod hasłem **„Kierunek Rodzina”.** Celem przedsięwzięcia było wypromowanie tematyki pieczy zastępczej oraz pozyskanie kandydatów na rodziny zastępcze zawodowe i niezawodowe z terenu naszego powiatu. Ponieważ tylko **RODZINA** jest gwarantem do stworzenia optymalnych warunków rozwoju dzieci i młodzieży pozbawionych opieki rodziców biologicznych

Z uwagi na obostrzenia związane z epidemią głównym drogami przekazu stały się: internet, radio, prasa oraz tematyczne wystawy nawiązujące w swojej treści i wyrazie do rodzicielstwa. Poprzez obraz – wystawy. plakaty, iluminację świetlną, billboardy oraz film - przybliżyliśmy mieszkańcom powiatu lubartowskiego świat pieczy zastępczej.

Inauguracja przedsięwzięcia miała miejsce 30 maja br. w „Dniu Rodzicielstwa Zastępczego”. PCPR w Lubartowie w tym dniu zaprosiło do uczestnictwa w happeningu w mediach społecznościowym przedstawicieli powiatu, miasta, rodzin zastępczych, służb, instytucji, organizacji pozarządowych oraz mieszkańców. Łącznie w akcji udział wzięło **131 osób**, na profilu facebook.com/pcprlubartow została stworzona wyjątkowa galeria uczestników, którzy wsparli kampanię.

Pracownicy PCPR w ramach Kampanii stworzyli film, którym postanowili uhonorować wysiłek jaki podejmują na co dzień rodzice zastępczy, dzięki którym możliwe jest zapewnienie domu i spokojnego dzieciństwa dzieciom pozbawionym opieki.

Na bieżąco, w trakcie trwania Kampanii „Kierunek Rodzina” prowadziliśmy stałą współpracę z mediami. Działania te miały na celu zwrócenie uwagi społeczności lokalnej na płynące z całego kraju niepokojące sygnały o niewystarczającej ilości rodzin zastępczych. Poprzez publikacje i audycje staraliśmy się przybliżyć procedurę kwalifikacyjną dla kandydatów na rodziny zastępcze, **zapraszając do rozmowy osoby, które zechciałyby zapewnić dzieciom i młodzieży spokojne dorastanie, wykształcenie a także najważniejszą wartości w życiu – miłość.**

Innym elementami Kampanii zrealizowanej przez tutejsze Centrum były billboardy i plakaty, eksponowane w październiku i listopadzie tego roku. Plakaty opatrzone zostały wymownymi hasłami: **„Pomóż mi znaleźć nowy dom”, „Podziel się miłością i domem, zostań rodzicem zastępczym”.** Iluminacja świetlna z hasłem **„Zostań Rodziną Zastępczą”**

usytuowana na budynku Starostwa Powiatowego. Autorska wystawa plakatów promujących rodzicielstwo zastępcze, zlokalizowana wzdłuż alei prowadzącej do Pałacu Sanguszków w Lubartowie, miała swoje odsłony w miesiącu listopadzie i grudniu br. Mieszkańcy powiatu mieli okazję obejrzeć i zapoznać się z jej treściami zarówno osobiście jak i drogą online. Listopadowa odsłona wystawy prezentowała informacje na temat pieczy zastępczej, skali tego zjawiska w powiecie lubartowskim oraz kosztów utrzymania dziecka w placówce opiekuńczo-wychowawczej. Grudniowa odsłona miała zaś charakter świąteczny

PCPR w Lubartowie dostrzega konieczność prowadzenia dalszych działań promujących rodzicielstwo zastępcze. Na terenie całego kraju nadal obserwujemy sygnały świadczące o niewystarczającej ilości rodzin zastępczych. Rok 2020 jest niechlubnym rekordzistą w tym zakresie. Na dzień 30 listopada odnotowaliśmy **1005 zapytań** z Polski o możliwości umieszczenia w pieczy zastępczej **2356 dzieci**.

Niepodważalnym efektem kampanii „Kierunek Rodzina” jest ukończenie szkolenia dla kandydatów do pełnienia funkcji rodziny zastępczej niezawodowej kursem PRIDE Rodzinna Opieka Zastępcza przez **11 osób** z powiatu lubartowskiego. Kolejne trzy rodziny rozpoczęły procedurę kwalifikacyjną w tym zakresie, oczekują na rozpoczęcie szkolenia. Wielu mieszkańców powiatu lubartowskiego podjęło dialog z naszym Centrum chcąc pozyskać informacje na temat rodzicielstwa zastępczego, naboru na kandydatów do pełnienia funkcji rodzica zastępczego. Codziennie zapraszamy do odwiedzania naszej strony *www.pcprlubartow.pl* a także do kontaktu telefonicznego z pracownikami Działu Pomocy Dziecku i Rodzinie.

Powiatowy Urząd Pracy w Lubartowie
TARCZA ANTYKRYZYSOWA 6.0
INFORMACJA DLA PRZEDSIĘBIORCÓW

Informuje, że w dniu 14 grudnia br. Prezydent podpisał ustawę z dnia 9 grudnia 2020r. o zmianie ustawy o szczególnych rozwiązaniach związanych z zapobieganiem, przeciwdziałaniem i zwalczaniem COVID-19, innych chorób zakaźnych oraz wywołanych nimi sytuacji kryzysowych oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. 2020 poz. 2255) .

Przedłużona została pomoc świadczona przez urzędy pracy w ramach art.15 zzb – 15 zze oraz art. 15 zze^2 (dofinansowanie wynagrodzeń pracowników, dofinansowanie działalności gospodarczej dla samozatrudnionych oraz pożyczki dla mikro przedsiębiorców,) do dnia 30 czerwca 2021 roku z możliwością składania wniosków do dnia 10 czerwca 2021 roku.

Ustawa wprowadziła nowy instrument – dotacje dla mikro i małych przedsiębiorstw na pokrycie bieżących kosztów prowadzenia działalności gospodarczej (art. 15zze^4) –wchodzi w życie od 19 grudnia 2020r.

Dotację będą mogli otrzymać przedsiębiorcy, którzy na dzień 30 września 2020r. prowadzili działalność gospodarczą, oznaczoną określonymi kodami Polskiej Klasyfikacji Działalności (PKD) 2007, jako rodzaj przeważającej działalności, kodami 47.71.Z, 47.72.Z, 47.81.Z, 47.82.Z, 47.89.Z, 49.39.Z, 56.10.A, 56.10.B, 56.21.Z, 56.29.Z, 56.30.Z, 59.11.Z, 59.12.Z, 59.13.Z, 59.14.Z, 59.20.Z, 74.20.Z, 77.21.Z, 79.90.A, 82.30.Z, 85.51.Z, 85.52.Z, 85.53.Z, 85.59.A, 85.59.B, 86.10.Z w zakresie działalności leczniczej polegającej na udzielaniu świadczeń w ramach lecznictwa uzdrowiskowego, o którym mowa w art. 2 pkt 1 ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o lecznictwie uzdrowiskowym, uzdrowiskach i obszarach ochrony uzdrowiskowej oraz o gminach uzdrowiskowych, lub realizowanej w trybie stacjonarnym rehabilitacji leczniczej, 86.90.A, 86.90.D, 90.01.Z, 90.02.Z, 90.04.Z, 91.02.Z, 93.11.Z, 93.13.Z, 93.19.Z, 93.21.Z, 93.29.A, 93.29.B, 93.29.Z, 96.01.Z, 96.04.Z.

Nabór wniosków zostanie ogłoszony przez Dyrektora Powiatowego Urzędu Pracy na stronie internetowej PUP Lubartów - https://lubartow.praca.gov.pl

INFORMACJA
STAROSTA LUBARTOWSKI WYKONUJĄCY ZADANIE Z ZAKRESU ADMINISTRACJI RZĄDOWEJ INFORMUJE,

że na tablicy ogłoszeń Starostwa Powiatowego w Lubartowie, przy ul. Słowackiego 8, został wywieszony wykaz nieruchomości stanowiących własność Skarbu Państwa, położonych na terenie powiatu lubartowskiego, przeznaczonych do przekazania na rzecz Gminy Serniki, dotyczący działki położonej w obrębie geodezyjnym 4 – Nowa Wieś, gmina Serniki, oznaczonej w ewidencji gruntów i budynków nr 438 o pow. 0,03 ha, dla której Sąd Rejonowy w Lubartowie IV Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą nr LU1A/00101648/2.

Wykaz wywiesza się na tablicy ogłoszeń Starostwa Powiatowego w Lubartowie na okres 21 dni, zamieszcza się na stronie internetowej www.splubartow.bip.lubelskie.pl w Biuletynie Informacji Publicznej Starostwa Powiatowego w Lubartowie, a także przekazuje się Wojewodzie Lubelskiemu w celu jego zamieszczenia na stronie podmiotowej Wojewody Lubelskiego w Biuletynie Informacji Publicznej Lubelskiego Urzędu Wojewódzkiego w Lublinie przez okres 21 dni.

Termin do złożenia wniosków przez osoby, którym przysługuje pierwszeństwo w nabyciu nieruchomości na podstawie art. 34 ust. 1 pkt 1 i pkt 2 wyżej wymienionej ustawy wynosi 6 tygodni od dnia wywieszenia wykazu. Informacji dotyczącej wyżej wymienionej nieruchomości można zasięgnąć w Starostwie Powiatowym w Lubartowie, przy ul. Słowackiego 8, w Referacie d.s. Gospodarki Nieruchomościami, od poniedziałku do piątku, w godzinach pracy Starostwa lub pod numerem tel. (81) 855-24-67.

Starosta Lubartowski
Ewa Zybała

Wraz z nadchodzącymi Świętami Narodzenia Pańskiego
pragniemy złożyć Państwu najserdeczniejsze życzenia
pokoju, Bożej Radości i Miłości.
Niech Gwiazda Betlejemska zwiastuje nam na nowo Dobrą Nowinę,
rozraduje serce i umocni w nas nadzieję na cały Nowy 2021 Rok.

Przewodniczący Rady Powiatu
Tomasz Marzęda

Starosta Lubartowski
Ewa Zybała

eprasa.pl 75458015d4

Wkroczyli do mieszkania 38-latka, bo szukali narkotyków

Trzy lata więzienia dla amatora materiałów wybuchowych

38-letni mężczyzna w lutym postawił na nogi straż pożarną, policję i sąsiadów z bloku przy ul. Powstańców Warszawy. Miał w domu materiały wybuchowe. W grudniu stanął przed sądem. Sam zaproponował dla siebie taką karę.

Był 11 lutego. Wieczorem tego dnia pod czteropiętrowym, czteroklatkowym blokiem przy ul. Powstańców Warszawy stanęła straż pożarna i policja. Przyjechał patrol minersko - pirotechniczny z Lublina. Ewakuowano 29 osób - mieszkańców ostatniej klatki bloku. Okazało się, że jeden z jego mieszkańców przechowuje materiały wybuchowe.

Sąsiedzi byli wystraszeni, ale nie zdziwieni. Już dziesięć lat wcześniej, w czerwcu 2020 r., ten sam mężczyzna miał materiały wybuchowe. Sam od nich ucierpiał - ładunek wybuchowy eksplodował mu w dłoni, saper - amator stracił lewą rękę. Wtedy ewakuacja była przeprowadzona na większą skalę - ewakuowano 60 osób.

Mężczyzna, który miał w domu materiały wybuchowe, został aresztowany 14 lutego. 11 grudnia zapadł wyrok w jego sprawie

Materiały wybuchowe, narkotyki i broń u 38-latka

Według uzasadnienia aktu oskarżenia sporządzonego przez ówczesnego prokuratora rejonowego w Lubartowie Zbigniewa Rafałko policjanci przeszukiwali mieszkanie 38-latka, bo mieli sygnał, że może mieć narkotyki. Okazało się, że mężczyzna ma w domu wiele niebezpiecznych materiałów. 14 lutego Sąd Rejonowy w Lubartowie zadecydował o jego aresztowaniu.

38-latek został oskarżony o to, że gromadził bez zezwolenia materiały wybuchowe oraz takie, które mogły służyć do wytwarzania materiałów wybuchowych.

- Posiadał substancje, które mogły spowodować niebezpieczeństwo dla zdrowia i życia wielu osób - napisano w akcie oskarżenia. Prokurator wymieniał m.in. nadtlenek acetonu, tlenek żelaza, chloran potasu, azotan amonu.

Mężczyzna miał też substancje odurzające w postaci suszu ziela konopi o wadze ok, 1,6 gram. Z tej ilości suszu można według prokuratora uzyskać do 55 porcji handlowych narkotyku.

38-latek miał też broń bez zezwolenia. To pistolet gazowy HK P30 kal. 9 mm oraz również gazowy Walther P - 99 kal. 9 mm - oba produkcji niemieckiej. Znaleziono też 104 sztuki amunicji pistoletowej produkcji niemieckiej i bośniackiej. Głównie były to naboje alarmowe, ale było wśród nich dziewięć naboi z rażącym ładunkiem w postaci substancji chemicznej o działaniu drażniącym.

Analiza danych na telefonie mężczyzny wskazała, na jakich stronach internetowych znajdował komponenty do wytwarzania materiałów wybuchowych. Mężczyzna nagrywał też detonacje materiałów wybuchowych, zostały one zabezpieczone przez policję.

Specjaliści od pirotechniki sporządzili protokół, według którego materiały znalezione u 38-latka miały właściwości wybuchowe. Część z nich mogła być wykorzystana do wytworzenia materiałów wybuchowych, część do ich detonacji.

Mężczyzna przyznał się do posiadania materiałów wybuchowych, nie przyznawał się natomiast do nielegalnego posiadania broni. Twierdził, że kupił ją w legalnie działającym sklepie i otrzymał stosowne dokumenty, więc był przekonany, że bron jest legalna. Przyznał się natomiast do zakupu dziewięciu sztuk amunicji chemicznej na rynku w okolicach Lublina.

Sam zaproponował karę dla siebie

Według wyjaśnień, jakie składał po zatrzymaniu, marihuana, którą miał w domu, była przeznaczona na jego prywatny użytek. Kupił ją od dilera w Lublinie.

Materiały wybuchowe, które także miał w domu, według niego miały służyć budowie modelu silnika rakietowego. Mężczyzna chciał zbudować model rakiety razem z synem. Mężczyzna kupował substancje chemiczne na allegro za pośrednictwem telefonu. Znalazł stronę internetową poświęconą mieszankom wybuchowym. Chciał zrobić fotobłysk, czyli mieszaninę chloranu potasu z pyłem aluminiowym. Przeprowadzał wybuchy, bo chciał sprawdzić, czy będzie to wyglądało tak, jak na stronie, którą znalazł w internecie.

Mężczyzna zapewniał, że nie chciał wysadzić bloku, nie chciał nikomu zrobić krzywdy, nie wiedział jednak, dlaczego zostawił w domu materiały wybuchowe i nie zabezpieczył ich. Znaleziono u niego ok. 2 kg gotowej mieszanki pirotechnicznej oraz komponenty do produkcji materiałów wybuchowych, zapalniki sam wykonywał. Nikt z rodziny i znajomych nie wiedział, że ma o w domu takie materiały.

38-latek stanął przed Sądem Rejonowym w Lubartowie 8 grudnia. Mężczyzna był oskarżony o to, że gromadził materiały wybuchowe, posiadał środki odurzające i broń bez zezwolenia. Przyznał się do zarzucanych mu czynów, odmówił składania wyjaśnień. Wnioskował o wydanie wyroku skazującego bez przeprowadzenia postępowania. Zaproponował dla siebie karę trzech lat pozbawienia wolności.

Obrona przyłączyła się do tego wniosku, prokurator nie zgłosił sprzeciwu. Sąd przychylił się do wniosku oskarżonego. Wyrok został wydany 11 grudnia, mężczyzna został skazany na trzy lata pozbawienia wolności.

Marcin Kusyk

Na świat przyszedł 1000 noworodek w tym roku

POWIAT LUBARTOWSKI:
To rekord ilości urodzin w historii lubartowskiego szpitala i to pomimo pandemii! Tysięczny poród odbył się w sobotę.

- Covid nas nie spowolnił, wręcz przeciwnie, w czasie pandemii przyjmowaliśmy porody nie tylko pacjentek z naszego powiatu, ale też z tych sąsiadujących - ***mówi Wioleta Wojciechowska****- rzecznik prasowy* SP ZOZ w Lubartowie. - Byliśmy chyba jedynym szpitalem w północnej części województwa, który ani na chwilę nie zamknął porodówki! Praktycznie przez cały okres pandemii działały porody rodzinne.

Oprócz porodów rodzinnych działała również szkoła rodzenia. Tworzone były mniejsze, bo pięcioosobowe grupy pacjentek.

- Niestety wraz z drugą falą epidemii (26 października) musieliśmy zawiesić szkołę rodzenia, która mieści się na Oddziale Ginekologiczno-Położniczym. Porody rodzinne również zostały wstrzymane - mówi rzecznik.

Tak wielu porodów w lubartowskim szpitalu jeszcze nie było. Łącznie w 2018 roku na świat przyszło - 861 dzieci, w 2019 - 864 dzieci.

Na zdjęciu szczęśliwa mama z malutką Lilianną, 1000. - rekordowym! - dzieckiem urodzonym w lubartowskim szpitalu w tym roku, wraz z dyrektor SP ZOZ Sylwia Domagałą, dyr. ds. lecznictwa dr. Michałem Korzeniewskim i kierownikiem Oddziału Ginekologiczno-Położniczego dr. Radosławem Mazurkiem. Tysięczne dziecko dostało od dyrekcji szpitala duży prezent!

Lilianna urodziła się 19 grudnia o godzinie 11.15. Waga 3600 kg, długość 54 cm. To trzecie dziecko pani Sylwii z gminy Ludwin

Duża liczba urodzeń to m.in. zasługa programu Koordynowanej Opieki nad Ciężarną, który działa od czerwca tego roku. Program zapewnia kompleksowe prowadzenie ciąży w ramach NFZ. Oprócz konsultacji specjalistycznych i badań laboratoryjnych w ramach programu wykonywane są porady laktacyjne, dietetyczne, i dostępna pomoc psychologa.

- Przyszłe mamy mają do dyspozycji całodobowy kontakt telefoniczny z położną, dzięki któremu mogą uzyskać konsultacje, w przypadku niepokojących objawów. Kobiety będące w programie mogą także korzystać z darmowej szkoły rodzenia - informuje Wioleta Wojciechowska.

Położne wkładają całe serce w swą pracę. Najlepszym przykładem jest odznaczenie jednej z naszych położnych Karoliny Rudzkiej, tytułem Anioła Rodzić po ludzku (więcej na ten temat piszemy na str. 9).

Magdalena Sych

SP ZOZ w Lubartowie

Oddział Neonatologiczny otrzymał tytuł „Szpital Przyjazny Dziecku". Dzięki współpracy z WOŚP, Fundacją Polsat i Fundacją TVN „Nie jesteś Sam", pozyskał wysokospecjalistyczne sprzęty do ratowania zdrowia i życia noworodków.

W ramach Koordynowanej Opieki nad Ciężarną wszystkim pacjentkom zapewnia pełnoprofilową opiekę medyczną w okresie ciąży, porodu, połogu oraz opiekę nad noworodkiem, sprawowaną przez zespół wykwalifikowanych lekarzy, pielęgniarek i położnych

LICZBA PORODÓW W LUBARTOWSKIM SZPITALU
2018 - 861
2019 - 864
2020 - 1000
(do 20 grudnia)

eprasa.pl 75458015d4

Pracodawca zwolnił przewodniczącego, ale nie wystąpił do Rady z wnioskiem o wyrażenie zgody na rozwiązanie umowy o pracę

Smutne święta przewodniczącego Burka. Swoi wyrzucili go na bruk

Tuż przed Bożym Narodzeniem przewodniczący Rady Powiatu w Opolu Lubelskim stracił pracę w Zarządzie Dróg Powiatowych. – Będę dochodził swoich praw na drodze sądowej – zapowiada.

Piotr Burek w drogówce przepracował raptem rok. 14 grudnia dyrektor Zarządu Dróg Powiatowych w Opolu Lubelskim, z którym przed laty wspólnie działali w Solidarnej Polsce, rozwiązał z nim umowę o pracę.

- Jak można zwolnić człowieka tydzień przed świętami? Tak nawet za komuny nie było... – komentuje to, co się wydarzyło, część radnych z PiS.

Ofiara reorganizacji?

Przewodniczący Rady Powiatu miał umowę na czas określony do 2022 roku. Zatrudniony został na stanowisku majstra. Ale w listopadzie, ku zaskoczeniu wielu, został zdegradowany do zwykłego robotnika drogowego. Zmienionej umowy nie podpisał. Jak twierdzi, ze względu na stan zdrowia, który nie pozwala mu na wykonywanie ciężkich prac.

- Żadna praca nie hańbi. Ale ja nie podołałbym tym robotom – przyznaje Piotr Burek (PiS), którego dziwi powód zwolnienia i pośpiech, jakim wykazał się dyrektor.

A ten rozwiązał umowę o pracę z nim za wypowiedzeniem stron, z zachowaniem miesięcznego okresu wypowiedzenia. Gdy rozmawialiśmy w ubiegłym tygodniu z przewodniczącym, mówił, że nie został zwolniony z obowiązku świadczenia pracy. Ale w poniedziałek przekazał nam wiadomość, że z dzisiaj pracy świadczyć już nie musi.

- Oficjalnym powodem rozwiązania umowy o pracę jest reorganizacja w zakładzie pracy – mówi Piotr Burek, który ze zdziwieniem ten powód przyjął do wiadomości.

- Bo nic nie wiem o żadnej reorganizacji. Nikt mnie nie zapoznawał ze zmianami regulaminu organizacyjnego. I wątpię, czy cokolwiek ktoś wie – twierdzi.

Ma też żal do dyrektora. – Umawialiśmy się z panem Śpiewakiem na coś innego, na umowę do roku 2022 - dodaje.

Spodziewał się tego. „Myśleli, że ja się ukorzę"

Przewodniczący Rady Powiatu przyznaje, że spodziewał się tego, że może zostać zwolniony. Podejrzewa, że za tą decyzją stać mogą starosta i wicestarosta opolski.

- Takie przesłanki można było wyciągnąć z pewnych rozmów – wnioskuje Burek.

Na myśli ma m.in. ubiegłotygodniową rozmowę w starostwie. Wicestarosta wezwał go wówczas na dywanik wspólnie z jego pracodawcą. Próbował m.in. ustalić, kto doniósł do Wspólnoty o tłuczniu wyspanym z inicjatywy wicestarosty na parking kościelny w Wilkowie.

- Na tej rozmowie po raz kolejny przekonałem się, że dyrektor jest sterowany. Wicestarosta zasugerował wówczas, żebym przeprosił starostę, zapewnił, że będę większościowo głosował - relacjonuje.

A przepraszać miał za swoje zachowanie na słynnej sesji, podczas której przewodniczący zabrał głos staroście. Wówczas usłyszał z ust starosty Dariusza Piotrowskiego (PiS), że jest „lokajem Rodzika", byłego starosty. Burek podejrzewany jest przez opolską wierchuszkę PiS o to, że kolaboruje z PSL i pytany co rusz: z kim jesteś? Takie pytanie zadać miał mu też sam starosta.

Zdaniem przewodniczącego Burka faktyczny powód zwolnienia był inny niż podana w wypowiedzeniu reorganizacja zakładu.

- Rzeczywiste powody są błahe czy też wręcz polityczne.

Po pierwsze myśleli, że ja się ukorzę, przeproszę i padnę na kolana, prosząc o przebaczenie. A po drugie uważają, że jestem widocznie jakimś zagrożeniem w Zarządzie Dróg – podejrzewa Piotr Burek, dla którego cała sytuacja jest dla trudna. Ma już swoje lata. I ponad 100 tys.zł kredytu do spłacenia, na który trudno wyrobić, produkując trzodę chlewną.

- Niemniej jednak nikogo nie będę przepraszał. Skieruję sprawę na drogę sądową – zapowiada.

Komentować sprawy nie chcą

Wicestarosta do sprawy zwolnienia Burka nie chce się odnosić.

- Nic nie wiem na ten temat. Nie przyczyniłem się do tego. Nie mam takiej mocy sprawczej. I nie chcę słyszeć jego głupich wypowiedzi – mówi wyraźnie poirytowany Janusz Złotucha, wicestarosta opolski (PiS). – Niech sobie wybije z głowy jakieś insynuacje, bo podam go do sądu – ostrzega.

Starosta na ten temat też zbytnio rozmowny nie jest.

- Nie komentuję tej sprawy. Nie wchodzę w kompetencje dyrektorów poszczególnych jednostek co do trybu pracy, organizacji i formy zatrudnienia poszczególnych osób. Zatrudnianie i zwalnianie to nie są moje kompetencje – podkreśla z kolei Dariusz Piotrowski, starosta opolski.

Czy dyrektor Śpiewak konsultował z panem zamiar zwolnienia przewodniczącego? – drążymy.

- Ja już udzieliłem odpowiedzi. To, co powiedziałem, podtrzymuję – odpowiada starosta.

A jak pan zareagował na wiadomość o zwolnieniu pana Burka z pracy? – nie dajemy za wygraną.

- Skupiam się na funkcjonowaniu samego starostwa i nad nadzorem nad poszczególnymi jednostkami. Ja nie będę nawet komentował tego – ucina Piotrowski.

Przyznaje jednak, że wniosek od dyrektora ZDP do Rady Powiatu w sprawie wyrażenia zgody na zwolnienie radnego Burka nie wpłynął.

Sześć dni czekaliśmy na odpowiedź na pytania skierowane drogą mailową do dyrektora Zarządu Dróg Powiatowych w Opolu Lubelskim. Do momentu zamknięcia tego wydania odpowiedź nie przyszła.

Agnieszka Ciekot

Piotr Burek,
przewodniczący Rady Powiatu w Opolu Lubelskim
- Rzeczywiste powody są błahe czy też wręcz polityczne. Po pierwsze myśleli, że ja się ukorzę, przeproszę i padnę na kolana, prosząc o przebaczenie. A po drugie uważają, że jestem widocznie jakimś zagrożeniem w Zarządzie Dróg

K A M P A N I A I N F O R M A C Y J N A

Epidemia koronawirusa dotknęła wszystkie sfery życia. Jednak ten czas okazał się szczególnie trudny dla seniorów, osób z niepełnosprawnościami, niesamodzielnych, zdanych na pomoc innych. Ryzyko rozprzestrzeniania się wirusa rośnie, kiedy podopieczni i ich opiekunowie przez długi czas przebywają pod jednym dachem. Ogniska COVID-19 w placówkach opiekuńczych pojawiały się w całym kraju. Także w województwie lubelskim. Z pomocą przyszły Fundusze Europejskie.

Power dla seniorów

W Domach Pomocy Społecznej w województwie lubelskim mieszka ponad 4300 pensjonariuszy. W placówkach zatrudnionych jest ponad 3000 osób. Samorząd Województwa Lubelskiego, za pośrednictwem Regionalnego Ośrodka Polityki Społecznej w Lublinie w trybie nadzwyczajnym złożył wniosek o dofinansowanie z Programu Operacyjnego Wiedza Edukacja Rozwój.

- Realizujemy projekt o wartości 22,8 mln zł, skierowany do Domów Pomocy Społecznej z województwa lubelskiego. Chodzi o objęcie szerokim wsparciem 46 Domów Pomocy Społecznej z całego województwa – tak, aby przeciwdziałać negatywnym skutkom rozprzestrzeniania się pandemii – mówi Małgorzata Romanko, dyrektor ROPS.

Dzięki jego realizacji możliwe jest m.in. zatrudnienie w placówkach nowych osób, w tym opiekunów, pokojowych i rehabilitantów. Co więcej, w ramach projektu wypłacane były dodatki do wynagrodzeń dla pracowników zatrudnionych w DPS-ach, a stanowiska pracy doposażono w sprzęt i wyposażenie niezbędne do ochrony zdrowia mieszkańców i personelu DPS przed zakażeniem wirusem COVID-19. Dodatkowo na terenie DPS-ów zostały przygotowane miejsca noclegowe dla pracowników, którzy opiekowali się odizolowanymi mieszkańcami. Dzięki wsparciu projektowemu otrzymali również pełne wyżywienie.

Razem przeciwko COVID-19

Sytuacja epidemiczna wymaga od personelu ośrodków społecznych szybkiego reagowania – tak by zabezpieczyć zdrowie i przede wszystkim życie podopiecznych, ale jednocześnie zadbać o własne bezpieczeństwo.

– *Taki właśnie jest cel drugiego projektu „Razem przeciwko COVID-19"* – mówi Marszałek Województwa Lubelskiego Jarosław Stawiarski.

Projekt został zainicjowany przez władze województwa i w tym przypadku również główną rolę odgrywa ROPS.

– *W ramach projektu zostały zakupione środki ochrony osobistej oraz doposażono stanowiska pracy poprzez zakup sprzętu do dezynfekcji pomieszczeń, które zabezpieczają personel, pensjonariuszy, pacjentów i podopiecznych* – wylicza marszałek Stawiarski.

Chodzi o schroniska dla osób bezdomnych, ośrodki paliatywno-hospicyjne oraz pracowników ośrodków pomocy społecznej i powiatowych centrów pomocy rodzinie. W sumie to 213 ośrodków pomocy społecznej, 20 powiatowych centrów pomocy rodzinie, 11 instytucji opieki paliatywno-hospicyjnej oraz 10 schronisk dla osób bezdomnych.

– *Na ten cel przeznaczono nieco ponad 6 milionów złotych z Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Lubelskiego na lata 2014-2020* – mówi Anna Brzyska, Dyrektor Departamentu Zarządzania RPO Urzędu Marszałkowskiego Województwa Lubelskiego.

Ułatwienia dla beneficjentów

Warto zaznaczyć, że projekt został wybrany do dofinansowania w procedurze pozakonkursowej, co oznacza, że pomoc trafiła do potrzebujących najszybciej, jak to jest możliwe. Dzięki wypracowanym z Komisją Europejską rozwiązaniom, możliwości, które pozwalały szybko zareagować w trakcie pandemii, było więcej.

– *Unia zawiesiła reguły fiskalne i wprowadziła najbardziej elastyczne w historii zasady pomocy. Dzięki temu skierowaliśmy środki europejskie na zakup sprzętu do walki z koronawirusem dla pięciu szpitali wojewódzkich oraz Centrum Onkologii Ziemi Lubelskiej. Możemy wymienić w tym miejscu również dwa projekty, w ramach których 41 szpitali z regionu otrzymało środki ochrony osobistej. W sumie dla podmiotów ochrony zdrowia oraz ośrodków pomocy społecznej wygospodarowaliśmy z Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Lubelskiego około 70 mln złotych* – wylicza dyrektor Anna Brzyska.

Lubelskie Fundusze Europejskie
Dowiedz się więcej na:
rpo.lubelskie.pl
LubelskieFunduszeEuropejskie

Fundusze Europejskie Program Regionalny
Rzeczpospolita Polska
lubelskie Smakuj życie!
Unia Europejska Europejskie Fundusze Strukturalne i Inwestycyjne

Publikacja współfinansowana ze środków Europejskiego Funduszu Społecznego

eprasa.pl 75458015d4

Nie żyje starosta parczewski

Jerzy Maśluch

Starosta Jerzy Maśluch miał 73 lata

Fot. Andrzej Dejneka

Jerzy Maśluch zmarł we wtorek, 15 grudnia, przegrywając walkę z koronawirusem. Miał 73 lata.

Śmierć Jerzego Maślucha wstrząsnęła samorządowcami i politykami, zwłaszcza związanymi z Polskim Stronnictwem Ludowym, bo z tego ugrupowania wywodził się starosta parczewski.

Po raz pierwszy na jedną z najwyższych funkcji w samorządzie został wybrany 24 czerwca 1999 roku. Został wtedy wicestarostą parczewskim. Funkcję tę pełnił do 18 listopada 2002 r., kiedy został na cztery lata wójtem gminy Sosnowica.

W grudniu 2006 roku znowu objął funkcję wicestarosty parczewskiego i pełnił ją przez kolejne dwie kadencje. 1 grudnia 2014 r. objął stanowisko starosty parczewskiego, a po wyborach w 2018 r. ponownie został starostą.

Grzegorz Rekiel

Sławomir Sosnowski
były marszałek województwa lubelskiego

- Szkoda mi Jurka. Modliłem się za niego, gdy przebywał w szpitalach, śledziłem bowiem jego stan zdrowia. Wspominam go teraz w samym superlatywach. Był człowiekiem energicznym, odważnym i prawdomównym. Co miał powiedzieć, nie owijał w bawełnę. Wprost mówił do marszałka, szefa partii, czy też do petenta, jak się mają rzeczy. Był samorządowcem otwartym na innych. Niestety, przybywa nam wokół smutku, kamienie spadają coraz bliżej...

Mariusz Filipiuk
starosta bialski

- Z wielkim smutkiem przyjąłem odejście starosty Jerzego Maślucha. Jest to wielka szkoda dla braci samorządowej. Znałem go pewnie z 15 lat. Ceniłem za merytoryczne podejście do zadań. Był świetnym, doświadczonym samorządowcem. Zawsze szukał porozumienia z innymi. Był chodzącą ostoją spokoju. Bardzo szanowany przez pracowników i mieszkańców swojego powiatu, przez lata pełnił funkcję starosty. Zawsze potrafił upomnieć się o swoich mieszkańców. Pamiętam to z konwentów starostów. Często spotykaliśmy się, gdy odwiedzałem go podczas wyjazdów do innych powiatów. Życzę rodzinie Jerzego Maślucha dużej siły i wytrwałości w tym ciężkim dla niej czasie.

Franciszek Jerzy Stefaniuk
były wicemarszałek Sejmu

- Jerzy Maśluch był człowiekiem bardzo dynamicznym, z poczuciem humoru, dobrze zorganizowanym samorządowcem. Wiadomość o jego śmierci spadła na mnie jak grom z jasnego nieba, bo wydawało się, że jeszcze nas przeżyje. Był bardzo koleżeński, miał twardy, ale i bardzo otwarty charakter. Nie dusił w sobie myśli, ale mówił, czego oczekuje. Jeśli coś mu się nie podobało, głosił to otwarcie. Tworzył nie tylko historię Parczewa i powiatu, ale też był twórcą ruchu ludowego Ziemi Parczewskiej.

Riad Haidar
poseł, lekarz w szpitalu w Parczewie

- Śmierć starosty parczewskiego Jerzego Maślucha jest dużą stratą nie tylko w jego powiecie. To wspaniały człowiek z dużym oddaniem dla innych. Osobiście rzadko spotykałem się ze starostą Jerzym Maśluchem. Miałem przyjemność go spotykać, gdy byłem radnym sejmiku, gdzie niekiedy omawiano sprawy dotyczące Parczewa i pow. parczewskiego. Starosta był zawsze otwarty na współpracę, był koncyliacyjny. To człowiek, który znał słowo kompromis, aby pracować dla dobra społeczeństwa.

Krzysztof Hetman
europoseł Polskiego Stronnictwa Ludowego

– Jurek był niezwykle charyzmatyczny, żywiołowy i bezpośredni. Będzie brakowało mi naszych dyskusji. Zawsze mówił to, co myślał. Zawsze. Twardo bronił swojego zdania, ale jednocześnie szanował każdego, kto miał inne poglądy. Za to niezwykle go ceniłem. Jerzy Maśluch zawsze był dla ludzi i wśród ludzi. Zapamiętam go jako dobrego kolegę, na którym zawsze można było polegać.

Z wielkim smutkiem i żalem
przyjęliśmy wiadomość o śmierci

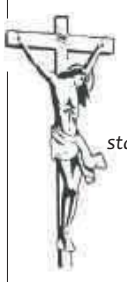

Ś.† P.

Jerzego Maślucha

starosty parczewskiego, wieloletniego samorządowca,
człowieka zaangażowanego społecznie,
otwartego i życzliwego

Składamy wyrazy głębokiego współczucia
Rodzinie i Bliskim

w imieniu Samorządu
Województwa Lubelskiego

Przewodniczący Sejmiku
Województwa Lubelskiego
Jerzy Szwaj

Marszałek
Województwa Lubelskiego
Jarosław Stawiarski

„Nie odchodzi się tak naprawdę i zupełnie, bo mimo wszystko pozostaje się w czyjejś pamięci i czyimś czekaniu”

Rodzinie, Najbliższym oraz wszystkim pogrążonym w bólu
z powodu śmierci

Ś.† P.

Jerzego Maślucha

Starosty Parczewskiego, Prezesa Zarządu Powiatowego PSL w Parczewie

wyrazy szczerego współczucia

składa
Krzysztof Hetman
Poseł do Parlamentu Europejskiego
Prezes ZW PSL w Lublinie

eprasa.pl 75458015d4

Karolina Rudzka wśród 10 najlepszych położnych w Polsce! Wyjątkowa - przyznają kolejne pacjentki

Mówią na nią Anioł. Super położna

POWIAT LUBARTOWSKI: - Położna Karolina Rudzka to anioł - uważają pacjentki, które rodziły pod jej troskliwymi skrzydłami. Kandydatka z Lublina i Lubartowa przekonała Kapitułę Konkursu Fundacji Rodzić po Ludzku Anioły 2020 i została jedną z 10 najlepiej ocenianych przez pacjentki położnych w kraju!

Karolina Rudzka pracuje w PSK 4 w Lublinie, ma też dyżury w szpitalu w Lubartowie. Pacjentka z tej placówki zgłosiła ją do konkursu

„Sprawiła, że czułam się jak księżniczka na porodówce"

8 maja w polskim Dniu Położnej, Fundacja Rodzić po Ludzku rozpoczęła ogólnopolski konkurs Anioły Rodzić po Ludzku. Sylwetki laureatek, które otrzymały tytuł Anioła Rodzić po Ludzku 2020 przedstawiono na Gali Finałowej konkursu, która w tym roku ze względu na pandemię odbyła się zdalnie na fanpage`u fundacji.

- Rodząc z panią Karoliną, czułam się zaopiekowana i bezpieczna. Może to śmieszne, ale zrobiło mi się bardzo miło, kiedy powiedziałam, że napiłabym się kawy, na co pani Karolina stwierdziła, że może mi tę kawę zrobić. Niby nic, a człowiek czuje się ważny i zaopiekowany. Pani Karolina sprawiła, że poczułam się jak księżniczka na porodówce. Była na każde zawołanie, wszystko tłumaczyła. Pani Karolina to jedyna osoba na oddziale, która uspokoiła mnie przed cięciem cesarskim, a bardzo się go bałam. Pięknie prowadzi poród. Sprawiła, że czułam się bezpieczna i ważna. (...) Jest cała dla pacjentki. Zaangażowana, odnosi się z pełnym szacunkiem, troską i spokojem. A przy tym jest zdecydowana, dodaje poczucia bezpieczeństwa w trakcie porodu, mocno wspiera pacjentkę, jest troskliwa także po porodzie. Nie bagatelizuje zgłaszanego bólu - pisze pani Magdalena, pacjentka z Lubartowa, która po porodzie z panią Karoliną uznała, że należą jej się wyrazy szczególnej wdzięczności i zgłosiła ją do konkursu.

- Nie ukrywam, że te komentarze i inne, bo tego było oczywiście więcej, trafiły prosto w moje serducho i były dokładnie tym, czego poszukiwałam, jako członkini Kapituły Konkursu - **podsumowywała Alicja Kos, pomysłodawczyni bloga mataja.pl, biotechnolog.** - Bo takie rzeczy jak profesjonalizm, dokształcanie się, aktualizowanie wiedzy - to dla mnie jest taka absolutna baza, minimum, które powinien prezentować przedstawiciel zawodu, który dzierży każdego dnia w swoich dłoniach ludzkie życie. Natomiast anioł, to ktoś, kto obok tych cech dorzuca ogrom empatii, takich ludzkich odruchów. Ktoś, kto sprawia, że kobieta, która znajduje się w jednym z najważniejszych i najbardziej przełomowych momentów swojego życia, czuje się nie jak pacjentka, a jak centrum wszechświata. Ktoś, kto jest zaopiekowany, bezpieczny i jednocześnie ma siłę sprawczą i ogromna moc. Na podstawie tych komentarzy, które przeczytałam, jestem pewna, że pani Karolina spełnia wszystkie te warunki.

Magdalena Sych

Rozmowa z Karoliną Rudzką, położną

Zdarza się, że wzruszamy się i płaczemy razem z pacjentkami

W: W jaki sposób w pandemii zmieniło się funkcjonowanie położnictwa?

- Uważam, że obecnie najbardziej dotkliwe dla pacjentek i ich rodzin jest wstrzymanie porodów rodzinnych i zajęć w szkole rodzenia. Od 26 października pacjentki nie mogą przychodzić do porodu ze swoimi partnerami czy osobami bliskimi. Ciąża to taki okres w życiu każdej kobiety, kiedy szczególnie potrzebują wsparcia od zaufanej osoby. Kobiety ciężarne lub rodzące przychodzą do szpitala czasami pierwszy raz w życiu. Często są zestresowane, wystraszone i zagubione, szczególnie w pierwszej ciąży, gdzie wszystko jest dla nich nowe. Cały personel medyczny w czasie pandemii powinien dołożyć wszelkich starań i być dla pacjentki nie tylko położną czy lekarzem, ale też mężem, partnerem, mamą, siostrą – w zależności od potrzeb i sytuacji (śmiech).

Lubartów jako jeden z nielicznych szpitali bardzo długo dopuszczał możliwość porodów rodzinnych. Osoby towarzyszące przy porodzie musiały być w pełnym zabezpieczeniu - fartuchy ochronne, maski z filtrem hepa, rękawiczki, ochraniacze na buty, czepki. Początkowo musieli też wykonywać testy na obecność Covid-19, ale to tak naprawdę nie stanowiło bariery i porody rodzinne cieszyły się mimo wszystko ogromnym powodzeniem.

Mam nadzieję, że wszystko niedługo wróci do normy i członkowie rodziny będą mogli znowu towarzyszyć kobietom przy porodach. Przyjemnie było obserwować, jakie mają wspaniałe relacje, jak wzruszają się, płaczą, cieszą, czy robią zdjęcia...

W: Takie chwile jak poród, to dla matki i ojca bardzo wzruszające momenty. Czy personelowi także udzielają się czasem emocje towarzyszące temu niezwykłemu wydarzeniu?

- Tak, zdarza się, że wzruszamy się i płaczemy razem z pacjentkami. Narodziny dziecka to bardzo wzruszające wydarzenie w życiu każdej kobiety. Zwłaszcza kiedy dziecko jest długo wyczekiwane, często przez wiele lat. Staramy się wspierać nasze pacjentki w tym trudnym czasie pandemii. Robimy zdjęcia, gdy o to proszą, pomagamy nagrać krótki filmik dla rodziny, żeby uwiecznić te emocje świeżo po porodzie. Czasami doradzam pacjentkom telefon do męża na wideorozmowie, „niech tata zobaczy dziecko i że z Panią jest wszystko dobrze". To bardzo uspokaja rodzinę, która w napięciu i stresie oczekuje w domu. Widzę, że to pacjentkom naprawdę pomaga.

W: Co skłoniło panią do podjęcia dodatkowej pracy na lubartowskiej porodówce?

- Zawsze myślałam, że chciałabym pracować na mniejszej porodówce, żeby doskonalić się w przyjmowaniu porodów naturalnych. Wiedziałam, że w Lubartowie jest ich o wiele, wiele więcej. Dyżurują tutaj też lekarze pracujący ze mną w Lublinie, od których mogłam uzyskać wszelkie informacje. Dla mnie bardzo ważny był większy odsetek porodów naturalnych niż cięć cesarskich. Chyba to głównie skłoniło mnie do podjęcia pracy w Lubartowie. Zawsze chciałam się rozwijać w tym kierunku i zacząć przyjmować porody w pozycjach wertykalnych. Dzięki pracy w Lubartowie mogłam spełnić swoje małe marzenie. Jest to głównie zasługa dwóch wspaniałych położnych – Edytki i Justynki. Są to takie moje dwa Anioły, które na każdym dyżurze dają mi ogromne wsparcie. Jestem bardzo wdzięczna. Śmiało mogę przyznać, że praca w Lubartowie mnie rozwija.

W: Porozmawiajmy o konkursie, jak to jest być Aniołem. Czuje się pani wyróżniona? Czy wie pani, która z pacjentek zgłosiła panią do konkursu?

- Wiem, która pacjentka mnie zgłosiła, bo sama mi o tym powiedziała. To pani Madzia, której miałam przyjemność przyjmować poród w Lubartowie. Konkurs rozpoczął się 8 maja w Dzień Polskiej Położnej. Później kompletnie o tym konkursie zapomniałam. Jak zadzwoniła do mnie pani z fundacji „Rodzić po ludzku", z informacją, że wygrałam konkurs, to byłam bardzo zaskoczona, chyba pierwszy raz w życiu nie wiedziałam, co powiedzieć. Teraz, jak czytam te wszystkie komentarze i widzę, że moje pacjentki mnie miło wspominają i nadal pamiętają z imienia i nazwiska, to jest mi bardzo miło. Cieszę się, że mogłam być dla nich wsparciem. Dostaję tyle wiadomości i zdjęć dzieci, aż ciężko uwierzyć, jakie są już duże. Nie spodziewałam się, że ten konkurs będzie miał taką rangę. Podeszłam do tego, jak do dobrej zabawy - ktoś mnie zgłosił, bardzo miło, ale ani tego nie śledziłam, ani się nie przejmowałam. Zgodnie z regulaminem konkursu nie decydowała ilość głosów, jaka jest oddana, tylko treść opinii świadcząca o jakości pracy położnej. Panie z kapituły konkursu w fundacji od miesięcy śledziły opinie o zgłoszonych położnych, pod uwagę nie był brany tylko profesjonalizm, bo to minimum, podstawa w zawodzie zaufania publicznego. Musiało być coś więcej, coś, co chwyciło je za serce. Podam przykład, który wzruszył mnie najbardziej. To dowód na to, że nasze Pacjentki zwracają uwagę na każdy najmniejszy gest. Moja Pacjentka była mi wdzięczna za to, że gdy powiedziała, że chciałaby się napić kawy, to ja jej po prostu zaproponowałam, że mogę jej tę kawę zrobić. Tak to zapamiętała, że po roku, czy po dwóch latach jest mi wdzięczna. Także niby małe gesty, ale pacjentki je pamiętają i doceniają.

W: Praca położnej to nie tylko wzloty. Zdarzają się trudne sytuacje, których wszyscy woleliby uniknąć, takie, które cieniem kładą się na atmosferze w pracy np. urodzenia chorych dzieci, czy ciąże niedonoszone?

- Zdarzają się oczywiście sytuacje trudne i przykre. W swojej pracy mamy do czynienia również z ciążami wysokiego ryzyka, powikłanymi, różnymi wadami u dzieci. Doświadczamy również strat. Musimy się z tym zmierzyć i być w tej trudnej sytuacji całe dla pacjentki, a jednocześnie nie możemy sobie pozwolić na brak profesjonalizmu, żeby nie urazić Pacjentki np. niestosownym zachowaniem. Na pewno trzeba takie sytuacje omówić, mieć wśród personelu takie dobre dusze, z którymi można usiąść, porozmawiać czy poradzić się. Uważam, że trzeba w sobie znaleźć równowagę i nabrać dystansu. Zwłaszcza gdy taka młoda położna jak ja z wieloma sytuacjami ma styczność po raz pierwszy.

W: Jakby pani chciała zareklamować lubartowską porodówkę przyszłym mamom, dlaczego warto rodzić właśnie tu? Wiem, że kobiety przyjeżdżają do nas z różnych miast, nawet tych odległych?

Myślę, że duże znaczenie ma remont wykonany dzięki wsparciu Fundacji POLSAT. Warunki są cudowne, by naprawdę godnie kobiety mogły rodzić. Podczas porodu pacjentki mają dostęp do farmakologicznego i niefarmakologicznego łagodzenia bólu porodowego. Mogą korzystać z udogodnień porodowych lub większą część porodu spędzić np. pod prysznicem łagodząc w ten sposób dolegliwości bólowe w czasie skurczów.

Myślę, że na powodzenie lubartowskiej porodówki ma wpływ bardzo miły i doświadczony personel, oraz to, że kobiety mogą liczyć na ogromne wsparcie, czy na sali porodowej, czy też po porodzie na oddziale położniczo-noworodkowym. Sama bardzo lubię dyżurować w tym szpitalu i z czystym sumieniem będę polecała to miejsce.

eprasa.pl 75458015d4

Namawiał do seksu 11-latkę. „Pokaż ciało misiowi”

Łowca pedofilów wytropił 28-latka z gminy Wojcieszków pod Łukowem. Film zamieścił w sieci.

Na portalu YouTube od 13 grudnia krążyły nagrania pt. „28 latek pisał seksualnie do 11-letniej”, „Kazał się masturbować. Umówił się na seks”. - Znamy to nagranie. Film został zabezpieczony i przekazany prokuraturze - informuje asp. sztab Marcin Józwik z policji w Łukowie.

Agnieszka Kępka z Prokuratury Okręgowej w Lublinie informuje, że 28-latkowi z gminy Wojcieszków został postawiony zarzut: „Kto za pośrednictwem systemu teleinformatycznego lub sieci telekomunikacyjnej małoletniemu poniżej lat 15 składa propozycję obcowania płciowego, poddania się lub wykonania innej czynności seksualnej lub udziału w produkowaniu lub utrwalaniu treści pornograficznych, i zmierza do jej realizacji podlega grzywnie, karze ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności do lat 2”.

Na nagraniu umieszczonym w sieci wyraźnie widać twarz mężczyzny. Agnieszka Kępka z Prokuratury Okręgowej w Lublinie informuje, że 28-latkowi z gminy Wojcieszków został postawiony zarzut. Podejrzany przyznał się do winy. Śledczy zabezpieczyli jego komputer

- Każdy normalny człowiek gdyby się dowiedział, że dziecko ma 11 lat zablokowałby profil. Kto napisał pierwszy do dziecka - pyta autor nagrania. - No ja - odpowiada nagrywany

Dodaje, że podejrzany przyznał się od winy. Śledczy zabezpieczyli jego komputer. Trwają dalsze czynności.

Przyszedł na spotkanie z 11-latką

Film zamieszczony w sieci ma blisko 9 tys. wyświetleń. Dowiadujemy się z niego, że 28-latek spod Łukowem na jednym z portali społecznościowych pisał do 11-letniej dziewczynki.

Na nagraniu nie widać autora filmu. Jest za to wyraźnie wystraszony całą sytuacją i tym, że jest nagrywany „bohater”, który prawdopodobnie został nakryty, gdy stawił się na umówione spotkanie.

Filmujący informuje rozmówcę, żeby nie próbował uciekać, bo zostanie zatrzymany - Obywatelskie zatrzymanie - wyjaśnia nagrywający. Po czym zarzuca filmowanemu kontakty z nieletnią. - Długo tak robisz? - pada pytanie. - Gdybym kogoś miał, to bym nie robił - odpowiada rozmówca.

„Misio cię wycałuje”

Filmujący pyta: - Wysyłałeś erotyczne zdjęcia do dzieci?

Nagrywany potakuje w milczeniu kiwając głową.

Za chwilę padają cytaty z rozmów internetowych. Jak sugeruje nagrywający autorem obscenicznych treści jest „bohater” filmu. Padają cytaty „Pokaż ciało misiowi”. „Jak będziesz grzeczna misio kupi ci co chcesz aniołku”.

- Każdy normalny człowiek gdyby się dowiedział, że dziecko ma 11 lat zablokowałby profil. Kto napisał pierwszy do dziecka - pyta autor nagrania. - No ja - odpowiada nagrywany.

Z ust nagrywającego padają kolejne cytaty: „Misio cię wycałuje, potem ty misia”.

- Wiem, że to nie dobre - odpowiada „bohater”.

Po chwili dodaje, że „gdyby jak normalny facet - miał żonę i dzieci, to by nie było tego wszystkiego”.

W filmie pada też sugestia, że omawiana konwersacja z 11-latką nie była jedyną, w której brał udział 28-latek.

Okazuje się też, że konto dziewczynki było fikcyjne. Podszywała się pod nią dorosła osoba. Tak działają łowcy pedofilii.

Na filmie dochodzi do rozmowy „na żywo” z niedoszłą ofiarą.

W słuchawce słuchać męski głos: - Pisałeś z dorosłym. Jak to czytałem, to mi się rzygać chciało. Jesteś bestią! - pada ocena.

Pod koniec nagrania na miejscu pojawia się policja. Film kończy się na tym, jak funkcjonariusze przystępują do legitymowania „bohatera”.

Łukasz Prusak

Doktor opóźnia odsiadkę za pedofilię. Chce ułaskawienia

Lekarz skazany prawomocnym wyrokiem na 2 lata więzienia za molestowanie 14-latki uzyskał odroczenie kary. To efekt starań jego adwokatów, którzy też wystąpili o kasację tego wyroku oraz złożyli prośbę o ułaskawienie neonatologa.

6 października Sąd Okręgowy w Lublinie utrzymał w mocy wyrok Sądu Rejonowego w Białej Podlaskiej w sprawie Macieja T. Uznał, że doktor w lipcu 2018 roku „ wielokrotnie kontaktował się z małoletnią za pośrednictwem portalu internetowego i składał jej propozycje obcowania płciowego”. Ponadto Maciej T. został uznany winnym tego, że wykorzystał dziewczynę seksualnie. Kara to m.in. dwa lata pozbawienia wolności, trzyletni zakaz wykonywania zawodu lekarza w swojej specjalności oraz wykonywania wszelkiej działalności związanej z leczeniem małoletnich na okres 3 lat.

Obrona także po wyroku

Adwokaci lekarza od razu po prawomocnym wyroku podjęli działania w interesie ich klienta.

- Wystąpiliśmy z kasacją od orzeczenia sądu odwoławczego oraz z wnioskami o ułaskawienie i odroczenie wykonania wyroku – potwierdza bialska adwokat Urszula Chorąży.

Już po październikowym wyroku mecenas zapowiedziała wniesienie kasacji do Sądu Najwyższego.

- We wniosku o ułaskawienie wykazałam, że sąd nie wziął pod uwagę sposobu działania pokrzywdzonej. Wskazałam na wyłączna jej aktywność oraz posługiwanie się fałszywymi danymi w internecie. Nie było to działanie po raz pierwszy. Z własnej inicjatywy poszukiwała po sieci kontaktów z dorosłymi. To była jej inicjatywa – mówi mec. Urszula Chorąży.

Półroczne odroczenie odsiadki

8 grudnia Sąd Rejonowy w Białej Podlaskiej postanowił odroczyć wobec Macieja T. wykonanie kary pozbawienia wolności.

- Sąd może odroczyć wykonanie kary pozbawienia wolności na okres do roku, jeżeli natychmiastowe wykonanie kary pociągnęłoby dla skazanego lub jego rodziny zbyt ciężkie skutki. Analiza wniosku Macieja T. oraz przeprowadzone na potrzeby niniejszego postępowania wywiady policji i kuratora wskazują, iż w niniejszej sprawie zaistniały przesłanki uzasadniające uwzględnienie wniosku skazanego i odroczenie wobec niego wykonania kary pozbawienia wolności na okres 6 miesięcy od złożenia wniosku do 21 kwietnia 2021 roku.(...) - informuje Magdalena Dobosz z biura prasowego Sądu Okręgowego w Lublinie.

Dodaje, że uwzględniono w nim szczegóły problemów sytuacji osobistej i rodzinnej skazanego, które przemawiają za odroczeniem wykonania kary.

Matka zbulwersowana, prokuratura zaskarża

Ta decyzja bialskiego sądu zaskoczyła nie tylko matkę poszkodowanej dziewczyny, ale także jej pełnomocnika.

Piotr Selwa, lubelski adwokat, powiedział nam, że matka dziewczyny jest zbulwersowana.

- Dziwimy się tej decyzji sądu, która zapadła przy wyłączonej jawności. Jest ona nie do końca zrozumiała. Sąd przecież wymierzył karę bezwzględnego więzienia. Ciężko się wypowiadać, kiedy nie wiemy, czy w grę wchodzą ważne względy zdrowotne żony lub dziecka oskarżonego – mówi mecenas Piotr Selwa.

Szybko na nową sytuację zareagowała bialska prokuratura.

- Zaskarżyła postanowienie sądu w przedmiocie odroczenia kary pozbawienia wolności orzeczonej wobec Macieja T. - poinformowała nas bialska prokurator rejonowa Edyta Winiarek.

Kasacja i wniosek o ułaskawienie

7 i 8 grudnia wpłynęły do Sądu Okręgowego w Lublinie kasacje od obrońców oskarżonego. Rozpatrzy je Sąd Najwyższy.

- Prośba o ułaskawienie została złożona w Sądzie Rejonowym w Białej Podlaskiej. Taką prośbę o ułaskawienie przedstawia się sądowi, który wydał wyrok w pierwszej instancji. Sąd rozpoznaje prośbę o ułaskawienie w takim samym składzie, w jakim orzekał – wyjaśniła Magdalena Dobosz

Sądy opiniują prośbę o ułaskawienia, ostateczną decyzję podejmuje prezydent RP.

Magdalena Us, rzecznik bialskiego Wojewódzkiego Szpitala Specjalistycznego poinformowała nas, że lek. Maciej T. nie pracuje już w tej lecznicy.

Marek Pietrzela

„Cichy zabójca” pochłonął kolejne ofiary

Zatrucie czadem było przyczyną śmierci 35-latki i 51-latki z Wohynia. Ich zwłoki zostały znalezione w jednym z domów.

Dramat w Wohyniu rozegrał się 15 grudnia.

– 35 i 51-letnia kobiety zostały znalezione w jednym z pokoi. Przyczyną śmierci było najprawdopodobniej zatrucie czadem – relacjonuje aspirant Piotr Mucha z Komendy Powiatowej Policji w Radzyniu Podlaskim.

Czad jest nazywany „cichym zabójcą”, bo jest niewidoczny, nie ma smaku ani zapachu. Ryzyko zatrucia wzrasta jesienią i zimą, czyli w trakcie sezonu grzewczego.

– Jest szczególnie duże w domach i mieszkaniach, w których urządzenia grzewcze oraz przewody kominowe oraz wentylacyjne są wadliwe lub źle użytkowane. Głównymi przyczynami zatruć w budynkach mieszkalnych jest niesprawność przewodów kominowych: wentylacyjnych i dymowych. Ich wadliwe działanie może wynikać np. z nieszczelności, braku czyszczenia lub wad konstrukcyjnych – wylicza aspirant Mucha.

GR

eprasa.pl 75458015d4

Kolęduj ze Wspólnotą

Triumfy Króla Niebieskiego

Fot. Agnieszka Cielot

Klub Seniora w Józefowie nad Wisłą: Teresa Rybak, Irena Ciosek, Danuta Cieślak, Julia Latos, Barbara Bidzińska, Janusz Stojak, Anna Mierzwa, Maria Mendak, Barbara Sobka, Kazimierz Łakomy, Łukasik Irena, Zdzisława Stola, Zofia Gazda, Alicja Maciuba, Teresa Szewc, Wiesława Kuś, Alicja Iskra, Alek Budzisz, Zofia Odorowska, Maria Suchorab, Janusz Kwieciński, Stanisława Teresińska, Henryk Jodłowski.

Triumfy Króla Niebieskiego,
zstąpiły z nieba wysokiego.
Pobudziły pasterzów,
dobytku swego stróżów,
śpiewaniem, śpiewaniem,
śpiewaniem.

Chwała bądź Bogu w wysokości,
a ludziom pokój na niskości.

Narodził się Zbawiciel,
dusz ludzkich Odkupiciel,
na ziemi, na ziemi, na ziemi.

Zrodziła Maryja Dziewica,
wiecznego Boga bez rodzica.
By nas z piekła wybawił,
a w niebieskich postawił,
pałacach, pałacach, pałacach

Jezus Narodzony

Jezusa narodzonego wszyscy witajmy,
Jemu po kolędzie dary wzajem oddajmy.

Oddajmy wesoło, skłaniajmy swe czoło,
Skłaniajmy swe czoło Panu naszemu.

Oddajmy za złoto wiarę,
czyniąc wyznanie,
Że to Bóg i człowiek prawy
leży na sianie.

Oddajmy wesoło...

Oddajmy też za kadzidło Panu nadzieję,
Że Go będziem widzieć w niebie,
mówiąc to śmiele.

Oddajmy wesoło...

Fot. Agnieszka Cielot

Dziecięca Kapela Ludowa z Poniatowej: Emila Nagrodzka, Zuzanna Borowińska, Maria Borowińska, Kamil Basiakowski, Wiktoria Woś, Dominika Kochańska, Adam Tyluś, Zuzanna Chęć, Maja Chęć, Kacper Bigos, Alicja Borowińska, Dariusz Gołofit, Asia Kramek, Martyna Durak, Julia Bartkowiak, Nadia Łopacka, Patrycja Jęczura, Nikola Bartkowiak.

Stała nam się nowina miła

„Stała nam się nowina miła" to kolęda od KGW Gołąb. Na zdjęciu - zespół podczas kolędowania w kościele w Rudnie w 2020 roku.

Stała nam się nowina miła,
Panna Maryja Syna powiła.
Powiła Go z wielkim weselem,
Będzie On będzie naszym Zbawicielem,
Zbawi-cielem.

Król Herod się zafrasował,
Wszystkie dziatki wyciąć kazał.
Maryja się dowiedziała,
Ze swym Synaczkiem uciekała,
u-cie-kała.

Napotkała chłopka w polu orzący,
Swoją pszeniczkę w ręku siejący.
Siejże chłopku w imię Moje,
Jutro będziesz zbierał swoje,
zbie-rał swoje.

Nie powiadaj chłopku żem ja tędy szła
Malutkie dzieciątko ze sobą niosła
Żydowie się dowiedzieli,
Za Maryją pobieżeli, po-bieżeli.

Napotkali chłopka w polu już żący,
Swoją pszeniczkę w snopy wiążący.
Powiedzże nam chłopku miły,
Czyś nie widział tu Maryi, tu Ma-ryi.

Widziałem Ją, ale łoni.
Już Maryi nie dogoni
Jeszcze się ta pszeniczka siała,
Kiedy Maryja tędy bieżała, ach bie-ża-ła

Żydzi stanęli niby trzcina,
Bo ich Moc Boska bardzo zaćmiła.
Maryja się dowiedziała,
W ciemnym lasku nocowała, no-co-wała.

Z lodu ognia wykrzesała,
Pana Jezusa ogrzewała.
Lulajże mój Mocny Boże,
Twój Majestat ściele łoże, ściele łoże

Weselcie się ludzie, już wam dobrze będzie...

Niezmiernie bogate i żywe są tradycje wpisane w okres Bożego Narodzenia w Polsce i naszym regionie. Głęboko zakorzenione, kultywowane od wieków zwyczaje tzw. Godnych Świąt stanowią niezaprzeczalny skarb naszego dziedzictwa kulturowego.

Dr Janina Biegalska, wybitna znawczyni kultury ludowej, przez wiele lat organizator Ogólnopolskiego Festiwalu Kapel i Śpiewaków Ludowych w Kazimierzu Dolnym

Tradycje kolędnicze na naszych ziemiach wywodzą się od początków XIII w. i związane są z przybyciem zakonu OO Franciszkanów, którzy wprowadzili zwyczaj adoracji żłóbka. Tym rodzinnym spotkaniom nieodmiennie towarzyszyły pieśni -kolędy, a następnie pastorałki opowiadające o narodzeniu Chrystusa. W prastarej polskiej tradycji pojawił się też zwyczaj kolędowania – niesienia dobrej nowiny i dobrych życzeń od domu do domu, od gospodarza do kolejnego sąsiada. Tworzyły się w tym czasie okazjonalne grupy kolędnicze, opowiadające o złym Herodzie, dobrych pastuszkach, czy przybywających z daleka trzech królach, pragnących pokłonić się dziecięciu.

Niesłychana to nowina,
narodził się Bóg Dziecina.
Leży w stajence ubogi,
cierpi zimno w czas tak srogi.

Kolędnicy wędrowali więc – zależnie od lokalnej tradycji: z ozdobną, rozświetloną gwiazdą, wężem, turoniem, kozą, koniem, bocianem czy misiem. Czasami były to żywe zwierzęta, budzące zaciekawienie i radość odwiedzanych domowników. Nieodmiennych akcentem były wyśpiewane kolędy, te znane, śpiewane do dziś w kościołach, a także unikalne, układane przez kolędników – życzące gospodarzom pomyślności, dostatku w nadchodzącym roku. Jeżeli w odwiedzanym domu była panna – odwiedziny kolędników kończono tańcem i życzeniami rychłego zamążpójścia.

Ej wiemy my wiemy,
co Marysi damy:
Damy jej Janeczka
z czarnymi oczkami...

Janina Biegalska

Kiedy śpiewamy kolędy

W liturgii Kościoła katolickiego kolędy wykonuje się od mszy o północy w święta Bożego Narodzenia (noc z 24 na 25 grudnia) do święta Chrztu Pańskiego (niedziela po 6 stycznia). W polskiej tradycji dopuszcza się śpiewanie ich do święta Ofiarowania Pańskiego (2 lutego).

W

Śpiewajmy od serca

Zespół Czerwona Jarzębina ze Stanina w składzie: Janina Gajewska, Zofia Czubek, Lucyna Piszcz, Zofia Skwarek, Krystyna Zdun, Halina Skwara oraz pan Tadeusz Skwarek - perkusja.

Kiedy dzwony zadźwięczą na cud,
czarna noc się odmieni w niebieską.
Wtedy cicho śpiewajmy Mu, śpiewajmy,
śpiewajmy od serca!
Śpij, śpij maleńki, śnij, śnij najpiękniej,
śpij, śpij jak dzieci.
Blisko matki bezpiecznie.
Wszystkie ptaki się budzą ze snu.
Wszystkie drzewa otrząsną ze śniegu,
żeby Bogu małemu znów zaśpiewać,
zaśpiewać od serca!
Śpij, śpij maleńki...
Kto otworzy przed Bogiem swą myśl
Swoje dłonie wyciągnie do Niego
Temu łatwiej się zacznie żyć i śpiewać
i śpiewać od serca!
Śpij, śpij maleńki...

eprasa.pl 75458015d4

Gwiazdy na niebie

Zespół folklorystyczny Powiśle z Łazisk: Zofia Piątek, Kinga Gazda, Karolina Czapla, Izabela Gazda, Barbara Krzewska, Wiesława Pastwa, Jan Błaszczyk, Paweł Czarnecki, Tomasz Materek, Ewa Mendyka i Tadeusz Wróbel – instruktor zespołu.

Noc, gwiazdy na niebie, śpi ziemia cała.
Tylko w lichej stajence płacze Dziecina mała.
Tam w żłobie leży Jezus malusieńki.
Matka klęczy przy Nim, czuwa nad jego snem.

Ref.: Jezu Ty przyszedłeś, zbawić naród cały.
Lecz czy masz dość siły, jesteś taki mały.

A świat wokół Ciebie w grzechu pogrążony,
Więc wołajmy wszyscy, Panie oczyść nas.

Leży mała Dziecina, siankiem otulona,
Wkoło pastuszkowie, grając oddają cześć.
Nawet trzej królowie, śpieszą by poznać Pana.
Niosą dary hojne, gwiazda wiedzie ich

Zaśnij Dziecino

Fot.mo

Zespół wokalny Kumpele z Gręzówki: Anna Polińska, Barbara Rybka, Maria Dołęga, Barbara Tomaszewska, Jadwiga Moskwiak, Elżbieta Kozłowska, Jadwiga Kurek, Krystyna Pycka, Krystyna Kaczoch, Agnieszka Kaptejna, Marianna Kobojek, Katarzyna Bednarczyk, Ewa Kobojek, Beata Pochman.

Zaśnij Dziecino, Święte Dziecię,
Tyś nam pociechą na tym świecie.
Zmruż oczęta swoje,

Tyś szczęście moje,
Modlitwa moja niech uśpi Cię.

Wznieś rączkę swoją, błogosław nam.
Całe swe życie ja Tobie dam.

Zmruż oczęta swoje,
Tyś szczęście moje,
Modlitwa moja niech uśpi Cię

Lulajże Jezuniu

Właścicielem książeczki z kolędami jest najstarszy mężczyzna z Katarzyna II, 81-letni Mieczysław Wiak. Książeczkę ma po swojej babci, a ona też dostała ją od swojej babci, więc pan Mieczysław uważa, że ma ponad 200 lat. Książeczka jest troszkę zniszczona i brakuje jej stron. - Znajdują się w niej kolędy podobne do współczesnych, jednak troszkę inne, jak np. „Lulajże Jezuniu". Są pastorałki i pieśni bożonarodzeniowe. Był nawet opis, jak powinna wyglądać szopka! - mówią członkinie Koła Gospodyń Wiejskich w Katarzynie

Lulajże Jezuniu, Lulajże różyczko najozdobniejsza, Lulajże lilijko najprzyjemniejsza Lulajże Jezuniu lulajże lulaj A ty go Matulu w płaczu utulaj. Dam ja ci słodkiego Jezu cukierku Rodzenków migdałów, co mam w pudełku Lulajże Jezuniu i.t.d. Dam ja maleńkiemu piękne jabłuszko, Matki ukochanej dam mu serduszko Lulajże Jezuniu i.t.d. Cyt, cyt, cyt, zasypia małe Dzieciątko, Oto już zasnęło niby kurczątko Lulajże Jezuniu itd. Cyt, cyt, cyt, wszyscy się spać zbierajcie, Mojego dzieciątka nie przebudzajcie, Lulajże Jezuniu i.t.d.

„Narodził się pożądany"

Narodził się pożądany,
Przez Proroków wszystkim ludziom obiecany,
Dla zbawienia ludu swego,
Opuściwszy łono Ojca Przedwiecznego,
I niebieskie górne kraje,
Razem Bogiem i człowiekiem na świat staje.
Z czystej Panny Narodzony
I Jezusem przez Anioła przyrzeczony.
W stajni pustej, w sianku leży,
Dwoje bydląt nierozumnych ku Niemu bieży.
Osioł z wołem uklękują,
Stwórcę swego w ludzkiem ciele wyznają.
I Anieli z nieba spieszą,
Chwałę Bogu wyśpiewując ludzi cieszą.
Gdy to pasterze słyszeli,
Trzody swoje które paśli odbieżeli,
A przyszedłszy do stajenki,
Kędy Jezus odpoczywał Pan maleńki,
Oddali Mu cześć i chwałę,
Przytem serca złożyli mu na ofiarę,
A złożywszy proste dary.
Przyjmij Jezu te maleńkie z serc ofiary.
Płaczącemu w przykre chwile,
Przygrywali na multankach bardzo mile.
Otoczywszy żłóbek w koło,
Zaśpiewali Dzieciąteczku pieśń wesołą:
Witaj Jezu wieczny Boże,
Jakże Ciebie ten żłóbeczek objąć może.
Witaj Jezu Królu świata,
Messyaszu pożądany długie lata.
Witaj Jezu litościwy,
Ty masz zbawić rodzaj ludzki nieszczęśliwy.
Opuściłeś skarby drogie,
Zszedłeś abyś za nas cierpiał męki srogie

Wśród nocnej ciszy, w śnieżnej ulicy

Fot.Maciej Maciejuk

Zespół Leśne Echo z Zaścianek (gm. Drelów)

Wśród nocnej ciszy, w śnieżnej ulicy.
Idziemy z gwiazdą, my kolędnicy.
Otwierajcie okna, bramy.
To wam pięknie zaśpiewamy,
W tą zimową noc (x2)

Zebrała nas się duża gromada.
Idziemy do was, choć śnieżek pada
Dużo śniegu napadało

W koło biało, biało, biało
Ale wesoło (x2)

I przebierańcy idą też z nami
Między wiejskimi idziem domami
Dużo szczęścia wam życzymy.
Dobrą wróżbę przynosimy
Na caluśki rok (x2)

Jezusek czuwa

Fot.Łobaczewianki

Zespół Łobaczewianki z Łobaczewa Małego (gm. Terespol)

Noc cicha w śnie, a ty nie śpisz nie
Gdzieś jeszcze brzmią dzwonki wesoło
Pasterze śpią już, aniołków chór
Tuż przy żłóbku Jezusa wokoło

Chodźcie, by mu złożyć dary tu
Z nas każdy dziewicę pozdrowi
Więc śpieszmy, bo czas
Niech każdy wśród nas
Małemu cześć odda królowi

Choć nocka w śnie, sen odbiega cię
Miłości wskazujesz dziedzinę.
Bo serduszko twe dar ludziom ten śle
Tul Mario swą boską dziecinę

Lulaj, lulaj,
Lulaj, lulaj...

eprasa.pl 75458015d4

Nie maszci, nie masz nad tę gwiazdeczkę

Chór Nadzieja: - Pandemia pokrzyżowała wszystkie nasze plany. Powinniśmy przygotowywać się do przeglądów kolęd, a tymczasem... Przesyłamy słowa kolędy ze zbioru Karola Miarki z 1904 roku pt. „Nie maszci, nie masz nad tę gwiazdeczkę", której dwie pierwsze zwrotki wykonujemy na cztery głosy. Pozdrawiamy wszystkie chóry i zespoły śpiewacze. Do zobaczenia!

Nie maszci, nie masz nad tę
gwiazdeczkę,
Co mnie prowadzi
prosto w szopeczkę.
Tam gdzie mój Pan leży,
W żłobie, w ludzkiej odzieży.
Pójdę ja pójdę, będę Mu służyć,
Nie dam Mu w stajni niewczasu użyć.

Hej, hej! obrałam sobie,
Służyć, mój Jezu, Tobie.
Będę osiołkiem i wołkiem Twoim,
Ogrzewając Cię afektem moim.

Hej! hej! itd.
Żłóbeczek twardy miękko wyłożę,
Albo go w sercu moim wydrążę.
Hej! hej! itd.

Ani snu oczom moim pozwolę,
Ciebie Dzieciątko kołysać wolę.
Hej! hej! itd.

Co tylko każesz, będę robiła,
W szczęściu,
w nieszczęściu będę służyła.
Hej! hej! itd.

Weź mnie mój Panie
i na krzyż z sobą,
Gdzie się obrócisz, pójdę za Tobą.
Hej! hej! itd.

Teraz Ci śpiewać i prosić Cię będę,
Kochane Dziecię, daj mi kolędę.

Hej! hej! nie do inszego,
Tylko Siebie Samego,
Nie chcę zapłaty innej od Ciebie,
Dobrze zapłacisz, kiedy dasz Siebie.

Hej! hej! nie chcę niczego,
Tylko Ciebie Samego

Kolęda powstańcza: Żołnierz drogą maszerował...

KGW z Baranowa (pow. puławski) ma w swoim repertuarze kolędę powstańczą:

1. Żołnierz drogą maszerował
Poprzez góry lasy polem
Pastuszkowie go spotkali
Do Betlejem biegli społem
A choć był zmęczony bardzo
Ale śpieszył się on wieki
Bo w plecaku niósł Dzieciątku
Z Warszawy żołnierskie serce

Ref. Tę kolędę tę jedyną
Śpiewam dla Ciebie Dziecino
Daj bym przetrwał wszystkie boje
I znów ujrzał miasto moje
Za wolnością zatęskniony
Idę walczyć w obce strony
Ale daj bym przetrwał boje
I znów ujrzał miasto moje
2. Żołnierz niósł z Warszawy serce
Serce młode i gorące
Co walczyło w zapomnieniu
Przez słoneczne dwa miesiące
Gdy w stajence się zebrali
Panny, króle, pastuszkowie
Pięknie dary poskładali
Aby Jezus wybrał sobie

Ref. Tę kolędę tę jedyną...

3. A w stajence za wszystkimi
Młody ale pełen sławy
W mundurze zniszczonym bardzo
Stał polski żołnierz z Warszawy
I dzieciątko go poznało
Uśmiechnęło się do niego
I spośród darów wybrało
Serce żołnierza polskiego

Ref: Ref. Tę kolędę tę jedyną...

Gdy się rodziłeś Panie

Gdy się rodziłeś Panie
z Maryi skromnej cichej.
Żłóbek Ci był posłaniem,
w szopce podłej i lichej.
W niegościnnym Betlejem,
miejsca Tobie nie było,
a Tyś był Zbawicielem
i nam przyniosłeś miłość.

Ref: A na dutkach Ci grali
pastuszkowie zdziwieni,
aniołowie śpiewali pokój
ludziom na ziemi.

Dzieciąteczko maleńkie,
cudzie dany nam z nieba,
kolędeczkę, piosenkę,
chcę dziś Tobie zaśpiewać.

Gdy się rodziłeś Panie
Boską chwałą okryty,
to Ci nie było dane,
szczęście ani zachwyty
Płaczesz mała Dziecino,
Kwilisz z biedy i chłodu,
jesteś Bożą nowiną
o nadejściu swobody

Fot. Agnieszka Cielot

Zespół obrzędowy Kalina z Puszna Godowskiego: Krystyna Koral, Janina Fryza, Danuta Puzon, Janusz Dębiec, Grażyna Dębiec, Elżbieta Morszczyzna, Mateusz Czerepak, Marek Morszczyzna

Pastorałka przedszkolaka

Fot. Agnieszka Cielot

Kapela ludowa Chodelaki: Kinga Paszek, Oliwia Grądziel, Kamila Sawicka, Anna Kujawska, Jacek Rumiński i Marcin Biały.

Pierwsza gwiazdka już na niebie
do stajenki czas
Więc zbierajmy się czym prędzej
Jezus czeka nas
Ref. My mu pięknie zaśpiewamy

Zatańczymy i zagramy
W ten świąteczny miły czas
Jezus jest wśród nas
Przyniesiemy mu prezenty
przez nas zrobione
Pelerynę z bibułeczki,
śliczną koronę

Ref: Bo on Królem naszym jest
Jemu chwała, Jemu cześć
Powitajmy go z miłością
I z uśmiechem też

Teraz wszystkim Wam życzymy
Zdrowych pięknych świąt
Niech Jezusek z wami będzie
I prezentów moc

Ref: Kolędujmy razem z nami
Jemu z serca zaśpiewamy
W ten świąteczny miły czas
Jezus jest wśród nas

Poszedł Józef ścinać lipki

Poszedł Józef ścinać lipki,
ścinać lipki,
Jezuskowi na kolibki.
I ścinał je z wielkiej góry,
z wielkiej góry,
Spadły z nieba złote sznury.
I powiesił jak potrzeba,
jak potrzeba,
Kołysać Jezusa z nieba.
Lulaj, lulaj małe dziecię,
małe dziecię,
Lulaj, lulaj róży kwiecie.

Pałecnianki, zespół z gminny za sprawą pierwszej kierowniczki Janiny Bartnik, która pochodziła z Kresów Wschodnich i doskonale zapamiętała z lat dziecięcych dawne kolędy, wzbogacił swój repertuar o unikatowe, nikomu nieznane w naszym regionie kolędy i pastorałki.

A cóż z tą dzieciną

A cóż z tą dzieciną
Będziem czynili
Pastuszkowie mili
Co się nam kwili
Zaśpiewajmy mu wesoło
I obróćmy się z nim wkoło
choc, choc, choc, choc, choc...
Albo pacholęciu
W dudki zagrajmy
I na piszczałeczkach
Rozweselajmy

Li, li, li moje dudki
Skacz robaczku mój malutki
Li, li, li, li, li
Nie tak nie tak cieszcie
Miłą dziecinę
Ja mu wnet laleczkę piękną uwiję
La, la, la moje dziecię,
La, la, la moje życie.
La, la, la, la, la...
Już ci nie chce płakać
dziecina dłużej,
ale ukojone oczęta mruży.
Więc go włóżmy w kolebeczkę,
Zaśpiewajmy mu piosneczkę.
Lu, lu, lu, lu, lu
Pókiż tego będzie, dość tego dzieci,
A czemuż nie idzie spać
drugi, trzeci.
Dosyć osioł i wół beczy,
Budzą dziecię nie do rzeczy.
Spać, spać, spać, spać, spać

A cóż z tą Dzieciną

Kolęda Stowarzyszenia Odnowy i Rozwoju „Wokół Bystrej" z Celejowa:

A cóż z tą Dzieciną
Braciszkowie mili,
Będziemy czynili,
Że się nam kwili.

Ref. Zaśpiewajmy Mu wesoło
I obróćmy się z Nim wkoło,
Zaśpiewajmy Mu wesoło
I obróćmy się z Nim wkoło,
Hoc, hoc, hoc, hoc, hoc.

Ale drżysz od zimna mój
Aniołeczku,
Leżąc w tym kamiennym,
zimnym żłóbeczku.
Więc z osiołkiem razem z wołem,
Zagrzewać Cię będziem społem:
Hu, hu, hu, hu, hu.

eprasa.pl 75458015d4

Gore gwiazda

Koło Gospodyń Wiejskich z Baranowa (pow. puławski) działa od 57 lat, obecnie w składzie jest 12 osób

Gore gwiazda Jezusowi
w obłoku, w obłoku
Józef z Panną asystują
przy boku, przy boku

Ref. Hejże ino dyna, dyna
Narodził się Bóg dziecina

W Betlejem, w Betlejem
Wół i osioł w parze służą
przy żłobie, przy żłobie
Huczą, buczą delikatnej
osobie, osobie

Ref. Hejże...

Pastuszkowie z podarunki
przybiegli, przybiegli
W koło szopę o północy
obiegli, obiegli

Ref. Hejże ino...

Anioł Pański sam ogłosił
te dziwy, te dziwy
Których oni nie słyszeli
jak żywi, jak żywi

Ref. Hejże ino...

W tej kolędzie kto dziś będzie

W tej kolędzie kto dziś będzie,
każdy się ucieszy,
a kto co ma podarować,
niechaj prędko śpieszy,
dać dary z tej miary dla Pana małego,
by nabyć po śmierci zbawienia wiecznego.
Kuba stary przyniósł dary masła na talerzu,
Sobek parę gołąbeczków,
takich jeszcze w pierzu.
Wziął Tomek gomółek i jajeczko gęsie,
Bartek nie miał co dać, dobre chęci niesie.
Szymek wziął kozę z
a powróz i idzie do Pana,
śpiewa sobie wykrzykuje, dana, moja dana.
Koza się zbrykała, powróz mu urwała,
gdy chwycić ją skoczył, podbiła mu oczy.
Stach kudłaty, chłop bogaty wziął
czerwone złoty.
Nie chciał się nikomu kłaniać,
biegł prędko do szopy.
Uderzył Jurka w brzuch,
aż kiszki naruszył,
a Jurek go za łeb, kudły mu rozprószył.
Maciek biegł po śliskim lodzie,
rozbił z mlekiem dzbanek,
wybił sobie dwa zęby, miał wielki frasunek.
Przeto wszyscy
oddawajmy Jezusowi dary,
on Pan dobry, wszystko przyjmie,
obdarzy bez miary.

Pastorałka „Od serca do ucha"

Jest to autorski utwór zespołu Rokiczanka. Muzyka do utworu została napisana przez kierownika zespołu – Ireneusza Bachonkę, a tekst jest autorstwa Anny Zajączkowskiej oraz Ewy Muzyk.

Na teledysku widzimy wiele tradycji ludowych kultywowanych podczas świąt Bożego Narodzenia, również tych często zapomnianych

Utwór został nagrany w 2016 r. Rok później powstał teledysk świąteczny do tejże pastorałki, który w serwisie YouTube został odtworzony ponad 4 miliony razy.

Klip został nagrany w Muzeum Wsi Lubelskiej oraz plenerach lubartowskich. Prezentuje wiele tradycji ludowych kultywowanych podczas świąt Bożego Narodzenia, również tych zapomnianych.

Pastorałka została również wykorzystana przez Zespół Pieśni i Tańca Mazowsze jako finałowy utwór niezwykłego widowiska opartego na dramacie Lucjana Rydla – „Betlejem Polskie". To przedstawienie, w którym bierze udział 150 wykonawców: aktorów, solistów śpiewaków, artystów baletu, chóru i orkiestry.

Więcej kolęd i pastorałek można znaleźć na wydanym dwa lata temu albumie zespołu Rokiczanka pt. „Hej, kolęda!". Jest to bardzo radosna, świąteczna płyta wypełniona tradycyjnymi oraz autorskimi kolędami i pastorałkami, opracowanymi w charakterystycznych dla Rokiczanki aranżacjach.

MS

Więcej kolęd i pastorałek można znaleźć na wydanym dwa lata temu albumie zespołu Rokiczanka pt. „Hej, kolęda!". Jest to bardzo radosna, świąteczna płyta wypełniona tradycyjnymi oraz autorskimi kolędami i pastorałkami, opracowanymi w charakterystycznych dla Rokiczanki aranżacjach

Od serca do ucha

Zaśpiewajmy pastorałkę od serca do ucha
Gdy za oknem biała śniegu, poducha, poducha
Już Pan Jezus w żłobie leży
Na wyścigi każdy bieży
Zobaczyć Malucha, Malucha
Powitajmy maleńkiego Jezusa z radością
A Maryję matkę Jego, z godnością, godnością
Niech mu wszystkie dzwony grają
Aniołowie zaśpiewają
Wesołą nowinę, nowinę
Dzieciąteczko tam na sianie cicho śpi, cicho śpi
A Maryi z oczu płyną szczęścia łzy, szczęścia łzy
Okruszyno moja miła, w bólu Ciebie porodziłam
Witaj mi, witaj mi, witaj mi
My zagrajmy żwawą nutę na flecie, na flecie
I uczcijmy jak najlepiej to Dziecię, to Dziecię
Świeci gwiazda migotliwie Narodził się Bóg prawdziwie Na świecie, na świecie, na świecie

Autor tekstu: Anna Zajączkowska, Ewa Muzyk
Kompozytor: Ireneusz Bachonko
Rok wydania: 2016
Wykonanie oryginalne: Rokiczanka
Tekst pochodzi z https://www.tekstowo.pl/piosenka,rokiczanka,pastoralka_od_serca_do_ucha.html

Pastorałka Towarzystwa Przyjaciół Michowa

Pastorałka Towarzystwa Przyjaciół Michowa śpiewana z okazji Orszaku Trzech Króli

Stała nam się nowina miła,
Panna Maryja Syna powiła
Powiła go z wielkim weselem, będzie
on naszym Zbawicielem, Zbawicielem
Król Herod się zafrasował, wszystkie dziatki wyciąć kazał
Maryja się dowiedziała ze swym
Syneczkiem uciekała, uciekała
Napotkała chłopka w polu orzący,
woją pszeniczkę z ręki siejący
Siejże chłopku w imię moje
jutro będziesz zbierał swoje, zbierał swoje
Nie powiadaj chłopku, żem ja tędy szła,
malutkie dzieciątko na rękach niosła
Żydowie się dowiedzieli, za Maryją pobieżeli, pobieżeli
Napotkali chłopka w polu już żący swoją pszeniczkę
w snopy wiążący. Powiedzże nam chłopku miły,
czyś nie widział tu Maryi
Widziałem, widziałem, ale oni, już Maryi nie dogoni
Maryja tędy bieżała, jak się pszeniczka
z ręki siała, z ręki siała
Żydowie stanęli niby trzcina,
bo ich moc Boska bardzo zaćmiła
Maryja im ubieżała w ciemnym lesie nocowała, nocowała

Chojka z Jabłonia

Fot. ZS Jabłoń

Pastorałka wykonywana przez dzieci z zespołu Jabłoneczka ze szkoły w Jabłoniu w pow. parczewskim.

Chojka, chojka,
zieleni się trowka,
zieleni się trowka.
Siedzą sobie pastuszkowie,
jedzą kaszę z gorka.
Siedzą sobie pastuszkowie,
jedzą kaszę z gorka.
Przyszedł ku nim anioł
i tak im powiedział,
że się Jezusek narodził,
coby każdy wiedział,
że się Jezusek narodził,
coby każdy wiedział.
Łoni się go zlękli,
na kolana klękli,
wsieckie łyżki i ważyszki
wypadły im z ręki,
wsieckie łyżki i ważyszki
wypadły im z ręki

eprasa.pl 75458015d4

Masakra na Wybrzeżu w grudniu 1970 roku we wspomnieniach Jana Trokowicza z Żakowoli

Ludzie zbuntowali się przeciw podwyżkom. Liczby zabitych przez wojsko i milicję do dziś nie znamy

17 grudnia 1970 roku zapisał się w historii Polski jako Czarny Czwartek. Przerażeni społecznym buntem komuniści nakazali wojsku i policji użycie broni wobec protestujących robotników. Padli zabici i ranni. Wśród uczestników i obserwatorów zdarzeń był pochodzący z Ziemi Kąkolewnickiej Jan Trokowicz. Z okazji pięćdziesięciolecia tragedii na Wybrzeżu i w piątą rocznicę śmierci, skądinąd wielce zasłużonego dla Podlasia autora, publikujemy fragmenty jego wspomnień i zapisek.

Dostęp do relacji Trokowicza otrzymaliśmy dzięki stałemu czytelnikowi naszej rubryki, panu Bogusławowi Guzowi, regionaliście, promotorowi miejscowej historii i społecznemu stróżowi tradycji i pamięci. Miał on okazję dr. Trokowicza znać blisko i wiele razy z nim współpracować przy okazji rozmaitych działań społecznych i kulturalnych Udostępnił nam maszynopis niepublikowanej książki „Odchodzące pokolenie - próba zrozumienia historycznej świadomości Polaków" powstałej w Gdańsku i Żakowoli Starej (gm. Kąkolewnica) w 1999 roku. Obszerny tekst ma w dużej części charakter, dość subiektywnej, historii Polski w XX wieku, niestroniącej od własnych, czasem dość odważnych ocen. Dzieje wydarzeń na Wybrzeżu w roku 1970 stanowią jeden z najobszerniejszych fragmentów. Relacja jest szeroka i wielowątkowa, jednak w rozmowie p. Guz zapewnia, że, mimo iż powstała w pewnym oddaleniu czasowym, jest naoczna i oparta o osobiście zebrane przez Trokowicza relacje, co daje jej walor pełnej oryginalności.

Śródtytuły, skróty i zaznaczone komentarze pochodzą od redakcji.

Wykurzyć szczury! Szturm na komitet

... W Gdańsku, pod gmachem Komitetu Wojewódzkiego, dochodzi do gwałtownych starć z wycofującą się z tarczami milicją. Nie ma ona siły przeciwstawienia się nacierającym. (...) Przelatuje pogłoska o rozdarciu na strzępy strzelającego zomowca, o zabitym chłopaku. Prawda jest nie do ustalenia. W tłumie widać najwyżej na odległość dwóch, trzech metrów. (...) Od strony budynku KW padają strzały ostrzegawcze. Nie robią wrażenia. Następuje szturm. Cała przestrzeń wypełniona jest już dymem rzucanych petard, świec i rakiet. Szturm, mimo wyłamania drzwi i wzniecenia niewielkiego pożaru, zostaje odparty. Są ofiary. Demonstranci powtórnie usiłują podpalić budynek. Rzucają butelki z benzyną. Benzyny jest sporo ze zdobytych wozów pancernych. Brakuje butelek. Rzucane są kamienie, owinięte nasączonymi szmatami. Słychać wołania dalej stojących gapiów: śmiało! śmiało! wykurzyć szczury! wykurzyć. (...) Gmach zaczyna palić się od wewnątrz. Znajdujące się w pobliżu zagrożone wozy milicyjne próbują się wycofać, używając granatów gazowych. Te są odrzucane z powrotem, razem z butelkami. Jeden wóz zaczyna płonąć. Milicjanci podejmują próby ucieczki pieszo. Prawie wszyscy zostają poturbowani, pojmani i albo wypuszczeni w kalesonach, albo odprowadzeni jako zakładnic. Tłum, co w takiej sytuacji nie jest częste, zachował względną dyscyplinę, czyli była nadal szansa rozwiązania mniej krwawego.

ZOMO w akcji

(...) W tym czasie dochodzi do ostrych starć z ZOMO (Zmotoryzowane Odwody Milicji Obywatelskiej - wyspecjalizowane do tłumienia zamieszek pododdziały, wyróżniające się często prymitywną agresją wobec protestujących, otoczone powszechną niechęcią - przyp. ZS), które strzela do tłumów. Słychać przeraźliwe krzyki rannych. Zomowcy szaleją, głównie, gdy udaje się im otoczyć małe grupki demonstrantów. Na peryferiach zostają zatrzymani dwaj wycofujący się młodzieńcy. Bez sprawdzenia, powaleni na ziemię, są bici pałami, kopani, jakiś zomowiec wskakuje na jednego, depcząc go. Później wciągnięto ich do wozu. (...) Gdzie się tylko da, zomowcy odciągają na bok młodych chłopców i biją ich do nieprzytomności. Robią wrażenie ludzi będących w amoku, pod działaniem środków odurzających.

Część wojska nie chciała strzelać

(...) Wśród wojska rośnie niezadowolenie. Rzeczywistość nie pokrywa się z propagandą. Mnożą się postawy sprzeciwu. Wśród dowódców pojawia się obawa, że część żołnierzy może się przyłączyć do demonstrantów. Należy więc użyć ostrych nabojów. Nie wszyscy podporządkowują się tym rozkazom. Dowódca Niebieskich Beretów (7 Łużycka Dywizja Desantowa - jej zadaniem było blokowanie wyjść ze Stoczni Gdańskiej - przyp. ZS) ppłk Edward Wejner zabronił żołnierzom strzelać. W walkach zdecydowana większość żołnierzy innych oddziałów także strzelała ponad głowami.

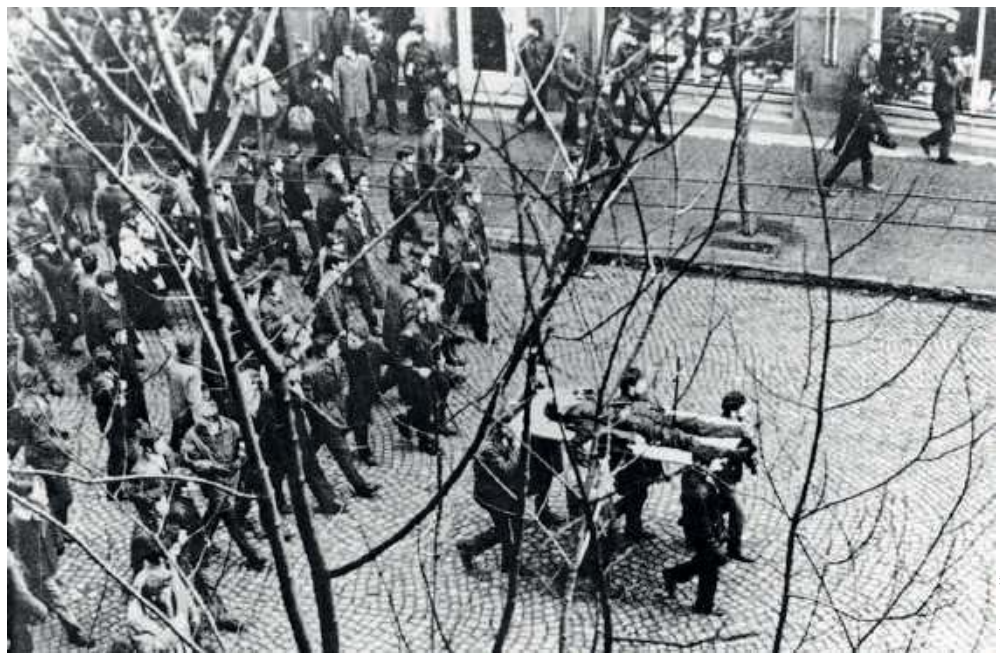

Fot.domena publiczna

Najbardziej znane zdjęcie wykonane w grudniu 1970 na Wybrzeżu, przedstawiające robotników niosących na drzwiach zabitego kolegę Zbigniewa Godlewskiego (w piosence uwiecznionego jako Janek Wiśniewski). Autorem zdjęcia jest Edmund Pepliński

Fot.archiwum UM Radzyń Podlaski

JAN TROKOWICZ urodził się w 1925 roku w Żakowoli Starej. W czasie wojny był lokalnym dowódcą Specjalnych Oddziałów Powstańczych AK „Jerzyki" (po latach opisał to w książce „Koledzy z konspiracji. Powstańcze Oddziały Specjalne Jerzyki 1942-1944"). Po wojnie ukończył w Gdańsku studia chemiczne, doktoryzował się i pracował jako adiunkt na uczelni, specjalizując się w materiałach radioaktywnych i ochronie środowiska. Przez cały czas pozostawał w bliskim kontakcie z Żakowolą, Kąkolewnicą i Radzyniem, chętnie dzielił się swoją wiedzą i wspomnieniami, współpracował przy inicjatywach społecznych i wydawniczych. Dużą, nie tylko lokalną popularność zyskały jego książki „Losy Ziemi Kąkolewnickiej" (1995) i „Uśmiechu nie zakazano" (1997). Zmarł niemal równo pięć lat temu.

Fot.nm

Bronisław Guz

Skąd Trokowicz na Wybrzeżu?

Doktor nie porzucił Ziemi Kąkolewnickiej zupełnie dobrowolnie. W czasie wojny dał się poznać jako osoba aktywna, zaangażowana w ruch niepodległościowy, usposobiona niezwykle patriotycznie i odważna. Po zakończeniu działań wojennych nie była to wobec komunistów dobra rekomendacja, tacy ludzie narażeni byli na prześladowania. Trokowiczowi dwa razy zdarzyło się, że podszedł do niego jakiś nieznany mu mężczyzna o nie budzącym specjalnego zaufania ani sympatii wyglądzie i powiedział mu - zdaje się, że była to bardziej groźba niż ostrzeżenie - że najlepiej jakby po prostu gdzieś zniknął z okolic Radzynia, że tak byłoby dla niego lepiej...

Ranni i zabici

(...) Zabici są przywożeni do kostnic. Wielu nie można zidentyfikować wskutek zmasakrowania i braku dokumentów. Do liczby zabitych

Wojsko otworzyło ogień do idących do pracy stoczniowców

można więc doliczyć zaginionych. Bardzo wielu jest lżej i ciężko rannych. Większość ran tłuczonych, są postrzałowe. Kto z rannych dał radę, wycofywał się a później ukrywał. (...) Cała służba zdrowia udzielała im pomocy. Dochodziło do komicznych sytuacji. Ranny, znany pracownik KW, zobaczył leżącego obok stoczniowca. Momentalnie przykrył się prześcieradłem i trzymał je ze strachu tak kurczowo, że nie można go było opatrzyć, co wywołało uśmiechy personelu.

Złodzieje i prowokatorzy

(...) Pojawiają się osobnicy z marginesu społecznego. Usiłują rabować, kraść. Podpalają kioski. Milicja rozpędza ich, ale nierzadko stoi bezczynnie i nie reaguje. Powstaną później podejrzenia o prowokacje. Ze splądrowanego sklepu przy ulicy Rajskiej wybiega osobnik z kartonami. Podchodzi do niego trzech młodzieńców. Odbierają mu kartony z ukradzionym towarem, dostaje parę kopniaków. Chłopcy wnoszą je z powrotem do sklepu i zabezpieczają drzwi.

Pochodzący z gminy Kąkolewnica były żołnierz AK, Jan Trokowicz, był naocznym świadkiem wydarzeń oraz rozmawiał z ich uczestnikami

Czarny Czwartek

Czwartek, 17 grudnia, powszechnie nazywany Czarnym Czwartkiem. W Gdyni zgromadzono dużą ilość wojska. Dodatkowo skierowano 8. Dywizję Zmechanizowaną. Stocznia i inne ważniejsze obiekty w mieście otoczone zostały wojskiem. Obserwuje się mnóstwo czołgów i podobnych do nich skotów (opancerzonych transporterów wojskowych czechosłowackiej produkcji - przyp. ZS) oraz innych wozów opancerzonych. Jeszcze ciemno. Dochodzi 6 rano. Zgodnie z wczorajszym apelem Kociołka (wicepremier, wcześniej I sekretarz Komitetu Wojewódzkiego w Gdańsku - przyp. ZS) nadjeżdżają stoczniowcy pracujący na pierwszej zmianie. Po wyjściu na peron przystanku Gdynia Stocznia, słyszą nadawane przez głośniki nawoływania do powrotu do domów, gdyż praca w stoczni nie będzie dzisiaj podjęta. (...) Z obu stron nadjeżdżają przepełnione następne pociągi kolejki podmiejskiej. Wyjście na wiadukt prowadzący do stoczni - zablokowany przez wojsko. Skłębiony tłum nie może się cofać, napierany przez kolejnych nadjeżdżających. (...) Rozlega się strzał ostrzegawczy z czołgu. Tłum zamiera. Pierwsze szeregi nie mogą się cofnąć. Dalsze nie wiedzą, co się dzieje. Obawa miesza się z ciekawością. Wzmagają się obelgi i przekleństwa. Tłum faluje. Znów rozlegają się pojedyncze strzały i salwy różnych rodzajów broni. Wojsko strzela ponad głowami. Gwiżdżą rykoszety i ranią ludzi. Słychać następne strzały, niektóre wprost do tłumu. Nieruchomieją zabici. Ciężej ranni krzyczą przeraźliwie. Słabszych jęków nie słychać. Lżej ranni są wynoszeni lub sami się wyczołgują. Ludzie z przerażeniem tratują się nawzajem (...).

Zbigniew Smółko

eprasa.pl 75458015d4

Na 60 kartkach zapisano około 150 przepisów z okresu międzywojennego, z lat 1932 - 1939

Z zeszytu siostry Antoniny: Wieczerza wigilijna profesorów i kleryków z Łucka. Na stołach królowały ryby, kutia z łamańcami i barszcz czerwony

„Najpierw podana do stołu ryba szarpana w galarecie z foremek (...). Następnie ryba w majonezie (...). Dalej barszcz czerwony dosmakowany z winem. Później ryba smażona ułożona w kształcie całej z łbem (...)" - pisała w swym zeszycie siostra zakonna Antonina o wieczerzy wigilijnej, jaką przygotowywała podczas pobytu na Kresach Wschodnich.

Ten niezwykły zeszyt liczy sobie ponad 80 lat. Nie ma okładki. Zachował się tylko środek, spięte kartki w linie, na których czas odcisnął swoje piętno. Choć wszystkie pożółkły, to atrament, którym skrzętnie robione były zapiski, nie wyblakł. I bez większego problemu da się dziś odczytać to, co zostało w nim zanotowane.

Zabierała mnie do kuchni

Gdy pani Teresa była małą dziewczynką, odwiedzała wraz ze swoją mamą zakonnice ze Zgromadzenia Sióstr Służek Najświętszej Marii Panny mieszkające w pobliskim parku niezdowskim w Opolu Lubelskim. Mama pani Teresy chodziła do nich po kwiaty, pomagała też plewić duży ogród.

- I ja też często chodziłam do zakonnic, bo też lubiłam i kwiaty, i ogród, i ichniejszą kuchnię – wspomina pani Teresa, która ze wszystkich sióstr zakonnych upodobała sobie właśnie Antoninę. – Darzyłam ją szczególnym uznaniem. Polubiła mnie bardzo, ja ją też. Byłam jej pupilką – dodaje ze wzruszeniem.

Każda wizyta przynosiła inne doświadczenie. Siostra Antonina była znakomitą kucharką. Zabierała małą Tereskę do kuchni. Tam dzieliła się swoją wiedzą i radami oraz kulinarnymi trikami, które miała opanowane do perfekcji.

- I tak mi ciągle w tej kuchni coś pokazywała, a ja chłonęłam to wszystko oczami i uszami – śmieje się.

Przyjaźń trwała aż do śmierci. Pani Teresa odwiedzała zakonnicę, gdy ta mocno schorowana była już przykuta do łóżka. Tuż przed śmiercią przekazała jej swój zeszyt i powiedziała:

- Terenia, ty tego nie zmarnujesz. A to jest to, co ja pisałam, jak pracowałam w Łucku – słyszy jej słowa do dziś w swoich uszach mieszkanka Opola Lubelskiego.

Ponad 150 przepisów

Pani Teresa jest właścicielką zeszytu siostry Antoniny od 30 lat. Liczy on 60 kartek, na których zapisanych zostało około 150 różnych przepisów. Wszystkie pochodzą z okresu międzywojennego, z lat 1932 - 1939.

- Siostra Antonina pracowała wówczas w Łucku. Jako zakonnica skytka gotowała dla tamtejszych biskupów i ludzi kościoła – mówi pani Teresa.

Gdzie zakonnica mogła nauczyć się tak wspaniale gotować? Tego pani Teresa nie wie. Podejrzewa jednak, że talentu kucharskiego ze szkoły nie wyniosła. Jej zdaniem była samoukiem.

Ale o jej pracy nic więcej nie wiadomo, choć dużo rozmawiały o kuchni.

- Nie opowiadała mi o samej pracy, jak ona wyglądała. Nie wiem, czy nie chciała, czy nie mogła, czy nie myślałyśmy wówczas, aby na takie tematy rozmawiać? – zastanawia się pani Teresa. - Ale gdy rozmawiałyśmy o kuchni, to wspominała: ja tak gotowałam dla biskupów, tak robiłam, gdy gotowałam obiad z okazji koronacji Piusa XII na papieża – przywołuje w pamięci.

Nową właścicielkę zeszytu zafascynowało to, co mogła w nim przeczytać.

– Ten zeszyt już w samym czytaniu jest piękny. Taka prosta kobieta potrafiła wykonać takie rzeczy i tak to opisać – mówi.

A siostra Antonina nie spisywała nic innego, tylko swoje przepisy na przeróżne potrawy. Znajdziemy tu zarówno dania serwowane na wystawne obiady i kolacje, jak również codzienne posiłki. Obok zup, dań mięsnych i rybnych, sałatek i legumin, czy ciast świątecznych są przepisy na obiady jednodniowe, dwudniowe, czy całotygodniowe.

- Są to przepisy na potrawy starodawne, ale przygotowywane z porządnych produktów. To, co zwróciło moją uwagę: siostra Antonina nie używała oleju, tylko smalcu i prawdziwego masła. Wybierała dobrą mąkę i wiejskie, dobre jaja. A tych jaj szczególnie do ciast używała bardzo dużo. Liczone były w 20, 30 sztukach – zauważa.

Dużo jest też cennych porad. Jak np. układać na talerzu śledzie, czym dekorować potrawy i stół, jakie produkty można z sobą połączyć, z czym podawać jakie danie, aby wydobyć z nich jeszcze lepszy smak. Dowiedzieć się też można, jak zrobić ocet, musztardę, majonez czy... mydło.

Przepisy zakonnicy mieszkanka Opola Lubelskiego przez lata przechowywała niczym skarb, schowany głęboko w szufladzie domowej komody. - Jest to dla mnie szczególna pamiątka, która ma bardzo dużą wartość historyczną i emocjonalną – przyznaje pani Teresa Kucharczyk

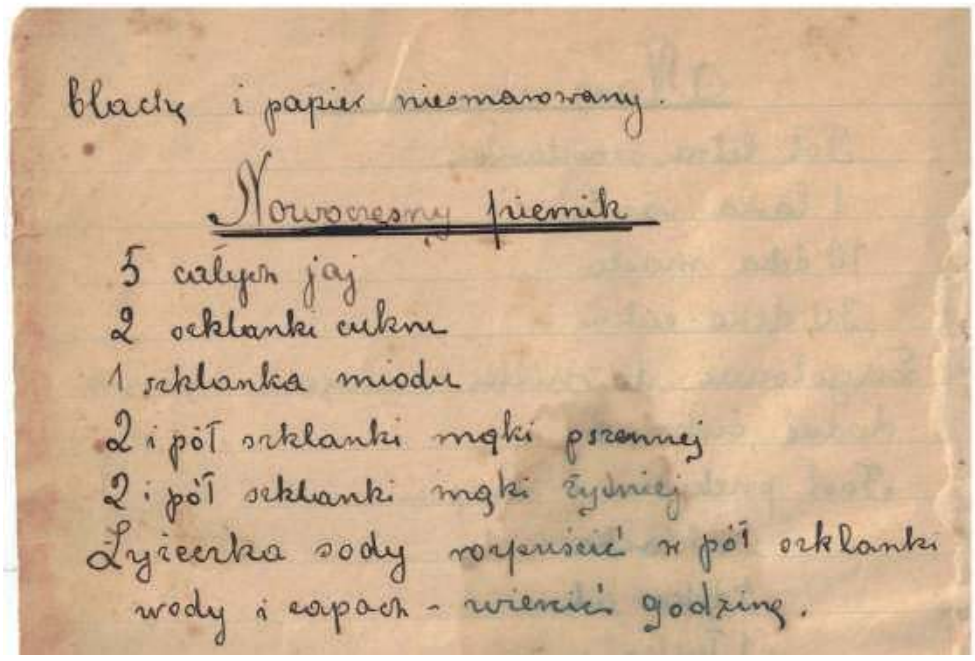

Blachy i papier niesmarowany.

Noworoczny piernik

5 całych jaj
2 szklanki cukru
1 szklanka miodu
2 i pół szklanki mąki pszennej
2 i pół szklanki mąki żytniej
Łyżeczka sody rozpuścić w pół szklanki wody i zapach - wierzić godzinę.

W okresie międzywojennym na Kresach Wschodnich znane i wykorzystywane były przepisy na piernik i keks, zwany też „cwibakiem"

Wieczerza wigilijna w Łucku

Jedną z kartek w zeszycie siostra Antonina poświęciła Wigilii w Łucku. Zakonnica opisała, co przygotowała na wieczerzę dla profesorów i kleryków. O tradycji nie zapomniała. Jak policzyliśmy, na wigilijnym stole, do którego zasiedli profesorowie, było dwanaście potraw. U kleryków – osiem. Królowały ryby i śledzie podane na różne sposoby.

- „Najpierw podana do stołu ryba szarpana w galarecie z foremek, ubrana w foremce marchewką, jajkiem, cytryną zieloną pietruszką, na półmisku można przybrać grzybkami" - zaczyna swój opis siostra Antonina.

Podawany był również sandacz faszerowany w galarecie. Jak został przygotowany i udekorowany? O tym autorka pisze dalej:

- „(...) ugotowany w ściereczce, później obrany z czarnej skóry, za świeża pokrojony, na półmisku zatknięta zielona gałązka i plasterek cytryny nacięty, oblana jasną galaretką, tylko wlane nieduże po wystudzeniu, przed samem wydaniem, przyozdabia się galaretką pomową i kawową zaprawioną karmelem".

Do sandacza podana została sałata z pomidorów. Pojawiają się też śledzie surowe z pokrojoną cebulą i pomidorami oraz śledzie smażone w pomidorach.

Kolejnym wigilijnym daniem jest ryba w majonezie – szczupak i dwa sandacze, ugotowane, obrane ze skóry, ułożone na półmisku i polane majonezem. Zakonnica radzi wykorzystać majonez również do dekoracji półmiska, podobnie jak i owoce, i kolorową galaretę.

- „Dalej barszcz czerwony dosmakowany z winem, podany w filiżankach na półmisku paluszki drożdżowe nakładane kapustą" - wylicza kolejne dania siostra Antonia. – „Później ryba smażona ułożona w kształcie całej z łbem obłożona po bokach półmiska kartoflami drążonemi (...)".

Tuż przed śmiercią siostra Antonina przekazała jej swój zeszyt i powiedziała: - Terenia, ty tego nie zmarnujesz

Nie mogło zabraknąć też kompotu. Ale zakonnica nie precyzuje, czy to był kompot z suszu. Pisze tylko o kompocie przybranym owocami. Wyliczana jest też czerwona kapusta, kutia z makiem i łamańcami, ciasta i herbata.

Wieczerza wigilijna kleryków nie była już tak obfita. Siostra Antonina z przygotowanych potraw wymienia: śledzie marynowane, śledzie w pomidorach, barszcz z paluszkami, ryba smażona z czerwoną kapustą, kutia, łamańce, kompot i bakalie.

Chcę wydać książkę

Przepisy zakonnicy mieszkanka Opola Lubelskiego przez lata przechowywała niczym skarb, schowany głęboko w szufladzie domowej komody. Oczywiście część wypróbowała.

- Jest to dla mnie szczególna pamiątka, która ma bardzo dużą wartość historyczną i emocjonalną – przyznaje pani Kucharczyk. – Gdy otrzymałam ten zeszyt od siostry Antoniny, wiedziałam, że kiedyś coś z nim zrobię, że go nie zmarnuję.

Ten czas nastał dopiero teraz, gdy pani Teresa odchowała dzieci, wnuki i może oddać się swoim marzeniom i pasjom. A że drzemie w niej dusza artysty, to pisze też wiersze i maluje. Zeszyt z przepisami postanowiła, że wyda w formie książki kulinarnej. Prace nad przedsięwzięciem już ruszyły. Są jednak bardzo czasochłonne i kosztowne. Mieszkanka Opola Lubelskiego nie zraża się przeciwnościami losu. Wierzy, że uda jej się doprowadzić do końca publikację.

- Ku wdzięczności i pamięci do tej zakonnicy nie mogę tego zaprzepaścić i zmarnować – mówi Teresa Kucharczyk, której po siostrze Antoninie został nie tylko zeszyt. Ale też wspaniały kulinarny kunszt, o którym może się przekonać każdy, kto odwiedzi restaurację lub zamówi świąteczne dania w hotelu Zacisze.

Za tydzień zdradzimy tajemnice z zeszytu m.in. Jak zrobić mydło i powidło oraz karnawałowe rarytasy.

Agnieszka Ciekot

eprasa.pl 75458015d4

Druga część rozmowy z bp. Adamem Babem

Grzech i skandale nie powinny mieć miejsca w Kościele. Trzeba się pokornie uderzyć w piersi

Nowy biskup lubelski, Adam Bab, mówi o Kościele w zmieniającej się rzeczywistości, jego problemach i o Bogu, który wszedł w ludzką historię nie tylko przed dwoma tysiącami lat, ale który ciągle jest w tej historii obecny.

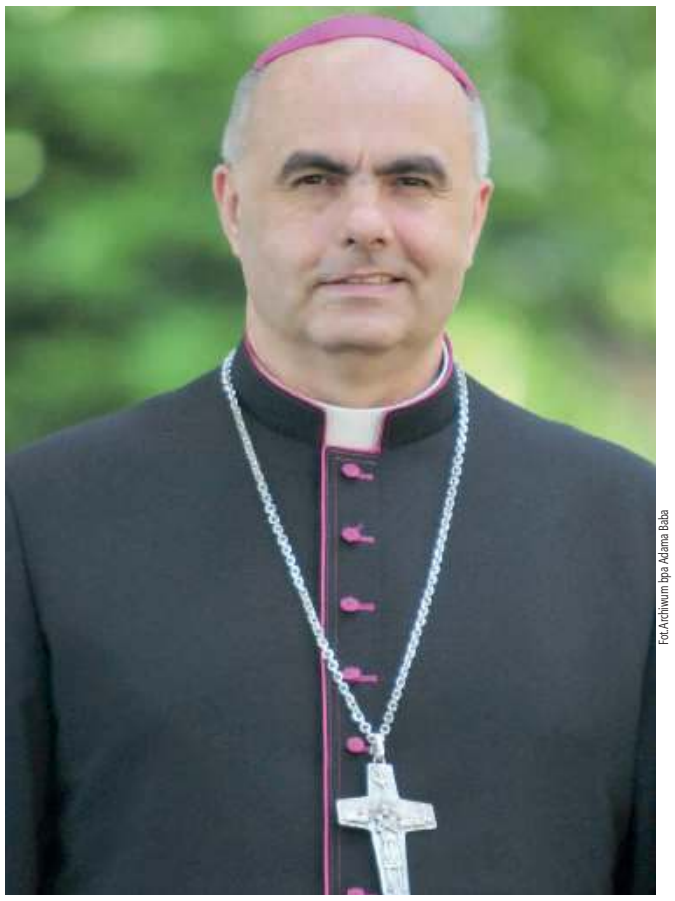

Fot.Archiwum bpa Adama Baba

Bp Adam Bab, nowo mianowany biskup pomocniczy archidiecezji lubelskiej: Świętujemy wejście Boga do ludzkiej historii, nie tylko przed dwoma tysiącami lat, ale Boga, który jest w tej historii obecny. Jeżeli wierzymy w Jego obecność i działanie, to się na tę obecność otwieramy. Świętowanie jest po to, by odkryć Boga wcielonego w historii. I tego bym wszystkim życzył.

W Objął Ksiądz Biskup posługę w trudnym dla Kościoła czasie, w czasie pandemii. Ta nowa sytuacja wpłynęła na zmianę stylu duszpasterstwa i sposobu komunikowania z wiernymi. Coraz powszechniejsze staje się sięganie po media społecznościowe. Również Księdzu Biskupowi nie są one obce, czy poleca je Ksiądz do wykorzystania w parafiach?

- Skoro kiedyś wynaleziono druk, to trudno byłoby nie drukować Pisma Świętego. Jeśli ktoś wynalazł media społecznościowe, to trudno byłoby, gdyby Kościół z nich nie korzystał. Sama dostępność Biblii w nie wystarcza jednak do budzenia wiary, potrzebne jest spotkanie z żywym Słowem, a nie zestawem liter, podobnie jest z mediami. Nie one tworzą wiarę i spotkanie z Bogiem, ale są w służbie tego duchowego procesu. Z jednej strony nie można ich pominąć, a z drugiej nie można przenieść życia kościelnego do przestrzeni wirtualnej, nawet wtedy, kiedy ta okazuje się bardzo pożyteczna.

Kościół zawsze będzie potrzebował gromadzenia się. Przede wszystkim na Eucharystii, ale też w małych wspólnotach, gdzie się słucha Słowa Bożego, świadectw, gdzie się komuś pomaga, gdzie się z kimś dzieli doświadczeniem wiary.

W Obostrzenia epidemiczne sprawiły, że wierni nie mogą, jak dotychczas, uczestniczyć we mszy świętej w kościele, mogą w zamian korzystać z przekazu internetowego. Jednak w jednym z kazań przestrzegał Ksiądz Biskup, że bez gromadzenia się wokół Chrystusowego ołtarza nie ma Kościoła...

- Pewnym minimum budowania wspólnoty jest łączność z nią za pomocą mediów. Trzeba jednak uczciwie sobie odpowiedzieć, czy inaczej się nie da, czy może motywuje mnie wygoda i komfort? Czy pandemia jest dla mnie przykrywką, czy rzeczywiście boję się o życie? Niedługo będziemy przeżywać Boże Narodzenie, tajemnicę spotkania z Bogiem. Jest to okazja do przemyślenia, jakie są istotne elementy naszej wiary. Bóg stał się materialny, tak jak materialny jest drugi człowiek, dlatego kontakt, który nam zostawił w postaci angażujących materię sakramentów, jest przez Boga przemyślany i podarowany. Z posłuszeństwa Bogu nie może on być lekceważony.

W Polska dzisiaj żyje wieloma problemami. Jednym z nich jest fala Strajku Kobiet, która przetoczyła się przez nasz kraj i która uderzyła także w Kościół...

- Kościół z kontaktu z Panem Bogiem wyniósł przykazanie „Nie zabijaj", ostatecznie jednak chodzi tu o prawo ogólnoludzkie, moralne. Człowiek jest kimś, a nie czymś i nie można go po prostu pozbawiać życia. Dostrzegam w Strajku Kobiet pewne przekłamania, na przykład w kwestii zdefiniowania postaw wobec pro-live. Stwierdzenie, że jest to stanowisko wyznaniowe, jest nieprawdą, nie wszyscy proliferzy są członkami Kościoła.

Również ze wznoszonego na protestach hasła: „Wolność, nie zakaz", ma wynikać, że ktoś, kto jest za zakazem aborcji, jest przeciwnikiem wolności, a tym samym człowiekiem, który nie potrafi współczuć innym. Zastanawiam się, ile hospicjów prenatalnych, domów samotnej matki, Okien Życia otworzyły środowiska pro-choice? One mówią: jak nie chcesz rodzić, to nie rodź, możesz przeprowadzić aborcję, masz do tego prawo, a jak masz prawo, to zrób to. Tylko czy los tych ludzi obchodzi ich później?

Kościół musi reagować na biedy społeczne, bo to jest miłość bliźniego i taka odpowiedzialność na nas spoczywa już z racji rzetelnego przeczytania Ewangelii: „Cokolwiek uczyniliście jednemu z tych braci moich najmniejszych, Mnieście uczynili". Otoczenie osób w trudnej sytuacji możliwie najlepszą pomocą jest więc zadaniem Kościoła, ale nie tylko - społeczeństwa po prostu.

W Duża grupa opowiadających się za aborcją to osoby ochrzczone, dotąd identyfikujące się z Kościołem. Jak Ksiądz Biskup to wyjaśni?

- Trudno, żeby Kościół był z takich osób zadowolony. Ktoś powie, że to dowód na porażkę Kościoła i nieskuteczność jego misji. Ja powiem, że Kościół nie ma narzędzia, którym mógłby sobie zmierzyć stan swojego zwycięstwa, albo porażki. Najważniejsze sprawy rozgrywają się w ludzkich sumieniach tam, gdzie ludzie decydują o stosunku do określonych spraw w życiu. To, że sumienie tego człowieka nie kłóci się z dotychczas wyznawaną wiarą, jest dla mnie tajemnicą jego sumienia, zagadką stanu jego wiary. Kościół pokazuje wartości, natomiast decyzję podejmuje konkretny człowiek. Tu kończą się możliwości najlepiej zarządzanego Kościoła. Sumienie jest granicą Kościoła.

Moglibyśmy być sobie i Panu Bogu wdzięczni, gdybyśmy mieli lepsze statystyki, gdyby większość, która odebrała formację wiary w kluczowym momencie, stanęła po stronie życia. Kościół musi sobie zadać pytanie: Dlaczego takiej większości nie ma? Są jednak osoby, które podjęły decyzję w swoim sumieniu „za życiem", możemy być za to wdzięczni, jednak jest to ta sama granica dostępu do serca człowieka.

W Protestujący wyrzucają Kościołowi grzechy jego kapłanów...

- Grzech i skandale nie powinny mieć miejsca w Kościele. Trzeba się pokornie uderzyć w piersi i rzetelnie traktować prawdę, która jest taka sama dla wszystkich. Jeśli coś jest krzywdzące, złe, związane z cierpieniem, co niszczy człowieczeństwo, to jest to tak samo szkodliwe w Kościele, jak i poza nim. Kiedy trzeba jasno wypowiedzieć wagę pewnych zasad, a jednocześnie ma się zachwianą wiarygodność, to wiadomo, że trudno się do tych zasad wiarygodnie odwołać.

W Przed 20 laty Jan Paweł II uderzył się w piersi za grzechy Kościoła popełnione w całej jego historii. Gdyby Ksiądz Biskup powiedział to „mea culpa" za grzechy współczesnego Kościoła, czego dotyczyłoby to „przepraszam"?

- Mówię to codziennie przy każdej mszy świętej. W akcie pokuty ja i wszyscy wierni bijemy się w piersi i mówimy: Moja wina, moja wina, moja bardzo wielka wina. To nie jest tak, że od jakiegoś szczególnego aktu Kościół zacznie być bardziej święty. Takiej deklaracji nie złoży żadna ludzka społeczność, nie tylko Kościół. Generalnie - jako ludzie - mamy problem ze złem, które w nas mieszka.

Grzech, skandaliczne zachowanie jakiegokolwiek członka Kościoła, wpływa na cały Kościół i to nie tylko w sensie wizerunkowym, ale i w porządku duchowym, wiary. Na pewno tak się dzieje z powodu grzechów popełnionych na małoletnich przez ludzi Kościoła. Trzeba się do tej winy przyznać. Dziś także sporo mówi się o tzw. przymierzu „tronu z ołtarzem". Z historii wiemy, że romans Kościoła z władzą nigdy dla Kościoła nie okazywał się korzystny w ostatecznym rozrachunku i tego błędu warto unikać, ucząc się od historii-nauczycielki życia. Czym innym jest jednak publiczne przyznawanie się do wiary ludzi, którzy władzę sprawują.

Z historii wiemy, że romans Kościoła z władzą nigdy dla Kościoła nie okazywał się korzystny w ostatecznym rozrachunku i tego błędu warto unikać, ucząc się od historii-nauczycielki życia

W Przeżywamy teraz w Kościele Adwent, czas radosnego oczekiwanie na Boże Narodzenie. Jakie są te radosne wspomnienia Księdza Biskupa ze świąt w domu rodzinnym?

- Moje wspomnienie z dzieciństwa związane jest ze spotkaniem z rodziną wielopokoleniową. W centrum tego spotkania byli dziadkowie, którzy gromadzili przy sobie liczną rodzinę. To było rodzeństwo mojej mamy z dziećmi, a później też wnukami. Dziś dziadkowie już nie żyją, a ich rolę przejęli teraz moi rodzice.

W Jakie były z kolei te kapłańskie święta?

- Kiedy wstąpiłem do seminarium, stałem się uczestnikiem życia parafialnego w Niedrzwicy Kościelnej. Pamiętam klimat tego bycia w parafii, nie tylko na jednej mszy, ale przez całe Boże Narodzenie. Czułem ten odświętny nastrój, rodzinny i ciepły. To doświadczenie umacniało mnie w powołaniu, wiedziałem, że to mój świat, mój dom, moja rodzina, moje życie.

W W tym roku w święta Bożego Narodzenia nie można będzie spotkać się w większym gronie rodzinnym. Co Ksiądz Biskup powiedziałby ludziom, którzy mają żal, że tak musi być?

- Możliwe, że będą to święta przyprawione pewnym cierpieniem rodzin, które nie mogą być razem. Będzie to jednak okazja, by uświadomić sobie, że nie jesteśmy wszechmogący, że jako ludzie w tym, co dla nas ważne, doświadczamy ograniczeń. Nie muszą nas one zasmucać, kiedy oddamy je pod panowanie Kogoś większego od nas, Kogoś, kto tę naszą bezradność i ograniczenia udźwignie.

W Wiemy, że nie będzie tradycyjnej wizyty duszpasterskiej ze spotkaniem kapłana z rodziną. Jakie wobec tego mogą być inne możliwe formy spotkania kolędowego?

- Jaki pomysł by nie zaistniał, każdy związany jest z koniecznością zachowania przepisów sanitarnych. Są księża, którzy zechcą spotkać się z wiernymi na eucharystii w dni powszednie. Jeśli ktoś ma obawy o bezpieczeństwo swoje i bliskich, to ma prawo zadbać o to bezpieczeństwo tak, jak mu to sumiennie i odpowiedzialność podpowiada. Słowo „kolęda" wiąże odwiedziny z okresem bożonarodzeniowym, natomiast słowo „wizyta duszpasterska" nie. Na zaproszenie rodziny może się ona odbyć i w innym czasie.

W Czego życzyłby Ksiądz Biskup wszystkim, którzy się przygotowują do świąt Bożego Narodzenia?

Świętujemy wejście Boga do ludzkiej historii, nie tylko przed dwoma tysiącami lat, ale Boga, który jest w tej historii obecny. Jeżeli wierzymy w Jego obecność i działanie, to się na tę obecność otwieramy. Świętowanie jest po to, by odkryć Boga wcielonego w historii. I tego bym wszystkim życzył.

Marzena Olędzka

eprasa.pl 75458015d4

To dzięki ludziom o wielkich sercach rodzina może wrócić do własnego domu

Pogorzelcy święta spędzą w odbudowanym domu. Dziękujemy

POWIAT LUBARTOWSKI: - Jeszcze parę dni zostało do świat, ale już i pracy niewiele. Meble, lodówkę przywieźć, woda jest podłączona, kuchenka też. Wigilię już w naszym nowym domu spędzimy! Zawsze to u siebie! - cieszy się rodzina Iwanków z Lubartowa.

W odbudowie spalonego domu pomogli rodzina, sąsiedzi, przyjaciele i znajomi, a nawet całkiem obcy ludzie. Nie zawiodły też władze miasta! Dziękujemy! - nie posiadają się z radości Iwankowie.

Nowy dach w spalonym domu, odremontowane pomieszczenia. Rodzina Iwanków święta spędzi już we własnym domu

Ogień zdążył pochłonąć część dobytku. Spłonął dach, strych, część mieszkalna domu została zalana wodą podczas gaszenia pożaru

Będziemy mogli wrócić do domu. Własnego domu...

Wszędzie dobrze, ale w domu najlepiej!

- Nie możemy doczekać się, kiedy wrócimy. Teraz jedziemy z pracy na obiad do mieszkania zastępczego na ul. Ks. A. Szulca, a potem trzeba przyjechać tu, żeby coś porobić. Żeby jak najszybciej móc wrócić. Jednak to jest u siebie, w swoim domu... - mówi Rafał Iwanek.

Pięcioosobowa rodzina z dnia na dzień straciła dach nad głową. Do nieszczęścia doszło w nocy z 29 na 30 lipca. 20-letni Jakub zauważył ogień jako pierwszy.

- Ze snu wyrwały mnie jakieś dziwne dźwięki, usłyszałem skwierczenie, z góry, nad swoją głową. Wyjrzałem przez okno, w stronę dachu, a stamtąd już było widać ogień. Od razu obudziłem rodziców, babcię i brata - wspomina tragiczne wydarzenia najstarszy syn Gabrieli i Rafała Iwanków. Straż pożarna przybyła po kilku minutach, jednak ogień zdążył pochłonąć część dobytku. Spłonął dach, strych, część mieszkalna domu została zalana wodą podczas gaszenia pożaru. Dom nie był ubezpieczony, rodzina nie miała też oszczędności, które mogłaby przeznaczyć na odbudowę zniszczeń.

Prawdopodobną przyczyną pożaru było zwarcie instalacji elektrycznej. Czego nie strawił ogień zalała woda, której strażacy użyli do gaszenia pożaru.

- Z dnia na dzień zostaliśmy bez dachu nad głową. To co się dało uratować wynieśliśmy do garażu od razu w dzień. Większość nadawała się jednak tylko do wyrzucenia: meble, ubrania, pamiątki rodzinne były przemoczone, czuć było spalenizną - pamiętają.

Irena Wiśniewska, seniorka rodziny, z pracy jako pomoc nauczyciela w Przedszkolu Miejskim nr 1 w Lubartowie odkładała każdy możliwy grosz na budowę domu. Dom na skraju miasta to owoc wielu lat ciężkiej pracy jej i świętej pamięci męża.

Po pożarze rodzina Iwanków zatrzymała się u kuzynów, poza babcią, która z rozpaczy przez jakiś czas odmawiała przyjęcia jakiejkolwiek pomocy.

Ludzie pomogli

Z pomocą poszkodowanej rodzinie przyszli sąsiedzi, organizując zbiórkę pieniędzy. Mieszkania zastępcze zapewniło miasto - osobno dla rodziny Iwanków przy ul. Ks. A. Szulca i dla Ireny Wiśniewskiej - przy ulicy Kościuszki. Z pomocą rodziny udało się też zorganizować zbiórki w trzech lubartowskich kościołach. Z inicjatywą pomocy wyszedł proboszcz rodzinnej parafii w Tarle. Wiedział o tragedii rodziny, ponieważ ojciec pana Rafała jest tu kościelnym.

- Pierwsza pomoc była od sąsiadów i rodziny, to oni pierwsi zbiórkę pieniędzy między sobą zorganizowali. Potem pomoc otrzymaliśmy od MOPS-u i darczyńców w kościołach, te pieniądze dla nas stanowiły nieocenioną wartość, jak tak wszystko podsumować to już na opłacenie znajomego murarza z ekipą w promocyjnej cenie, i na dach starczyło - mówi pan Rafał.

- Nowa instalacja elektryczna jest prawie zrobiona, robi nasz znajomy, hydraulika jest, wszystkie media mamy. Pan Zenon Osior pomógł załatwić formalności z zakładem energetycznym, od razu w sierpniu mieliśmy nowy licznik i podpisaną umowę o dostawę usług elektrycznych - dodaje.

Rafał Iwanek
- Nie chcę nawet myśleć, co by było bez pomocy ludzi. Na pewno nie mielibyśmy dachu nad głową

W przyszłym roku tynki i podłogi!

W mieszkaniu co prawda nie ma jeszcze tynków i podłóg, ale już jest ciepło.

- Kaloryfery grzeją od 26 listopada - podkreśla pan Rafał. Piec mieliśmy kupiony już w tamtym roku, stał na szczęście w garażu i ocalał. Czekaliśmy na dofinansowanie do wymiany pieca z programu „Czyste powietrze", na koniec sierpnia byłem już z hydraulikiem umówiony. Po pożarze uzgodniliśmy z żoną, że robimy cale centralne ogrzewanie nowe, bo nie ma sensu do starych grzejników podłączać nowego pieca.

Kto jeszcze pomógł? Wymieniać można długo.

- Wiele zawdzięczamy Pawłowi, sąsiadowi i kuzynowi, praktycznie zajął się organizacją drewna, blachy na dach, umawianiem ekipy do stawiania konstrukcji, do przykrycia dachu. Podziękowania należą się dla Krzysztofa z ekipą. Blacha też jest z 8 proc. upustem dzięki Pawłowi, prosto od producenta. Dostaliśmy materiały budowlane gratis, nowy komin, od Ferplastu w darowiźnie są nowe okna u chłopaków, na strychu i na schodach, okna dachowe od Roto dostałem w gratisie od firmy jako pracownik. Konstrukcja dachu z drewna też w promocji, parę złotych taniej, ekipa co stawiała konstrukcję i przykrywała blachą dach też zrobiła to w niższej cenie - mówi pan Rafał. - Na wersalki, ubrania, pościel i lodówkę dostaliśmy zapomogę z MOPS-u (6,5 tys. zł). Chłopaki zostali tylko z jednym kompletem ubrań. Z ich pokoju wszystko było wyniesione na strych, ponieważ miałem remont robić, lada dzień kłaść gładzie. To, co było na strychu, wszystko poszło z dymem.

Co by było bez pomocy?

Choć w środku nie ma jeszcze tynków, to Iwankowie już planują powrót do domu.- Jak już będzie elektryka skończona w ganku, to już będzie chyba wszystko z najpotrzebniejszych spraw i będzie można się wprowadzać. Teraz zagruntowaliśmy ściany, żeby tylko móc mieszkać i bez tynków zimę przetrzymamy. W przyszłym roku tynki i podłogi zrobimy - deklaruje gospodarz.Rodzina pozbierała się już częściowo po stracie dobytku. Nie ukrywają, że stanęli na nogi dzięki pomocy ludzi o wielkich sercach.

- Co by było gdyby nie było tej pomocy od ludzi? - pytam pana Rafała.

- Nie wiem, nie chcę nawet myśleć. Na pewno nie mielibyśmy dachu nad głową - podsumowuje wdzięczny.

Magdalena Sych

- Brakuje jeszcze tynków i podłóg, ale mieszkać już można - mówi Rafał Iwanek

Rodzina Iwanków dziękuje za pomoc: firmom SOLBET (pustaki), SKORSTEN (komin), LEWTAK (beton), ROTO FRANK (okna dachowe), FER-PLAST (okna); Zenonowi Osiorowi za załatwienie spraw związanych z przyłączem elektrycznym; Robertowi Tkaczykowi z ekipą za prace murarskie; Markowi Zdziobłowskiemu z MARKO Szczekarków za materiały budowlane; Pawłowi Talmie za organizację materiału na dach i ekipę dekarzy; za POMOC FINANSOWĄ - rodzinie, sąsiadom, Roto-Frank, Pegwan Sp. z.o.o., parafii NMP Matki Kościoła w Tarle, proboszczowi ks. Wiktorowi Koczwarze, cioci Marii Wiśniewskiej za zajęcie się organizacją zbiórek w lubartowskich kościołach, parafii św. Anny w Lubartowie - ks. proboszczowi Andrzejowi Jużko, parafii Wniebowstąpienia Pańskiego w Lisowie - ks. proboszczowi Stanisławowi Rząsie; parafii MBNP w Lubartowie - ks. proboszczowi Andrzejowi Sarnie, marszałkowi województwa lubelskiego, burmistrzowi Miasta Lubartów Krzysztofowi Paśnikowi, z-cy burmistrza miasta Lubartów Tadeuszowi Małysce, Radzie Miejskiej

Wszystkim darczyńcom za okazaną pomoc serdecznie DZIĘKUJEMY! Z życzeniami Wesołych Świąt Bożego Narodzenia i Szczęśliwego Nowego Roku

Rodzina Iwanków

eprasa.pl 75458015d4

Lubelski Węgiel Bogdanka stawia teraz na węgiel koksowy

Nie będzie elektrowni na zgazowany węgiel w Starej Wsi

BOGDANKA: – przyznał wiceminister aktywów państwowych, Artur Soboń. Z kolei prezes LW Bogdanka poinformował o zawieszeniu prac nad złożem Ostrów w polu Ludwin, które nie wpisuje się w nową strategię kopalni.

Zainwestują osiem miliardów

Nową strategię prezes LW Bogdanka przedstawił na konferencji prasowej w poniedziałek 21 grudnia. Artur Wasil przypomniał, że co piąty węgiel dostarczany do elektrowni pochodzi z Bogdanki. Mimo planu odejścia od węgla, spółka będzie nadal inwestować.

- W perspektywie na lata 2021-2040 zamierzamy łącznie zainwestować na działalność podstawową 4,1 mld zł. Natomiast suma nakładów w tym okresie ma wynieść 8 mld zł – wyliczał Artur Wasil.

LW Bogdanka zamierza postawić teraz na węgiel koksowy. Chce go wydobywać od 2026 roku w powiecie tomaszowskim. – Szacujemy, że będziemy mieli około 2 mln ton węgla koksowego rocznie.

Zapotrzebowanie na ten węgiel zgłasza nam nasza spółka Enea, a także JSW i rynek ukraiński – poinformował prezes LWB. – Złożyliśmy wniosek koncesyjny o wstępne rozpoznanie obszarów pod potencjalne wydobycie węgla typu 35 – dodał.

Bogdanka oddzieli się od Enei

Artur Wasil przypomniał, że koksowy węgiel 35 jest wpisany na listę strategicznych surowców Unii Europejskiej. Ceny takiego węgla są dwukrotnie wyższe od tradycyjnego, a koszty wydobycia podobne. LWB planuje wykonanie trzech lub czterech otworów w powiecie tomaszowskim. Koncesja jest na cztery lata, ale odwierty mają być wykonane w ciągu dwóch najbliższych lat.

Prezes dodał, że kopalnia ma wprowadzić obieg zamknięty dla efektywniejszego wykorzystywania wody, a także budować nowe wyrobiska chodnikowe w oszczędniejszy sposób, m. in. dzięki zastosowaniu obudowy kotwowej.

Jednocześnie prezes LWB przyznał, że w nową strategię spółki nie wpisuje się wydobycie tradycyjnego węgla kamiennego w złożu Ostrów. W związku z tym projekt został zawieszony, mimo wykupienia działek w gminie Ludwin, gdzie miał powstać nowy szyb.

Artur Wasil zapowiedział, że dla komfortu pracy górników kopalnia ma zapewnić im w pracy na dole egzoszkielety, czyli powłoki wzmacniające siłę mięśni pracowników. Kopalnia planuje także budowę farmy fotowoltaicznej o mocy 3 megawatów, z perspektywą do 12. Spółka myśli także o produkcji metanolu z węgla, a także o jeszcze większym wykorzystywaniu dronów, także na powierzchni.

Artur Wasil
prezes LW Bogdanka
Złożyliśmy wniosek o rozpoznanie obszarów pod wydobycie węgla typu 35

Artur Soboń
wiceminister aktywów państwowych
Technologia zgazowanego węgla dostała negatywną rekomendację, bo nie spina się finansowo

Wiceminister aktywów państwowych Artur Soboń powiedział na konferencji, że wydobycie węgla koksowego jest rentowne i dzięki temu Bogdanka będzie fedrowała do 2049 r.

Spółka LWB ma oddzielić się od Enei, która nie będzie już inwestowała w wydobycie węgla. - Bogdanka, jak i inne podmioty wydobywające węgiel zostaną odseparowane i trafią do nowego podmiotu o roboczej nazwie Narodowa Agencja Bezpieczeństwa Energetycznego - zapowiedział Artur Soboń, który jest pełnomocnikiem rządu ds. transformacji spółek energetycznych i górnictwa węglowego.

Elektrownia nie spina

Artur Soboń był pytany, czy powstanie zapowiadana elektrownia na czysty zgazowany węgiel w Starej Wsi koło Łęcznej. Wiceminister w kampanii wyborczej obiecał mieszkańcom powiatu łęczyńskiego, że zrobi wszystko, aby ta inwestycja powstała. Teraz jednak nie pozostawia on za wiele złudzeń.

- Zakończyliśmy pracę zespołu ds. czystych technologii węglowych, który pracował pod kierownictwem prof. Krzysztofa Stańczyka w Głównym Instytucie Górnictwa. Udzielił on rekomendacji, jakie niskoemisyjne technologie węglowe mogłyby być wykorzystane na rynku. Technologia zgazowanego węgla dostała negatywną rekomendację zespołu, ponieważ nie spina się finansowo – przyznał Artur Soboń.

- Projekt jest przez Eneę nadal analizowany, ale wszystko zależy ostatecznie od tego, czy w arkuszu kalkulacyjnym opisującym tę inwestycję będzie na zielono – dodał.

Kamil Kulig

Wjechał w wiadukt w Wandzinie

68-letni mężczyzna jadąc w kierunku Lubartowa, na zakręcie w Wandzinie stracił panowanie nad swoim samochodem, zjechał z drogi i uderzył w nasyp wiaduktu. Na szczęście w tym momencie nikt nie jechał z przeciwka. Samochód przodem uderzył w mur. Kierujący był trzeźwy i podróżował sam.

Nissan Micra na dachu w rowie w Trójni

W Trójni w gminie Lubartów 20 grudnia doszło do dachowania Nissana Micra. Straż pożarna otrzymała zgłoszenie o 9.53.
- Po dojechaniu na miejsce zdarzenia zauważono, że samochód osobowy marki Nissan Micra zjechał na pobocze i leży na dachu w przydrożnym rowie. Podróżujący 19 letni mężczyzna, opuścił pojazd o własnych siłach. Osoba poszkodowana odczuwała ból w klatce piersiowej. Na miejscu działań występowały utrudnienia w ruchu drogowym. Działania straży polegały na zabezpieczeniu miejsca zdarzenia, odłączeniu akumulatora w pojeździe oraz udzieleniu wsparcia psychicznego jak również termoizolacji osoby poszkodowanej. Następnie mężczyzna został przekazany pod opiekę Zespołu Ratownictwa Medycznego - opisuje zdarzenie mł. bryg. Dariusz Sierociński.
W działaniach brały udział zastępy: JRG Lubartów oraz OSP Firlej

PIŁKA NOŻNA KOBIET - LIGA MISTRZÓW

Piłkarskiego cudu nie było

Po porażce 0:2 na własnym terenie w pierwszym meczu 1/16 Ligi Mistrzów, piłkarki GKS-u jechały do Paryża powalczyć o honor. Faworyzowane PSG wygrało wysoko z łęczniankami, a jedynego gola dla zielono-czarnych w tym dwumeczu strzeliła Ewelina Kamczyk.

Podopieczne trenera Piotra Mazurkiewicza pierwszym spotkaniu z PSG pozostawiły po sobie stosunkowo dobre wrażenie. „Górniczki" dały sobie wbić dwa gole, ale same też starały się odgryzać jednej z najlepszych kobiecych drużyn Starego Kontynentu, były nawet bliskie zdobycia bramki. Niemniej, przegrana 0:2 w pierwszym spotkaniu 1/16 finału Ligi Mistrzów, w dodatku w Łęcznej, powodowała, że szanse na awans zielono-czarnych były minimalne.

Fot.GKS Górnik Łęczna

zakończyła się debiutancka przygoda Górnika w elitarnej Lidze Mistrzów. Jednocześnie był to też ostatni mecz dla GKS -u w 2020 roku

Do przerwy w środowym rewanżu było już 0:4. W 21 minucie wynik spotkania otworzyła Dunka Nadia Nadim, chwilę później paryżanki prowadziły już różnicą dwóch goli, a na listę strzelczyń wpisała się Kanadyjka Jordyn Huitema. Dwa gole jeszcze w pierwszej połowie do dorobku PSG dołożyły kapitan zespołu Hiszpanka Irene Paredes oraz Francuzka Marie-Antoinette Katoto.

W 51 minucie zrobiło się 5:0, bo Annę Palińską pokonała Kadidiatou Diani z Francji. W końcu udało się też skutecznie odpowiedzieć łęczniankom i trzeba przyznać, że choć zdobyły w tym spotkaniu, a w zasadzie w dwumeczu, jedną bramkę, to była ona wyjątkowej urody. Trafienie bezpośrednio z rzutu wolnego zaliczyła bowiem Ewelina Kamczyk. W samej końcówce wynik na 6:1 dla PSG ustaliła jeszcze Paredes. Cały mecz w barwach PSG rozegrała Polka Paulina Dudek.

Tym samym zakończyła się debiutancka przygoda Górnika w elitarnej Lidze Mistrzów. Jednocześnie był to też ostatni mecz dla GKS-u w 2020 roku.

PARIS SAINT-GERMAIN – GKS GÓRNIK ŁĘCZNA 6:1 (4:0)

Bramki: Nadim 21`, Huitema 24`, Paredes 31`, 89`, Katoto 43`, Diani 51` - Kamczyk 62`.

PSG: Voll – Simon, Paredes, Dudek, Lawrence (57` Le Guilly), Geyoro, Däbritz (57` Fazer), Diani (70` Bachmann), Nadim (70` Hurtre), Katoto (57` Bruun), Huitema.

GKS Górnik: Palińska - Dyguś, Górnicka, Guściora, Zając, Siwińska (46` Ratajczyk), Grec, Hmirova (76` Rapacka), Zdunek, Kamczyk, Karczewska.

Żółte kartki: Ratajczyk.

Sędziowała: Jelena Pejković (Chorwacja).

Dominik Smagała

eprasa.pl 75458015d4

Andrzej Rogoza najlepszy z zawodników LUKS-u

Niezależnie od ogromnej popularności netfliksowego hitu „Gambit Królowej", turnieje szachowe w Lubartowie od lat cieszą się sporym zainteresowaniem. W ostatnim z nich najlepszy okazał się Dariusz Ponikowski.

Fot. LUKS Lubartów

W Lubartowskim Ośrodku Kultury swoich sił przy szachownicy spróbowały 23 osoby w wieku od 7 do 63 lat

W poprzednią sobotę w Lubartowskim Ośrodku Kultury rozegrano zawody szachowe, nawiązujące nazwą do przeboju amerykańskiej platformy streamingowej. Zawodnicy rywalizowali między sobą na dystansie 7 rund przy czasie do namysłu 30 minut dla gracza na partię. Takie tempo turnieju, zgłoszonego do międzynarodowej oceny FIDE, pozwalało na uzyskanie IV kategorii szachowych, które ostatecznie wywalczyli Krystian Kozak, Adrian Guz i Przemysław Grenda. Dodatkowe trzecie klasy sportowe nadano Dariuszowi Ponikowskiemu, Andrzejowi Rogozie oraz Paulinie Bronisz, którzy w klasyfikacji open zajęli kolejno pierwsze trzy miejsca. Na uwagę zasłużyła również młodziutka, 7-letnia Weronika Dajek, która w klasyfikacji generalnej była piąta. Łącznie w całym turnieju swoich sił spróbowało 23 szachistów. Najlepsi z nich w nagrodę otrzymali okazałe puchary oraz książki. Wręczyli je zawodnikom Łukasz Domański, prezes LUKS Lubartów oraz Piotr Opolski, sędzia główny.

WYNIKI „GAMBITU KRÓLOWEJ":

Seniorzy: 1. Dariusz Ponikowski – 6,5 pkt, 2. Andrzej Rogoza – 6 pkt, 3. Jakub Radzik – 4 pkt.
Do lat 14: 1. Paulina Bronisz – 5 pkt, 2. Patryk Krawczak – 4,5 pkt, 3. Aleksandra Szczerba – 4 pkt.
Do lat 10: 1. Dominik Raczyński – 4 pkt, 2. Franciszek Baran – 4 pkt, 3. Klara Danił – 2,5 pkt.
Do lat 8: 1. Weronika Dajek – 4,5 pkt, 2. Krystian Kozak – 3 pkt, 3. Aleksander Opolski – 3 pkt.

WYNIKI KLASYFIKACJI OPEN:

1. Dariusz Ponikowski, 2. Andrzej Rogoza, 3. Paulina Bronisz, 4. Patryk Krawczak, 5. Weronika Dajek, 6. Jakub Radzik, 7. Aleksandra Szczerba, 8. Jakub Bereza, 9. Dominik Raczyński, 10. Franciszek Baran, 11. Tymoteusz Modrzejewski, 12. Przemysław Baran, 13. Paweł Dajek, 14. Wiktor Opolski, 15. Adrian Guz, 16. Przemysław Grenda, 17. Tomasz Drozd, 18. Krystian Kozak, 19. Aleksander Opolski, 20. Klara Danił, 21. Michał Drozd, 22. Patryk Matyjaszczyk, 23. Julia Szczerba.

(kuba)

DZIECI W RODZINIE ALKOHOLOWEJ

Wielu niepijących rodziców w rodzinach z problemem alkoholowym jest zaniepokojonych tym, co dzieje się z ich dziećmi. Obawiają się oni obciążeń dziedzicznych, złego przykładu pijącego rodzica, wciągania dzieci w imprezy z alkoholem, niszczącego wpływu awantur rodzinnych lub rozpadu rodziny. Część z tych obaw ma realne uzasadnienie. Jednak wbrew pozorom dzieci alkoholików nie muszą gorzej się uczyć, nie muszą być niepewne i wycofane, często odnoszą sukcesy zawodowe. Jednak większość z nich jeśli nie otrzyma pomocy będzie miała problemy w dorosłym życiu.

Przyjmuje się, że w Polsce żyje około 700-800 tysięcy osób uzależnionych od alkoholu, liczbę niepełnoletnich dzieci alkoholików możemy określić na około 2 miliony, z których co najmniej połowa żyje w sytuacji drastycznie zagrażającej ich zdrowiu i rozwojowi.

Podstawowym źródłem zagrożeń dla dziecka jest poczucie niepewności dla swojego bezpieczeństwa. Trwanie w ciągłej niepewności, nieprzewidywalność wydarzeń, wywołuje u dziecka poczucie braku stabilności, porządku życiowego, dezorientacji, samotności, a co za tym idzie, braku kontroli nad swoim życiem. Ten stan rzeczy wywołuje u dziecka postawę obronną. Przejawia się ona w tym, iż dziecko żyje w stałym pogotowiu emocjonalnym, ciągle ma się na baczności, rzadko podejmuje ryzyko zmiany, nastawione jest na to aby przetrwać. Wielu rodziców sądzi, że dzieci niczego nie dostrzegają. Jednak one widzą wszystko i doświadczają przeżyć które niejednokrotnie są dla nich bardzo bolesne.

Doświadczenie dziecka w rodzinie alkoholowej to doświadczenie totalnego zagubienia i chaosu. Nigdy nie wiadomo na co można liczyć, ponieważ wszystko zależy od chwilowego nastroju. Cokolwiek nie zrobisz, zrobisz źle. Gdy coś zaboli, raz mama pocałuje, innym razem skrzyczy. Nikt nie zechce wysłuchać twoich trudności, bo wszyscy wiedzą lepiej za ciebie, co masz robić. Niektóre obietnice są owszem, spełniane, nie wiadomo tylko które, kiedy i dlaczego. Co do dorosłych. raz się kochają, raz nienawidzą. Jeszcze wczoraj tata pakował walizkę, dzisiaj całując się z mamą, wyszli razem z domu.. Mama przysięga, że nie odezwie się więcej ani słowem, gdy tata wypije, lecz leci z domu na każdy telefon, gdy tato dzwoni po pijanemu. Rodzice są zagubieni, wyraźnie nie wiedzą, czego chcą.

Żyjąc w takim chaosie dziecko często ucieka w świat nierzeczywisty, w świat książek, marzeń, fantazji. Efektem tego jest dostosowanie się dziecka do tej nienormalnej sytuacji. Dziecko w rodzinie alkoholowej uczy się trzech zasad: „nie odczuwaj", „nie ufaj", „nie mów".

Nie odczuwaj - bo to, co czujesz za bardzo boli lub jest zbyt przerażające. Dla małego dziecka nienawiść czy po prostu uporczywa złość na rodzica grozi odebraniem rodzicielskiej miłości więc trzeba przekonać samego siebie, że nie doświadcza się takiego uczucia.

Nie ufaj - bo wielokrotnie składane obietnice i zawierane umowy były łamane i niedotrzymywane. Zagubienie dorosłych, niekonsekwencje wychowawcze, niespójność działań rodziców

nie sprzyjają kształtowaniu się orientacji i ufności. Nie ma więc dla dziecka nic pewnego, nic na czym mogło by się oprzeć.

Nie mów - o piciu swojego rodzica, o tym co czujesz i co myślisz na ten temat. Nie mów o tym, co dzieje się w domu i o konsekwencjach wynikających z picia. W ten sposób zanika komunikacja wewnątrz rodziny. W takich rodzinach nie siada się przy herbacie, nie rozmawia o planach na następne dni czy wakacje, nie rozmawia o problemach. Nie mówić oznacza też milczenie na tematy rodzinne w relacjach „ze światem zewnętrznym". Tworzy się swoistego rodzaju „tabu", rodzinna tajemnica, której dzieci usilnie strzegą w poczuciu wstydu, lęku i nadziei, że może w końcu będzie lepiej. Wszystko to sprawia, iż dziecko zaczyna przyjmować postawę obronną i zamkniętą wobec otaczającej rzeczywistości.

W reakcji na chorobę alkoholową, członkowie rodziny nieświadomie zaczynają spełniać role, które pozwalają „zneutralizować" skutki zachowania alkoholika i sprawiają, że rodzina może nadal funkcjonować, zachowując pozory normalności. Role te służą więc jako zbiorowy system ochronny, dając poszczególnym członkom rodziny chociaż niewielkie poczucie stabilizacji i bezpieczeństwa, a jednocześnie odciągają uwagę obserwatorów od rzeczywistych problemów i uczuć skrywanych za fasadą normalności.

Dzieci w rodzinie dysfunkcyjnej odgrywają cztery podstawowe role: bohatera rodzinnego, kozła ofiarnego, maskotki i dziecka niewidzialnego.

Bohaterem jest zazwyczaj najstarsze dziecko w rodzinie, które przejmuje na siebie obowiązki dorosłych i robi wszystko co może, by naprawić istniejącą sytuację i utrzymać rodzinę w normie. Jest pełen wyrzeczeń i poświęcenia dla rodziny. Jest odpowiedzialny, troszczy się o rodzeństwo, zajmuje się całym domem, przestrzega reguł, zawsze kończy zadaną pracę w wyznaczonym terminie. Stara się być perfekcyjny we wszystkim co robi. Rezygnuje z osobistych celów życiowych i poświęca się dla rodziny. Bohater żyje w stałym napięciu, wpada w panikę w spontanicznych, nie dających się przewidzieć sytuacjach.

Kozioł ofiarny odwraca uwagę od rzeczywistych problemów rodzinnych, stając się wcieleniem rodzinnych frustracji. Źle się uczy, wdaje się w bójki, wchodzi w konflikt z prawem, ucieka z domu. W grupie jest najbardziej przeszkadzającym dzieckiem. Poszukuje akceptacji i oparcia w grupach rówieśniczych nastawionych antyspołecznie. Kozłom ofiarnym trudno jest funkcjonować w układach społecznych. Zachowując się w sposób nieakceptowany przez innych, ciągle spotykają się z dezaprobatą. Wcześnie sięgają po alkohol i inne środki psychoaktywne.

Dziecko maskotka odwraca uwagę od rodzinnego problemu skupiając ją na sobie, zgrywając się, przymilając, błaznując. Sprawnie rozładowuje napięcia rodzinne. Jego rola polega na tym, by ulżyć rodzinie w ciężkiej sytuacji, rozweselając ją swoim humorem i żartami. Maskotka nie cofnie się przed niczym, byle tylko rozweselić innych. W życiu społecznym maskotki są duszą towarzystwa, ale płacą za to wysoką cenę - nikt nie traktuje ich poważnie.

Dziecko niewidzialne pozostaje z boku rodziny, nigdy nie sprawiając najmniejszych kłopotów. Odizolowane od rodziny, żyje we własnym świecie, wycofane w świat swoich fantazji, marzeń, książek, w kącik, w którym go w ogóle nie widać. Żyje w poczuciu samotności i krzywdy. Jest to dziecko nie dostrzegane, o którym nikt nie pamięta. Uczestnictwo w pracy zespołowej może sprawiać mu trudność. Na zewnątrz nieśmiałe i pełne rezerwy, dziecko niewidzialne jest niezdolne do stawiania czoła problemom. W dorosłym życiu trudno mu współżyć i nawiązywać kontakty z innymi ludźmi co może doprowadzić do nadużywania alkoholu, narkotyków czy leków.

Dziecko czasami może podejmować więcej niż jedną rolę i zachować się różnie w zależności od sytuacji, w jakiej się znalazło Także w różnych fazach życia dziecko możne też przyjmować kolejne, różne wzory. Jest interesujące, że jeśli np. bohater odmówi dalszego pełnienia tej roli lub zabraknie go, często rolę tę podejmuje kozioł ofiarny.

U dzieci wychowywanych w rodzinach alkoholowych występuje stałe poczucie niższej wartości oraz obniżone poczucie szacunku do samego siebie. Wyraża się to w samokrytyce, deprecjonowaniu własnych osiągnięć oraz działaniach autodestrukcyjnych.

Jeżeli chodzi o stany emocjonalne, dzieci najczęściej odczuwają:

- wstyd za rodzica (40%),
- poczucie winy (23%),
- strach przed rodzicem (41%),
- osamotnienie (57%),
- złość lub nienawiść do rodzica (80%).

Wielu niepijących rodziców w rodzinie, gdzie istnieje problem alkoholowy, najbardziej martwi się o przyszłość dziecka w sprawie używania lub nadużywania alkoholu. Członkowie rodziny (w tym i dorastające dzieci) sięgają czasem po alkohol lub inne środki zmieniające nastrój, jako po antidotum na psychologiczne problemy związane z alkoholem w rodzinie. Jest interesujące, że w rodzinach, w których o alkoholu i trudnościach z nim związanych mówi się jawnie, w których nie ma fałszywej zmowy milczenia, a rzeczy nienormalne określa się jako nienormalne – w takich rodzinach zdecydowanie mniej dzieci „dziedziczy" alkoholizm. Są to rodziny, w których obok osoby uzależnionej funkcjonują w miarę zdrowo inni ludzie mogący dać oparcie, prawdę, porządek i swoje własne zdrowie psychiczne. Także ty, jeśli chcesz pomóc swoim dzieciom i jeśli jest to możliwe, zrób jedno: pozwól im być po prostu dziećmi. Lecz pozwól im także dorastać. Albowiem to, co dobry rodzic może dać swoim dzieciom, dotyczy dwóch rzeczy: **korzeni i skrzydeł.**

Jak można pomóc dzieciom:

- Mów dzieciom o tym, co się dzieje. Nie ukrywaj niczego, ponieważ to pogarsza sprawę.
- Odpowiadaj im na te pytania, które zadają – nie tylko zaś na te, na które ty sama chcesz im odpowiedzieć.
- Okazuj dzieciom trochę cierpliwości i zrozumienia. One też cierpią, choć nie wiedzą dlaczego.
- Niech picie twojego męża nie przesłania ci problemów dzieci. One mają prawo do twojej uwagi i oparcia.
- Nie udawaj Pana Boga, bądź mamusią.
- Nie tłumacz się zanadto, gdy masz po prostu rację.
- Nie zmuszaj dzieci do konfrontowania się z alkoholikiem, gdy ty nie chcesz tego robić. Nie każ im sprawdzać, czy mu się nic nie stało. Sprawdź sama, jeśli jesteś tego ciekawa.
- Nie używaj dzieci jako argumentu. Nie mów: „Jeśli nie możesz przestać pić dla mnie, zrób to dla dzieci". Zostaw je poza tą sprawą.
- Nie mów dzieciom, co mają czuć do swego ojca i nie wymagaj, by czuły to samo co ty.
- Skieruj dzieci do Al-Ateenu, poradni wychowawczo – zawodowej, świetlicy terapeutycznej.
- Pracuj nad sobą. Jak możesz poradzić sobie z dziećmi, skoro nie radzisz sobie ze sobą?

Bardzo ważną rolę w leczeniu uzależnień odgrywają organizacje pozarządowe opierające się na wolontarystycznym działaniu ich członków, mające na celu pomoc osobom z problemem uzależnień i współuzależnień. Jedną z takich organizacji działających na terenie naszego miasta i powiatu jest Stowarzyszenie Klub Abstynenta „Nadzieja". Bliższych informacji dotyczących realizowanych przez Stowarzyszenie form pomocy można uzyskać w siedzibie stowarzyszenia przy ul. 3-go Maja 24a w Lubartowie oraz pod numerem tel. 500121219. Informacji prawnych dotyczących problemu uzależnień udziela Kancelaria Prawnicza Grzegorz Puszkarski Lubartów ul Słowackiego 14. Wszystkie osoby zainteresowane serdecznie zapraszamy do skorzystania z naszej pomocy.

Zamieszczony artykuł jest współfinansowany przez Miasto Lubartów.

Lubartów

Stowarzyszenie Klub Abstynenta
NADZIEJA

eprasa.pl 75458015d4

W Kocku zbudują blok komunalny. Szesnaście nowych mieszkań

2,6 mln zł dostała gmina Kock na budowę bloku komunalnego przy al. Wojska Polskiego. W środku będzie 16 mieszkań. Najpierw jednak trzeba wyburzyć kilka domów, w których aktualnie mieszkają najemcy.

Fot.Google Maps

Blok ma stanąć przy al. Wojska Polskiego, pomiędzy blokiem spółdzielni (al. WP 28) a domem wielorodzinnym przy ul. Polnej 2 - słynnym Domem Cadyka

Tomasz Futera
burmistrz Kocka
Nie mamy mieszkań zastępczych. Najemcy będą musieli zatem znaleźć sobie stancje

Znaleźli się wśród szczęśliwców

Kock jest jednym z tych samorządów, które otrzymały dofinansowanie z rządowego Funduszu Inwestycji Lokalnych.Urząd Miejski wnioskował o trzy dotacje: jedną na komunalne budownictwo mieszkaniowe i dwie na remonty dróg: ul. Cmentarnej i drogi powiatowej przebiegającej przez Talczyn. Pieniądze udało się dostać tylko na pierwszy z projektów i to nie tyle, o ile ubiegali się urzędnicy - oczekiwali dotacji w wysokości 2,975 mln zł.

- I tak jesteśmy bardzo zadowoleni z wyników naboru - podkreśla burmistrz Tomasz Futera. Całkowity koszt inwestycji wstępnie szacowany jest na 3,5 mln zł. Ile to będzie kosztować, okaże się dopiero po przetargu, który wyłoni wykonawcę bloku. - Reszta pieniędzy będzie pochodzić z budżetu naszej gminy.

Mam jednak informacje, że planowany jest nabór wniosków na rządowe dofinansowanie wkładów własnych dla samorządów na budowę mieszkań komunalnych, nawet do połowy tych kosztów - zaznacza burmistrz Kocka.

Wyburzą dwa domy. „Muszą znaleźć sobie stancje"

Budynek ma mieć trzy kondygnacje i łączną powierzchnię ponad 800 mkw. Znajdzie się w nim 16 mieszkań o powierzchni od 29 do 58 mkw. Obiekt ma być ogrzewany gazem i wyposażony w instalację fotowoltaiczną.

Będzie też przystosowany dla osób niepełnosprawnych. Blok ma stanąć przy al. Wojska Polskiego, pomiędzy blokiem spółdzielni (al. WP 28) a domem wielorodzinnym przy ul. Polnej 2 - słynnym Domem Cadyka. - Znajdują się tam obecnie dwa komunalne domy jednorodzinne, te nieruchomości należą do gminy. Rozmawialiśmy już z częścią najemców, poinformowaliśmy ich o tym, że nastąpi konieczność opuszczenia przez nich lokali. Jeden z nich nie przyszedł na spotkanie, poinformował natomiast, że jest oburzony sytuacją - przyznaje Tomasz Futera. Co z osobami, które obecnie zajmują lokale we wspomnianych budynkach?

- Niestety, nie mamy mieszkań zastępczych. Będą musieli zatem znaleźć sobie stancje. Zaproponowaliśmy jednak, że gmina wyrówna im różnicę między wysokością obecnego czynszu komunalnego a czynszem na nowej stancji. Oczywiście w granicach rozsądku. Co więcej, po zakończeniu budowy, te osoby będą mogły wprowadzić się do mieszkań w nowym bloku - wyjaśnia burmistrz Kocka.

Mieszkanie dla młodych? Żeby nie uciekli

Do nowego bloku przy al. Wojska Polskiego będą mogli wprowadzić się mieszkańcy gminy Kock, którzy spełnią kryteria, m.in. dotyczące dochodów. Te nie są jednak jeszcze precyzyjnie określone. Mieszkania będzie przydzielać Urząd Miejski. Niedawno gmina Kock zaadaptowała budynek po dawnej szkole w Annopolu na obiekt mieszkaniowy. Tam powstały jednak nie mieszkania komunalne, a socjalne.

- Tam kryteria przydzielenia mieszkania były znacznie ostrzejsze niż w przypadku planowanego bloku przy al. Wojska Polskiego. Tam zamieszkali podopieczni ośrodka pomocy społecznej - zaznacza Tomasz Futera. - Mam nadzieję, że do nowych mieszkań wprowadzi się co najmniej kilka młodych rodzin. A to zapobiegnie ich wyjazdowi z Kocka, czym choć w małym stopniu wpłyniemy na zmniejszanie się liczby mieszkańców - dodaje szef Urzędu Miejskiego w Kocku. Ogłoszenie przetargu planowane jest na okres wakacyjny. Według wstępnych planów budowa ma się zakończyć na przełomie 2022 i 2023 roku.

Dominik Smagała

O dobra, radosna to wieść! - 4ROSES w świątecznej odsłonie

Hej! Poczujcie z nami atmosferę zbliżających się Świąt, z utworem „God Rest...", w tajemniczym klimacie piwnicy! - zapraszają do oglądania i słuchania piosenki na swoim fanpejdżu

Własne aranżacje utworów świątecznych „God Rest Ye Merry Gentlemen" i „Święta Panienka" to propozycja Pauliny Mazurek i jej utalentowanych muzycznie uczennic, wokalistek zespołu 4ROSES. Grupa od kilku lat działa przy Gminnego Centrum Kultury w Ziółkowie i odnosi kolejne sukcesy na rynku muzycznym. Premiera pierwszego z teledysków do utworu „God Rest..." miała miejsce 13 grudnia na kanale YouTube i fanpage`u zespołu na Facebook`u. Premiera drugiego z utworów zaplanowana jest w okolicach Wigilii Świąt Bożego Narodzenia.

- Wideoklip"God Rest..." zyskał niepowtarzalny charakter dzięki surowemu wykonaniu a capella oraz umiejscowieniu planu piwnicy. Kolęda jest wykonana w wersji polsko - angielskiej. Ciekawostką jest piąta zwrotka, w której wokalistki symbolicznie śpiewają inny materiał językowy i tekstowy - na znak tego, że niezależnie od tego, co nas dzieli, w święta możemy być wszyscy jednością - mówi Paulina Mazurek, prowadząca 4ROSES.W nagraniu teledysku udział wzięła żeńska część zespołu: Paulina Mazurek, Gabriela Sugier, Karolina Wziątek oraz Dorota Jemielniak, a realizacja nagrań audio i video zajął się tradycyjnie Filip Kwieciński.

MS, Paulina Mazurek

Ustalą budżet i podatki

Rada Gminy Niemce podejmie na najbliższej sesji kilka ważnych decyzji. W porządku obrad sesji, którą zaplanowano na wtorek, 22 grudnia, są m.in. ustalenie wysokości podatków od nieruchomości i rolnego na przyszły rok oraz uchwalenie budżetu gminy wraz z planem inwestycji na 2021 rok.

Sesja rozpocznie się o godz. 11, obrady będą obywać się w Urzędzie Gminy Niemce, przy ul. Lubelskiej 121 (sala konferencyjna) oraz drogą elektroniczną - transmisja na żywo zostanie przeprowadzona na portalu YouTube (zdalny tryb obradowania).

Dominik Smagała

Autobusy wożą powietrze? Gmina traci kilkadziesiąt tysięcy miesięcznie

O ograniczenie częstotliwości kursów autobusów miejskich przejeżdżających przez gminę Niemce zaapelowali radni. Autobusy mają teraz znacznie mniej pasażerów, bo uczniowie uczą się zdalnie. - Nie powinniśmy szafować pieniędzmi nas wszystkich, by niewielka grupka miała wygodę - mówi Krzysztof Urbaś, wójt gminy Niemce.

Krzysztof Urbaś
wójt gminy Niemce
Trzeba brać pod uwagę, że nie powinniśmy szafować pieniędzmi nas wszystkich, by niewielka grupka miała wygodę

Uczniowie w domach, autobusy puste

Nauczanie stacjonarne zarówno w szkołach podstawowych, jak i średnich, jest obecnie zawieszone, co najmniej do 18 stycznia. W związku z tym znacznie zmniejszyła się też ilość pasażerów w miejskich autobusach, które kursują na trasie Lublin - gmina Niemce, bowiem znaczną część podróżujących tym środkiem komunikacji była młodzież szkolna.

- Czy Urząd Gminy występował do Zarządu Transportu Miejskiego w Lublinie o ograniczenie liczby kursów i przywrócenie ich częstotliwości sprzed rozpoczęcia roku szkolnego? We wrześniu uczniowie wrócili do szkół, ale teraz uczą się zdalnie. Czy nie można tu poszukać oszczędności? Myślę, że to są znaczące wydatki z naszego budżetu - mówiła radna Magdalena Urbaś. - Na wniosek wójta, o który zabiegaliśmy w sierpniu, ZTM szybko odpowiedział, zwiększając wtedy częstotliwość kursów autobusów - dodała.

Radny Marek Kluch zauważył, że co prawda uczniowie nie chodzą do szkół, ale gospodarka wciąż funkcjonuje, w znacznie większym zakresie, niż podczas wiosennego lockdownu.

- Nie wszyscy będą zadowoleni z ograniczenia kursów - przyznał radny.

Wójt: traci nasz budżet

Jak podkreślił wójt gminy, urzędnicy wysłali w tej sprawie pismo do ZTM-u już ponad półtora miesiąca temu.

- Zadzwoniłem 3 grudnia do ZTM-u i dowiedziałem się, że na razie nie mogą zmienić rozkładu, bo pracują w okrojonej obsadzie. W ich interesie jest, żeby wozić tymi autobusami powietrze - odpowiedział podczas sesji wójt Krzysztof Urbaś. - Jest to nieeleganckie z ich strony, bo wyrywają od nas kasę, a nikogo nie wożą. Sugestia na przyszłość: nie podejmujmy pochopnych decyzji o zwiększeniu częstotliwości kursów, bo później na tym traci nasz budżet. Uczniowie nie są wożeni, co najwyżej kilka osób pojedzie na zakupy świąteczne. Ale to można się dostosować do rozkładu. Trzeba brać pod uwagę, że nie powinniśmy szafować pieniędzmi nas wszystkich, by niewielka grupka miała wygodę - dodał.

Henryk Smolarz, zastępca wójta gminy, jeszcze na tej samej sesji poinformował, że 4 grudnia ZTM przesłał zgodę na przywrócenie ograniczonego rozkładu.

- Radni byli pod presją pytań mieszkańców o zwiększenie liczby kursów autobusów. Okazało się, że uczniowie chodzili do szkół przez miesiąc, a za większą liczbę kursów płacimy już trzy miesiące. Jesteśmy w pozycji petenta, a nie tego, który może dyktować partnerskie warunki do rozmowy z ZTM-em. Bardzo trudno się rozmawia, ZTM próbował wszelkiego rodzaju wykrętów, by przedłużyć moment, kiedy ograniczy liczbę kursów - przyznał Henryk Smolarz.

Nowy, ograniczony rozkład jazdy ma zostać wprowadzony od 28 grudnia.

- Planujemy także skorzystać ze wsparcia rządowego do przewozów autobusowych. Przewoźnik zainteresowaniem uruchomieniem kolejnych kursów busów w naszej gminie załatwia formalności w Urzędzie Marszałkowskim, co niestety trwa bardzo długo - zaznacza Henryk Smolarz.

Ponad sto tysięcy miesięcznie

W miesiącach, w których z powodu pandemii koronawirusa spadała liczba kursów autobusów ZTM w gminie Niemce, samorząd płacił miesięcznie mniej o około 40 tys. zł. Obecnie gmina dopłaca ZTM -owi 105-110 tys. zł miesięcznie za usługi.

Dominik Smagała

eprasa.pl 75458015d4

13,5 mln zł na inwestycje w 2021 r. Na co pójdzie tyl

W budżecie na 2021 r. zaplanowano więcej pieniędzy na inwestycje niż na 2020 r. - Mamy 13,5 mln zł na inwestycje, w 2020 r. było 4,5 mln zł - mówił przewodniczący Rady Miasta Grzegorz Gregorowicz.

Radni w środę 16 grudnia uchwalili budżet Lubartowa na 2021 r. Obrady odbywały się zdalnie. Projekty wieloletniej prognozy finansowej i budżetu miasta na 2021 r. były jedynymi uchwałami omawianymi na sesji.

Podatki i opłaty bez zmian

- Proponowany budżet gwarantuje rozwój miasta poprzez zapewnienie środków własnych w tym krajowych, na inwestycje - chwalił burmistrz Krzysztof Paśnik. - W 2021 będziemy kończyć inwestycje, które trwały przez ostatnie lata, przy wykorzystaniu środków zewnętrznych. Mam tu na myśli Zielony LOF i Mobilny LOF, jak również rozpoczniemy realizację ważnego dla naszego miasta projektu Rozświetlony Lubartów. Zebraliśmy potrzeby mieszkańców w tym segmencie z prawie 10 lat.

- Planując dochody budżetu, zdecydowaliśmy się utrzymać na niezmienionym poziomie stawki podatków i opłat. Dochody bieżące miasta zostały ustalone w kwocie prawie 98 mln zł. Pokrywają one w całości wydatki bieżące. Planowane dochody i wydatki 2021 r. ustalono na poziomie zbliżonym do planów roku bieżącego. Dochody bieżące rosną o prawie 2 mln, wydatki o 1,8 mln zł.

Wydatki na oświatę stanowią główną pozycję w budżecie miasta. Otrzymana subwencja pokrywa jedynie w 58 proc. wydatki na oświatę. Pozostałe potrzeby w tym zakresie pokrywane będą z dochodów własnych - powiedział burmistrz. W budżecie na 2021 r. zaplanowano więcej pieniędzy na inwestycje niż na 2020 r.

- Mamy 13,5 mln zł na inwestycje, w 2020 r. było 4,5 mln zł - mówił przewodniczący Rady Miasta Grzegorz Gregorowicz. Mniejszy niż rok wcześniej ma być deficyt. Na 2021 r. zaplanowano go w wysokości 7,4 mln zł. (w 2020 r. - 8,6 mln zł). Dochody Lubartowa planuje się na 107,8 mln zł. Wydatki miasta zaplanowano na 115,2 mln zł.

Seria pytań od radnego

Na sesji Rady Miasta 16 grudnia najwięcej pytań co do budżetu miał radny Jacek Tomasiak. - Dlaczego nie uwzględniono w tym roku wpływów z dywidend spółek miejskich? Koszty funkcjonowania Rady Miasta wzrastają z 360 tys. zł w 2020 r. do 425 tys. zł w 2021 r., ale nie po stronie diet. Czy na przyszły rok nie jest planowane podniesienie najniższego wynagrodzenia? Oświetlenie dróg i ulic - na 2020 r. zaplanowano 1 mln zł, na 2021 r. ponad 2 miliony. Z czego wynika dwukrotny wzrost kosztów? Dotacje dla LOK i bibliotek bez zmian, ale dotacja dla muzeum wzrasta o 20 tys. zł. Z czego to wynika? Na ul. Wschodnią na odcinku między Łąkową a Piaskową mamy zaplanowane 600 tys. zł.

Burmistrz Krzysztof Paśnik
Planując dochody budżetu zdecydowaliśmy się utrzymać na niezmienionym poziomie stawki podatków i opłat. To jest bardzo ważne, bo widzimy, co się dzieje, jeśli chodzi o gospodarstwa domowe naszych mieszkańców.

To będzie droga nieistniejąca, a nie mamy w planie dróg już istniejących, które do tej pory są nieutwardzonymi drogami gruntowymi.

Nie mamy zaplanowanych środków na Budżet Obywatelski. Czy BO w 2021 r. nie będzie realizowany? - to niektóre z kwestii poruszanych przez radnego w jego wystąpieniu na sesji.

Na te uwagi odpowiadała skarbnik Lucyna Biskup.

- W roku bieżącym mnie wpłynęły pieniądze z dywidendy. Nawet jeśli spółki będą miały zysk, to będzie przeznaczony na inwestycje tych spółek, nie do kasy miasta. Płaca minimalna od stycznia wzrasta, więc i diety wzrosną. Mamy zakupić program do transkrypcji sesji i komisji Rady Miasta. Dotacja dla Muzeum wynosiła 275 tys. zł, wynosi 295 tys. zł. Jest to stary budynek, remontowane były podłogi, które się rozpadały. Teraz pani dyrektor chce wymienić płot. Budżet Obywatelski nie jest zapisany w rezerwie, bo Regionalna Izba Obrachunkowa zaleciła, żeby zadania wybrane w BO były wpisane w projekcie budżetu - tłumaczyła.

13 głosów za budżetem

- Koszty się zwiększają, jest to spowodowane wzrostem cen energii i przesyłu - odpowiadał na pytanie o oświetlenie Piotr Turowski, naczelnik wydziału inwestycji i funduszy zewnętrznych Urzędu Miasta.

Według niego, gdyby w 2019 r. nie wymieniono oświetlenia na ledowe, koszty wzrosłyby jeszcze bardziej. - Ul. Wschodnia między Piaskową a Łąkową jest drogą istniejącą. Umożliwi budowę kanalizacji zakończonej separatorem - wyjaśniał Piotr Turowski. Podczas obrad doszło do spięcia między przewodniczącym Gregorowiczem a radnym Tomasiakiem - przewodniczący uznał, że liczne pytania zadawane przez radnego wybiegają poza granice debaty publicznej i odebrał mu głos.

Krytykowali go za to radni Marek Polichańczuk i Ewa Grabek. W głosowaniu nad całością uchwały budżetowej 13 radnych: kluby PiS i Wspólny Lubartów oraz Ewa Grabek z klubu KO zagłosowało za przyjęciem budżetu na 2021 r.

Dwoje radnych z klubu KO (Andrzej Zieliński i Anna Kuszner) i cały klub Wspólnota Lubartowska wstrzymali się od głosu - w sumie sześć osób. Jacek Tomasiak i Wiesława Romańska Serwin byli przeciw.

Marcin Kusyk

ZBUDUJĄ ODWODNIENIE MIASTA

W 2020 r. podpisano umowę na opracowanie „Projektu budowlanego i wykonawczego budowy sieci kanalizacji deszczowej w osiedlu 3 Maja oraz ul. Słowackiego i Parkowej w Lubartowie". Termin realizacji - 15 maja 2021 r. W 2021 roku planowana jest również budowa I odcinka kanału w ul. Parkowej. Na realizację tego zadania w budżecie Miasta zapisano środki własne w wys. 649 tys. zł.

BĘDZIE JAŚNIEJ NA ULICACH

Projekt Rozświetlony Lubartów obejmuje budowę oświetlenia ulicznego w ulicach: Mieszka I, Zygmunta II Augusta, Stefana Batorego, Topolowej, Jesionowej, Osikowej, Akacjowej, Szkolnej, Rumiankowej, Makowej, Chabrowej, Rubinowej, Bursztynowej, Ametystowej, Świerkowej, Hutniczej, na łączniku pomiędzy ul. Lubelską i Powst. Warszawy, bocznej ul. Nowodworskiej oraz wymianę źródeł oświetlenia na energooszczędne na placach SP 1 i SP 3, targowisku miejskim oraz na chodniku przy Przedszkolu nr 5.
Projekt będzie współfinansowany ze środków unijnych. Środki na to zadanie zapisane w budżecie stanowią kwotę 1,4 mln zł

NIE BĘDZIE ZALEWAĆ PÓŁNOCNEJ

W ul. Północnej i ul. Polesie planowana jest przebudowa nawierzchni, budowa chodników, zjazdów oraz kanału technologicznego. W ul. Północnej zostanie wybudowany kanał deszczowy umożliwiający odprowadzanie wód opadowych z ulicy oraz licznych skrzyżowań. Zadanie zostało zgłoszone do dofinansowania w ramach Funduszu Dróg Samorządowych na 2021 rok. Na realizację tego zadania w budżecie zapisano środki własne w wys. 5,2 mln zł

Radny Tomasiak traci głos. Gregorowicz: wyłą

Jacek Tomasiak zadał serię pytań dotyczących projektu uchwały budżetowej. Po uzyskaniu odpowiedzi na nie pytał o kolejne szczegóły. Gdy lista pytań wydłużała się, zareagował przewodniczący Grzegorz Gregorowicz.

- Z rosnącą irytacją, chociaż z poczuciem obowiązku przysłuchuję się tej debacie, która polega na tym, że pan radny Tomasiak zadał dziesiątki pytań, dostał dziesiątki odpowiedzi, z których, w wielu przypadkach jest niezadowolony. Raczy przypominać teraz jakie pytania zadał i w jakiej formie, doprecyzowuje pytania, czeka na kolejne odpowiedzi, które z pewnością będą znowu niezbyt zadowalające go. W ten sposób mamy debatę dwustronną, która przestaje zupełnie interesować, takie mam wrażenie, kogokolwiek - mówił przewodniczący. - Na tę chwilę uważam, że ganiamy za własnym ogonem i doprecyzowujemy to, co jest jasne od samego początku - mówił Grzegorz Gregorowicz.

Jego zdaniem dyskusja przekroczyła granice debaty publicznej.

- Użył pan sformułowania, że chce się pan odnieść do tego, co powiedzieli przedstawiciele ratusza. Idąc za pańską poetyką, może się rodzić domyślność, że może niech nie odpowiadają, bo cokolwiek powiedzą, to będzie niewłaściwe i wymagające dopowiedzenia - mówił przewodniczący.

W tym momencie jeszcze nie odbierał głosu radnemu. Tomasiak zadawał następne liczne pytania - po raz kolejny interweniował

Grzegorz Gregorowicz
Odbieram głos panu radnemu Tomasiakowi

Jacek Tomasiak
Pan nie może tak postępować. Pan ewidentnie łamie przepisy zapisane w statucie

Gregorowicz:

- To jest powtarzanie tego, co już wiemy, jeśli drugie moje przywołanie będzie nieskuteczne, będę musiał panu odebrać głos. Zwracał radnemu uwagę, żeby nie odnosił się do tego, co już zostało powiedziane, ale przechodził do nowych wątków ważnych dla debaty publicznej.

- Jeżeli ktoś uważa, że kwestie związane z budżetem są nieważne, a to jest jedna z najważniejszych uchwał w skali roku, to jest opinia danego radnego i świadczy o tym radnym, który tak uważa - odpowiedział Tomasiak.

- Użył pan w stosunku do mnie impertynencji - odpowiedział Gregorowicz. Obaj mówili przez chwilę jednocześnie - Tomasiak próbował zadawać kolejne pytania, Gregorowicz prosił go, żeby zakończył wypowiedź.

eprasa.pl 75458015d4

w Lubartowie
le kasy?

PLANOWANA INWESTYCJA	KOSZT
Dotacja dla powiatu na budowę chodnika przy ul. Kopernika	191,5 tys. zł
Budowa systemu odwodnienia miasta	649 tys. zł
Budowa ul. Wschodniej na odc. Piaskowa - Łąkowa	600 tys. zł
Przebudowa ul. Gojdana	390 tys. zł
Przebudowa ul. Jasnej	325 tys. zł
Przebudowa ul. Leśnej	260 tys. zł
Przebudowa ul. Północnej i Polesie z budową odwodnienia	5,2mln zł
Zakup nieruchomości	1 mln zł
Budowa grobów i infrastruktury na cmentarzu komunalnym	200 tys. zł
Modernizacja dużej sali gimnastycznej w SP 3	100 tys. zł
Modernizacja korytarzy w starej części SP 1	25 tys. zł
Modernizacja miasteczka ruchu drogowego przy SP 1	146,3 tys. zł
Wymiana kotła na gazowy w SP 4	150 tys. zł
Zakup szafek dla uczniów w SP 3	91,4 tys. zł
Zakup wyposażenia kuchni w SP 3	150 tys. zł
Modernizacja sal dydaktycznych w II LO	25 tys. zł
Modernizacja basenu MOSiR	150 tys. zł
Modernizacja dachu MOPS	49,9 tys. zł
Zakup serwera dla MOPS	20 tys. zł
Rozbudowa instalacji fotowoltaicznej SP 3 i MOSiR	500 tys. zł
Program ograniczenia niskiej emisji dla Lubartowa	320 tys. zł
Budowa oświetlenia	50 tys. zł
Budowa boiska na os. Kopernika, placu zabaw na os. Popiełuszki, progu zwalniającego na ul. Heweliusza	205 tys. zł
Budowa placu zabaw i siłowni na os. Popiełuszki	390 tys. zł
Opracowanie dokumentacji technicznych	100 tys. zł
Przebudowa szaletu miejskiego	450 tys. zł
Modernizacja basenu MOSiR	350 tys. zł
Inwestycje z udziałem środków UE	
Zielony LOF (to m.in. rewitalizacja parku)	2,5 mln zł (1,9 mlnzł z UE)
Mobilny LOF (ulice Łąkowa, Piaskowa, Batalionów Chłopskich)	500 tys. zł (400 tys. zł z UE)
Rozświetlony Lubartów	1,4 mln zł (995,7 tys. zł z UE)

Remontują drogę do powiatu łęczyńskiego

550 metrów liczy remontowany aktualnie odcinek drogi należącej do powiatu lubartowskiego w Wólce Zawieprzyckiej, na który Starostwo otrzymało dotację z Funduszu Dróg Samorządowych.

To droga powiatowa prowadząca z Wólki Zawieprzyckiej w gminie Serniki do granicy z powiatem łęczyńskim, biegnąca przez las i wychodząca na most w Zawieprzycach. Mowa o odcinku o długości 550 metrów. Starostwo Powiatowe w Lubartowie zawnioskowało o dotację na ten remont z Funduszu Dróg Samorządowych. Z powodzeniem - inwestycja została dofinansowana kwotą 213 tys. zł.

- Szacowaliśmy, że całkowity koszt prac będzie wynosił 570 tys. zł, tymczasem po przetargu okazało się, że Przedsiębiorstwo Robót Drogowych Lubartów zaproponowało wykonanie robót za 355 tys. zł. Mamy dotację, resztę kosztów po równo pokrywają powiat lubartowski i gmina Serniki - wyjaśnia Grzegorz Jaworski, dyrektor Zarządu Dróg Powiatowych w Lubartowie.

Dotychczas była to droga utwardzana kruszywem. Po remoncie będzie to asfaltowy dywanik o szerokości 3,5 m i pobocza z kruszywa o szerokości 1 m. Prace już ruszyły, według zapisów umowy mają się zakończyć do 18 czerwca 2021 roku.

- Wygląda jednak na to, że wykonawca wyrobi się wcześniej. Myślę, że droga będzie gotowa w kwietniu, ewentualnie w maju - ocenia Grzegorz Jaworski.

Dominik Smagała

Radni ustalili podatki dla Kocka

Tyle samo, co w br. mieszkańcy gminy Kock zapłacą za posiadane nieruchomości, grunty rolne i większe pojazdy.

Decyzję o wysokości podatków na 2021 rok Rada Miejska w Kocku podjęła na sesji. - Proponujemy pozostawić podatki od nieruchomości, rolny i od środków transportowych na tym samym poziomie, co w 2020 roku - powiedział Tomasz Futera, burmistrz Kocka.

Radni jednogłośnie poparli taką propozycję. W efekcie rolnicy zapłacą tyle samo podatku rolnego, co w br.

Nie zmienią się także opłaty dla właścicieli ciężarówek czy autobusów, tyle samo zapłacimy gminie też za grunty i budynki.

PODATEK OD NIERUCHOMOŚCI (stawki roczne)
Od gruntów:
- związanych z prowadzeniem działalności gospodarczej - 0,52 zł od 1 mkw.,
- pod wodami jezior, rzek i sztucznych zbiorników - 2,58 zł od 1 ha,
- pozostałych, w tym zajętych na prowadzenie działalności pożytku publicznego - 0,16 zł od 1 mkw.,
- niezabudowanych objętych obszarem rewitalizacji - 0,16 zł od 1 mkw.

Od budynków:
- mieszkalnych - 0,46 zł od 1 mkw.
- związanych z prowadzeniem działalności gospodarczej - 13,36 zł od 1 mkw.,
- działalność gospodarcza i obrót kwalifikowanym materiałem siewnym - 5,98 zł od 1 mkw.,
- związanych z udzielaniem świadczeń leczniczych - 4,34 zł od 1 mkw.,
- pozostałych, w tym zajętych na prowadzenie działalności pożytku publicznego - 4,30 zł od 1 mkw.

Od budowli:
2 proc. od ich wartości.

Dominik Smagała

„Przebudowa budynku OSP w Górce z przeznaczeniem na świetlicę wiejską"

Gmina Kock, z siedzibą przy ul. Jana Pawła II 29, 21-150 Kock zrealizowała operację, której przedmiotem jest modernizacja i przebudowa budynku OSP w Górce z przeznaczeniem na świetlicę wiejską. Wykonane prace polegały na remoncie i przebudowie budynku OSP i świetlicy wiejskiej. W istniejącym garażu OSP zostały wydzielone pomieszczenia związane z działalnością świetlicy wiejskiej w tym: kuchnia, zaplecze, toalety w tym jedna przystosowana dla potrzeb osób niepełnosprawnych. Planowany jest też montaż podjazdu dla osób niepełnosprawnych na zewnątrz obiektu. Budynek OSP i świetlicy wiejskiej położone są w miejscowości Górka w województwie lubelskim. Do budynku świetlicy prowadzi utwardzona komunikacja wewnętrzna. Realizacja przedsięwzięcia przyczyni się do poprawy jakości i warunków życia mieszkańców oraz podniesienia konkurencyjności i atrakcyjności społeczno-gospodarczej obszaru LSR.

Cel projektu: *Zwiększenie dostępu mieszkańców do infrastruktury kulturalnej i turystycznej w gminie Kock poprzez przebudowę budynku OSP w Górce z przeznaczeniem na świetlicę wiejską*

Wartość zadania - **472 000,00 zł**
Wielkość wkładu środków w ramach dofinansowania - **100 000,00 zł**

Termin zakończenia projektu: **30.12.2020 r.**

Umowa nr 01125-6935-UM0312217/19 z dn. 22.01.2020 r.

Projekt jest współfinansowany ze środków Unii Europejskiej w ramach poddziałania 19.2 „Wsparcie na wdrażanie operacji w ramach strategii rozwoju lokalnego kierowanego przez społeczność" objętego Programem Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2014–2020

czyć mikrofon

Grzegorz Gregorowicz
Dalej słyszę głos pana Tomasiaka, a nie chcę, żeby zabierał głos. Proszę obsługę rady o wyłączenie mu mikrofonu

Jacek Tomasiak
Mamy prawo dostać informacje, które będą satysfakcjonowały radnych

- Odbieram głos panu radnemu Tomasiakowi. Proszą zapisać w protokole - mówił przewodniczący.

- Pan nie może tak postępować. Pan ewidentnie łamie przepisy zapisane w statucie - protestował Tomasiak.

- Dalej słyszę głos pana Tomasiaka, a nie chcę, żeby zabierał głos. Proszę obsługę rady o wyłączenie mu mikrofonu - mówił przewodniczący.

- Mamy prawo dostać informacje, które będą satysfakcjonowały radnych i proszę panią skarbnik o odpowiedź na moje pytania - mówił Tomasiak.

- Odebrałem mu głos, wszystko, co powiedział od tamtej pory jest nieważne - odpowiedział Grzegorz Gregorowicz.

Dariusz Jędryszka

W magiczny czas Bożego Narodzenia

pragniemy złożyć szczere życzenia. Zdrowych, pełnych ciepła, spokoju i miłości chwil spędzonych w gronie najbliższych, a w Nowym 2021 Roku samych sukcesów oraz sił i energii do tworzenia i realizacji nowych pomysłów życzą

Przewodniczący Rady Gminy Sławomir Nowosacki

Wójt Gminy Serniki Paweł Woźniak

eprasa.pl 75458015d4

Nowa zamiatarka za milion wyczyści lubartowskie drogi. Taka sama sprząta Plac św. Piotra

Zamiatarka w czasie prezentacji wciągała liście i inne odpady

Klucze do zamiatarki dostał od starosty Ewy Zybały (z prawej) dyrektor ZDP Grzegorz Jaworski (w środku)

- Takie zamiatarki pracują pod wieżą Eiffla i na Placu Świętego Piotra - mówił dyrektor ZDP, Grzegorz Jaworski, podczas prezentacji nowej zamiatarki przed starostwem powiatowym 16 grudnia.

O zakupie nowego sprzętu do zamiatania ZDP myślał już od dawna. W samym tylko Lubartowie ma do sprzątania 25 km dróg. Dostarczony sprzęt to włoska zamiatarka marki Dulevo. Prezentacja zamiatarki odbyła się 16 grudnia pod starostwem powiatowym. Zamiatarka jeździła, wciągając rozsypane celowo liście, odpady, kawałki opon.

- Jeszcze przed świętami proszę wysprzątać jakąś drogę, żebyśmy zobaczyli, jak działa - powiedziała starosta, Ewa Zybała, przekazując kluczyki do pojazdu dyrektorowi ZDP Grzegorzowi Jaworskiemu.

566 kilometrów dróg do posprzątania

- Naprawdę nam się ten sprzęt przyda. Próbowaliśmy czyścić drogi ręcznie, przez zlecenia, ale przez 20 lat niektóre drogi nie były w ogóle czyszczone, my przez 20 lat posypywaliśmy piaskiem i solą. Teraz, mając taki sprzęt, myślę, że powolutku doprowadzimy te wszystkie drogi do takiego stanu, jak były kiedyś, od razu po budowie - zapowiadał dyrektor Jaworski.

- W Lubartowie mamy 25 kilometrów dróg, które musimy posprzątać. W tym roku próbowaliśmy ręcznie, ale to jest ciężkie, to jest miesiąc sprzątania. W zimie często posypujemy drogi piaskiem nawet dwa razy dziennie, więc łatwo sobie wyobrazić, ile jest tego materiału do sprzątania. Spływają zanieczyszczenia z podwórek. W sumie mamy 130 km chodników w trzynastu gminach i 45 km dróg w miastach na terenie powiatu - mówił dyrektor. Zamiatarka Dulevo to według dyrektora Jaworskiego mercedes wśród zamiatarek.

- Takie maszyny pracują pod wieżą Eifla, na Placu św. Piotra, Kuwejt zakupił 160 sztuk takich zamiatarek - mówił dyrektor.

Zamiatarka kosztowała 1 mln zł, ale złożony jest wniosek o dofinansowanie 70 proc. z Rządowego Funduszu Inwestycji Lokalnych.

Zamiatarka pracuje bez wody

O zaletach zamiatarki mówił Paweł Pawlak z firmy Gravit.

- Najważniejszą cechą tej maszyny jest technologia podciśnieniowo - mechaniczna. Do maszyny nie nalewa się wody, pracuje na sucho. Tradycyjne zamiatarki podciśnieniowe wymagają, żeby nalać do nich 1,5 tys. litrów wody. Wszystkie nieczystości trafiają do wody, która następnie jest wylewana. To, co się wylewa z zamiatarki, to jest szlam. Nasza zamiatarka pracuje bez wody, co ułatwia logistykę. To, co trafia do zbiornika, jest odpadem suchym. Operator może zawartość zbiornika wysypać na drodze do podstawionej ciężarówki i bez przerwy na nalewanie wody może pojechać dalej zamiatać - mówił przedstawiciel firmy. Technologia podciśnieniowa wciąga wszystkie pyły, które nie wydostają się już na zewnątrz. Wciąga nawet pył z klocków hamulcowych.

Marcin Kusyk

KGW w Ostrowie Lubelskim ufundowało Serce na nakrętki

Recykling nakrętek pomoże chorym dzieciom! Gospodynie same ufundowały serce na nakrętki, które stanęło właśnie w centrum Ostrowa

Dzięki zebranym nakrętkom pomoc otrzymają obecnie podopieczni Lubelskiego Hospicjum dla Dzieci im. Małego Księcia w Lublinie

- Teraz każdy z nas, patrząc na serce stojące w centrum Ostrowa Lubelskiego, może być z siebie dumny, że dołożył cegiełkę do akcji, dzięki której osoby potrzebujące - obecnie podopieczni Lubelskiego Hospicjum dla Dzieci im. Małego Księcia w Lublinie - otrzymają pomoc" – mówi Barbara Haraszczuk z KGW w Ostrowie Lubelskim.

Zbieranie plastikowych nakrętek to jedna z popularniejszych dziś akcji charytatywnych. Niemal codziennie pozbywamy się niepotrzebnych nakrętek po plastikowych butelkach po napojach, kartonach po sokach, mleku, opakowaniach po płynach, np. do mycia naczyń itp. Dlaczego więc nie pomóc innym, odkładając nakrętki, zamiast je wyrzucać? - takie pytanie zadali sobie członkowie Koła Gospodyń Wiejskich w Ostrowie Lubelskim. 15 grudnia w centrum Ostrowa Lubelskiego stanęło ufundowane przez nich serce do zbierania nakrętek. Dzięki tej wyjątkowej inicjatywie mieszkańcy gminy i nie tylko, wrzucając nakrętki, będą mogli pomóc osobom potrzebującym.

KGW w Ostrowie Lubelskim nakręca do pomagania!

- Kiedy powstał pomysł na postawienie serca w naszej gminie, zastanawialiśmy się nad źródłem jego sfinansowania. Początkowo chcieliśmy pieniądze zdobyć poprzez sponsorów. Ostatecznie zdecydowaliśmy, że spróbujemy zebrać całą kwotę własnymi siłami. W końcu nasze koło liczy ponad 80 członkiń i członków. Inicjatywa ta uzyskała pozytywny odzew w kole i bardzo szybko okazało się, że nie będzie problemu z uzbieraniem całej kwoty - twierdzą inicjatorzy akcji z KGW w Ostrowie Lubelskim.

Magdalena Sych

Daj wszystkim dzieciom mamę i tatę, żeby nie było sierot na świecie

Tak zaśpiewały przedszkolaki z grupy Jeżyki Przedszkola nr 4 w Lubartowie. I dalej

Niech nikt nie
będzie głodny, samotny
A zwłaszcza małe
bezbronne dziecię.
Zagościł pokój radość i dobro
A to cię proszę ja
- twój przedszkolak !

MS

R E K L A M A

eprasa.pl 75458015d4